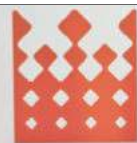


Nowy właściciel zapobiegł degradacji bezcennych zbiorów

Latami zbiory nie były konserwowane. Ta prowizorka trwała aż do 2017 r., kiedy to kolekcję przejęło państwo. Dopiero wówczas przenieśliśmy zbiory w o wiele lepsze warunki – mówi Anna Lebet-Minakowska, kustosz kolekcji rzemiosła artystycznego Muzeum Książąt Czartoryskich.

s.12



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



fot. archiwa

Poniedziałek
07/05/2018

cena 2 zł

#104 (2018)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Lech Poznań traci kolejne punkty s.16

TREWIR \ Karol Marks wciąż budzi kontrowersje



Szef KE świętuje urodziny twórcy komunizmu

1818
2018

200 JAHRE
KARL MARX
TRIER

fot. Wolfgang Rattay/Reuters

s.7

GOSPODARKA

s.9

Ogrom pracy przed nową komisją

W środę w Sejmie odbędzie się pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT. Ma ona m.in. odpowiedzieć na pytania, kto ukradł Polakom kilkaset miliardów złotych i kto na to pozwolił.

ŚWIAT

s.6

Wielkie święto polskości w Wilnie

Barwy biało-czerwone zdominowały w sobotę stolicę Litwy. Głównymi ulicami miasta przeszedł polski pochód, w którym udział wzięło nawet 10 tys. Polaków nie tylko z Wileńszczyzny, ale również z odległych zakątków kraju bałtyckiego.

POLSKA

s.3

Póki tli się nadzieja...

Trwa akcja ratunkowa w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju. Po sobotnich wstrząsach odnaleziono czterech górników. Jeden zmarł, a kolejny nie dawał oznak życia. Wczoraj pod ziemią uwięzione były jeszcze trzy osoby. Na miejsce przyjechali Andrzej Duda i Mateusz Morawiecki.

GOSPODARKA

s.8



Ugoda KE z Gazpromem na rosyjskich warunkach

KE uruchomiła proces decyzyjny ws. ostatecznego zatwierdzenia ugody z Gazpromem w sprawie o nadużywanie przez niego dominującej pozycji w Europie Środkowej i Wschodniej. Choć jej zdaniem rosyjski koncern utrudnia konkurencję na rynku gazu, to prawdopodobnie ostatecznie Komisja uzna brak naruszania reguł, co pozwoli Gazpromowi uniknąć znaczących kar finansowych. Zażenowany poczynaniami unijnych urzędników jest prezes Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa Piotr Woźniak.



LICHOCKA \ Prezydent rozpoczął debatę o konstytucji, czego niewątpliwym pozytywnym jest to, że wbrew pokrzykiwaniom postkomuny Polacy już wiedzą, iż obecna ustawa zasadnicza nie jest Biblią i można oraz należy ją wymienić na nową.

s.2



CZARNECKI \ Przedstawiony przez Jean-Claude'a Junckera projekt budżetu UE na lata 2021-2027 Polska może przyjąć z dużym zadowoleniem. Przestrzegam jednak przed hurraoptymizmem, bo budżetowy mecz dopiero się zaczął.

s.15



9 772083 711012

@07_05 kod 20837119_01_19_issn



William Faulkner

(1897–1962) amerykański powieściopisarz i poeta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1949 r.

„Miłość i cierpienie to jedno i to samo: wartość miłości mierzy się sumą, jaką trzeba za nią zapłacić: i zawsze, jeśli to wypada zbyt tanio, to znaczy, że człowiek oszukuje sam siebie.”

2

PONIEDZIAŁEK 7 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek	07.05	Pogodnie i słonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: August, Benedykt, Domicela, Florian, Gizela, Gustawa, Jan, Ludomira, Ludomil, Piotr, Róża, Stanisław, Sylwester
04:54	20:10	

Gdańsk	Lublin
17°C	19°C
10°C	13°C
Katowice	Kraków
21°C	21°C
12°C	12°C
Łódź	Poznań
20°C	21°C
10°C	11°C
Warszawa	Wrocław
21°C	21°C
12°C	11°C

Wtorek	08.05	Słonecznie, miejscami burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Amal, Arseniusz, Augustyna, Aureliusz, Dionizy, Ida, Michał, Stanisław, Stanisława, Ulryka, Wiktor
04:53	20:11	

Gdańsk	Lublin
18°C	24°C
13°C	15°C
Katowice	Kraków
22°C	23°C
16°C	15°C
Łódź	Poznań
22°C	23°C
14°C	14°C
Warszawa	Wrocław
24°C	22°C
14°C	15°C

KONDOLENCJE

PIOTR NISZTOR

Wysyp przebierańców

W ostatnim czasie nastąpił wysyp oszustów podających się za pracowników służb specjalnych. Jedną z grup tzw. przebierańców od wielu miesięcy tropią Prokuratura Regionalna w Katowicach i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jednak spryciarzy udających pracowników służb jest dużo więcej. Kilka miesięcy temu usłyszałem historię o podszywającej się pod pracownika Agencji Wywiadu Sarze, rzekomo państwa ściśle tajne misje na całym świecie. Kobieta już na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie typowej mitomanki. A mimo to udało się jej zwieść kilku wpływowych ludzi. Cała sprawa tym bardziej szokuje, że owa pani prowadziła szkolenia dla przynajmniej jednej strategicznej spółki skarbu państwa. Opowiadała tam o swoich rzekomych przygodach jak z filmów o Jamesie Bondzie, epatując słuchaczy swymi rzekomo tajnymi tożsamościami.

Rafał Zawistowski

Piotr
LisiewiczRazem
z Balcerowiczem?

Kiedy jakiś czas temu pojawił się wniosek o delegalizację Partii Razem, coś mi zazgrzytało. Bardzo odstręczała mnie ideologiczne hasła owej partii, ale to nie ona odpowiada za zbrodnie komunizmu. Nie głosi też komunizmu – można to sugerować memami, ale merytorycznie to nieprawda. Tymczasem działa u nas partia, która jest bezpośrednią kontynuacją komunistycznych morderców. Ona nazywa się SLD. Podstawy jej delegalizacji są aż nazbyt oczywiste. To nie partia Zandberga mordowała patriotów, tylko partia Czarzastego. Jeśli nasza scena polityczna ma przestać być bantustanem, oddzielenie jednego od drugiego jest ważne. Dlatego gdy w listopadzie ub.r. pojawiły się w mediach sugestie, że Razem może wejść w sojusz z Robertem Biedroniem, postkomunistą z rodowodem SLD, uznałem to za regres na drodze do normalności. Ale ostatnio Biedroń pokazał Partii Razem wyraźnie, gdzie ma jej idee, i zaprosił do siebie jako doradcę Leszka Balcerowicza. I obiecał mu zorganizować „serię spotkań” w Słupsku. No to ideowcy z Partii Razem mają okazję się przekonać, że mamy rację, mówiąc, jak wielką, ponadideologiczną patologią jest oligarchiczno-agenturalno-bezideowy postkomunizm.

Joanna
LichońskaKonstytucja
do wymiany

Święto Konstytucji 3 maja było kolejną okazją do zaakcentowania przez prezydenta potrzeby zmiany ustawy zasadniczej. Obecna, uchwalona przez obóz postkomunistyczny, z pominięciem głosu Solidarności i prawicy, jest zła. Wprowadza np. konflikt między rządem a prezydentem, rozpraszając kompetencje władzy wykonawczej. Eksperci, zaproszeni do dyskusji nad jej zmianą przez prezesa Kaczyńskiego, wskazali na ten problem wyraźnie. Sprawowanie władzy wykonawczej musi być uproszczone i skupione w jednym ręku – tak mówi np. prof. Genowefa Grabowska. Większość konstytucjonistów skłania się ku rozwiązaniom wzmacniającym pozycję premiera i większości parlamentarnej wyłaniającej rząd. Prezydentowi także chodzi zapewne o skupienie władzy wykonawczej w jednym ośrodku, tyle że przez wzmocnienie uprawnień prezydenta, być może nawet, choć głośno tego nie mówi, na wzór amerykański. Stąd pomysł referendum – wybrany w powszechnych wyborach prezydent kokietuje Polaków: zdecydujcie, czy mam mieć więcej władzy. Dyskusja zatem się rozpoczyna i pozytywne jest na pewno to, że wbrew pokrzykiwaniom postkomuny Polacy wiedzą, iż obecna konstytucja nie jest Biblią i można oraz należy ją wymienić na nową.



Naszej Koleżance Ani Krajowskiej
Najcieplejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MĘŻA ŁUKASZA

Aniu, łączymy się z Tobą w bólu i wspieramy modlitwą.

Zespół „Codziennej”, „Gazety Polskiej” i Niezależnej.pl

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

GOSPODARKA

KULTURA

PUBLICYSTYKA

SPORT

PROGRAM TV

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



MARSZAŁEK W ŚWIĘTOKRZYSKIEM

KARCZEWSKI: WYGRAJMY WYBORY! \ Chcemy wygrać najbliższe wybory, aby zostały utrzymane wszystkie programy, które wprowadziliśmy – zapowiedział w sobotę podczas spotkania z mieszkańcami Stadnickiej Woli (Świętokrzyskie) marszałek Senatu Stanisław Karczewski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 7 MAJA 2018

3

PRAWO \ Czy Gawłowski wyjdzie na wolność?

Zażalenie aresztanta

Dziś Sąd Okręgowy w Szczecinie rozpozna zażalenie na areszt, który przed trzema tygodniami zastosował Sąd Rejonowy w Szczecinie wobec posła Stanisława Gawłowskiego, sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej i szefa struktur tej partii na Pomorzu Zachodnim.

Tomasz Duklanowski

Posel Stanisław Gawłowski został zatrzymany przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego 13 kwietnia. Prokuratura Krajowa przedstawiła mu pięć zarzutów, w tym trzy o charakterze korupcyjnym, i jednocześnie wystąpiła z wnioskiem do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci trzymiesięcznego aresztu. Powód? Obawa przed mataczeniem i zagrożenie surową karą, jaka grozi sekretarzowi generalnemu PO. Sąd Rejonowy w Szczecinie po zapoznaniu się z obszernym materiałem dowodowym przyjął argumentację prokuratury i nałożył na Gawłowskiego areszt.

Zażalenie na decyzję szczecińskiego sądu złożyli obrońcy Gawłowskiego – mecenas Roman Giertych, obrońca elit III RP, a także mecenas Rafał Wiecheci, były działacz Młodzieży Wszechpolskiej i LPR. Od kilku dni obrońcą Gawłowskiego jest także szcze-



Sąd zdecyduje ws. byłego sekretarza generalnego PO | fot. Marcin Bielecki/PAP

ciński mecenas Włodzimierz Łyczewek, były członek Unii Wolności i PO, aktywista KOD.

Dotychczas już dwa zażalenia Romana Giertycha zostały odrzucone. Formalne w sprawie przeszukania do-

mu Gawłowskiego, a także nieformalne o reasumpcję głosowania w sprawie zgody na zatrzymanie i areszt sekretarza generalnego PO przez Sejm.

Taktyka Giertycha polega na robieniu medialne-

go show i przekonywaniu opinii publicznej, że mamy do czynienia z „procesem politycznym”, a Gawłowski jest „pierwszym więźniem politycznym Kaczyńskiego”. Takie argumenty stosował także podczas posiedze-

nia aresztowego, ale w zderzeniu z materiałem dowodowym ta taktyka wypadła bardzo słabo.

Dzisiejsze posiedzenie aresztowe odbędzie się za zamkniętymi drzwiami, bez udziału mediów. Sąd odrzucił także wniosek posła Gawłowskiego, który chciał brać udział w posiedzeniu.

– Wydział IV Odwoławczy Sądu Okręgowego w Szczecinie, który rozpozna wniosek obrony Gawłowskiego, słynie z surowości – mówi „Codzienną” jeden ze szczecińskich adwokatów. – Gdy jest zażalenie, niemal zawsze podtrzymuje decyzję sądu niższej instancji o areszt. Adwokaci nie mają tam czego szukać. W tym wypadku jednak nie wiadomo, jak zachowa się sąd, bo ma do czynienia z politykiem z pierwszych stron gazet.

Zażalenie na areszt wobec posła Gawłowskiego rozpozna sędzia Roman Małachowski, były prokurator. Ma opinię skrupulatnego i pracowitego. Od dwóch tygodni analizuje materiał dowodowy, dostarczony przez prokuraturę.

Póki tli się nadzieja...

TRAGEDIA \ Trwa akcja ratunkowa w kopalni Zofiówka. Po sobotnich wstrząsach odnaleziono czterech górników. Wczoraj dwóch z nich zmarło. Poszukiwane są jeszcze trzy osoby. Na miejsce przyjechali prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki.

Rząd robi wszystko, żeby dotrzeć do górników. Niestety ratownicy po drodze napotykają zwaly, które trudno jest usuwać. Wciąż mamy nadzieję – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas sobotniej konferencji prasowej po wstrząsach w kopalni Zofiówka. Na miejsce przyjechał również prezydent Andrzej Duda. – Widziałem się przed momentem z ratownikami, którzy właśnie zakończyli prace na dole i mówili mi, że warunki są trudne. Tam jest rumowisko, ale nie jest tak, że wszystko jest zupełnie zawałone. Głównym problemem są brak tlenu i bardzo wysokie stężenie

metanu, które może doprowadzić do wybuchu. Pracuje się cały czas w aparatach tlenowych – relacjonował Duda.

W akcję ratowniczą zaangażowało się 250 osób. Do tej pory odnaleziono czterech górników. Dwóch z nich zmarło. Kolejni dwaj trafili do szpitala, ale ich stan nie zagraża życiu. Są w stanie rozmawiać. Jak mówią, przeżyli tylko dlatego, że byli blisko rozszczelnionej rury z powietrzem.

Miedzy 800 a 900 m uwięzionych jest jeszcze trzech pracowników kopalni. – Wszystkie zastępy zostały zgromadzone w maksymalnej liczbie na dole wraz z ca-

łym sprzętem. Wspomagają nas też grupy ratowników z innych spółek górniczych. Wszyscy pracują od rana na dole. Priorytetem dla nas jest dostarczenie jak największej ilości tlenu do obszaru zagrożonego – poinformował Daniel Ozon, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Akcję utrudnia dodatkowo wysoka temperatura panująca pod ziemią. – Próbuje się też dostarczać nowymi lutniami tlen dla ratowników. Im więcej go dostarczymy, tym dłużej będą mogli pracować. W aparacie tlenowym ratownik może pracować nie dłużej niż 100–120 minut – wyjaśnił Ozon.



Akcja ratunkowa w kopalni Zofiówka | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Nikt jednak nie traci nadziei, że uda się odnaleźć trzy pozostałe osoby. – Jest taka zasada, że ratownicy idą po żywych górników – mówi w rozmowie z „Codzienną” Grzegorz Matusiak, ekspert górniczy i poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Jak zapowiedział Adam Mirek, prezes Wyższego Urzędu Górniczego, powołana zostanie komisja, która będzie

miała wyjaśnić okoliczności wypadku. „Przyczyną tąpnięcia był wstrząs samoistny spowodowany warunkami naturalnymi” – czytamy w oficjalnym komunikacie JSW. Sobotni wstrząs był najsilniejszy w historii kopalni Zofiówka. Jego siłę ocenia się na 3,42 stopnia w skali Richtera.

Klaudia Dadura

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MANIFESTACJA PRZED SEJMEM

O POMOC DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH \ W sobotę odbyła się kolejna manifestacja poparcia dla osób niepełnosprawnych, ich rodziców i opiekunów, którzy od ponad dwóch tygodni protestują w Sejmie. W demonstracji przed Sejmem udział wzięła m.in. liderka strajku kobiet Marta Lempart, paraolimpijka.

ROZMOWA \ Z posłem PiS TOMASZEM LATOSEM, kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Bydgoszczy, rozmawia GRZEGORZ BROŃSKI

Dość straconego czasu. Bydgoszcz zasługuje na więcej!

Brak wizji miasta, upolitycznienie, a przede wszystkim lata niewykorzystanych szans – tak działania prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego ocenia poseł Tomasz Latos, kandydat Zjednoczonej Prawicy w wyborach samorządowych. I spodziewa się brutalnej kampanii Platformy Obywatelskiej.

Kilkanaście lat spędził Pan w Sejmie, jest Pan bardzo doświadczonym posłem. Decyzja powrotu do samorządu wielu zapewne zaskoczyła. Skąd taki krok?

Jest to swego rodzaju powrót do źródeł – wyszedłem z samorządu i mam nadzieję, że do samorządu powrócę. Od lat obserwuję moją ukochaną Bydgoszcz z pewnym niepokojem. Uważam, że ósme co do wielkości miasto w Polsce nie wykorzystuje swoich szans. Nie korzystamy z potencjału, który mamy. To nie tylko miasto duże, lecz także doskonale położone, a nie przekłada się to w żaden sposób na rozwój ani regionu, ani Bydgoszczy. Postanowiłem to zmienić. Zwłaszcza że co cztery lata jestem namawiany przez różne środowiska, czasem bardzo odległe od PiS, żeby w wyborach startować. Nie inaczej było tym razem.

Osiem lat rządów Rafała Bruskiego w Bydgoszczy jest czasem zmarnowanym?

Spróbuję być łagodnym recenzentem: to lata niewykorzystanych szans. Kluczowe są brak wizji, działanie z dnia na dzień, bez dalekośiężnych planów... Wizja rozwoju miasta powinna być budowana wspólnie z mieszkańcami, a pan Bruski stał się prezydentem partyjnym, który dzieli mieszkańców na lepszych i gorszych. Na tych, z którymi warto rozmawiać, i na tych – jak sam mówił – którym nie warto podać ręki.

Przed trzema latami Rafał Bruski był jednym z założycieli komitetu wyborczego Bronisława Komorowskiego. To dość symboliczne.

Pokazuje bardzo silne upolitycznienie prezydenta Bruskiego. Nie odmawiam mu prawa do takich czy innych poglądów politycznych, powinien on jednak wspierać różne przedsięwzięcia. A nie dość, że nie potrafi wejść w taką rolę, to jeszcze istnieje wiele przykładów na to, że mia-



Tomasz Latos, poseł PiS | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sto nie funkcjonuje tak, jak powinno. Sztandarowym przykładem jest sport, który był jedną z wizytówek Bydgoszczy, a teraz – poza wioślarstwem – mamy niewiele sukcesów. Zwłaszcza w tak popularnym w Bydgoszczy żużlu.

Bruski wspierał Komorowskiego, a wiemy, jak skończyły się wybory prezydenckie w 2015 r. W Bydgoszczy będzie podobnie?

Mam taką nadzieję, ale mam też dużo pokory i wiem, że kampania to ciężka praca, a wynik wyborów jest niewiadomą. Ale zrobię wszystko, aby przekonać bydgoszczan do siebie. Również tych o innych poglądach, a nie ma co ukrywać, że PO notowało tu w przeszłości dobre wyniki. W Bydgoszczy zawsze silna była też lewica.

Jaka będzie kampania wyborcza? Pewne symptomy już są. W Szczecinie Platformę reprezentuje znany na całą Polskę Sławomir Nitras, w Poznaniu – Jacek Jaśkowiak. Tam zapewne

nie zabraknie celebryckich popisów. A w Bydgoszczy?

Chciałbym, aby była to kampania wyważona, merytoryczna, aby był to pojedynek na argumenty. Niestety wiele wskazuje, że kampania będzie nieprzyjemna i brutalna. Spodziewam się, że prezydent Bruski nie będzie się zbyt często wypowiadał, a od szarpania za nogawkę będzie miał kujawsko-pomorskich posłów PO.

54-letni Tomasz Latos jest rodowitym bydgoszczaninem. Pochodzi z rodziny o tradycjach lekarskich. Niektórzy żartują, że pacjentami jego ojca była połowa mieszkańców miasta. Jest czynnym brydżystą z tytułem mistrza międzynarodowego, wiceprezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego, członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Od czterech kadencji zasiada w Sejmie. Teraz – jako kandydat Zjednoczonej Prawicy – powalczy o prezydenturę w Bydgoszczy.

Filozofowie UW – czciciele Marksa

IDEOLOGIA \ Instytut Filozofii UW organizuje huczną, dwudniową konferencję naukową poświęconą dorobkowi Karola Marksa. Trwa licytacja na formy oddawania hołdu ideologowi komunizmu w 200-lecie jego urodzin.

Dopiero co szef KE Jean-Claude Juncker hucznie obchodził 200. rocznicę urodzin Marksa w niemieckim Trewirze, a teraz okazało się, że i w Polsce nie brakuje pomysłów na upamiętnianie postaci, której ideologia położyła podwaliny pod system totalitarny.

Instytut Filozofii UW w reprezentacyjnym miejscu stolicy przy Krakowskim Przedmieściu reklamuje się dziś krzykliwym plakatem z podobizną Karola Marksa oraz patetycznym hasłem „Walka i praca”. Zapowiadane na połowę czerwca wydarzenie ma być huczne odpowiednio do poziomu uwielbienia dla niemieckiego ideologa.

Odpowiedzialni za organizację imprezy są Jacek Hołówka i Bogdan Dziobkowski, którzy oprócz nauczania studentów filozofii współprowadzą pismo – „Przegląd Filozoficzny”. Za-

powiedzieli już, że powstanie jego specjalny numer, poświęcony w całości materiałom konferencyjnym.

Obu organizatorów nie od dziś zajmuje ta dziedzina. Wydali oni w ub.r. poświęconą jej książkę. Pozycja „Marksizm. Nadzieje i rozczarowania” miała pokazać rzekomą aktualność tzw. filozofii marksistowskiej.

Stwierdzili oni w informacji o książce, że marksizm „budzi silne, przeciwstawne reakcje, które zostały wyrażone w recenzjach. Tę różnicę opinii odbieramy jako niezamierzony, ale trafny komplement”.

Jeden z recenzentów książki, ks. prof. dr hab. Andrzej Bronk, stwierdził, że teksty, z których ona się składa, „dobrze pokazują, że marksizm bynajmniej nie umarł, lecz przepoczwarzył się, przybierając m.in. postać marksizmu kulturowego”.

Każde życie jest darem Bożym

KOŚCIÓŁ \ Kwestia obrony życia była jednym z najważniejszych tematów poruszonych podczas posiedzenia Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze. Biskupi dyskutowali też m.in. nad ogólnopolskimi kościelnymi obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Misją Kościoła jest ochrona życia każdego człowieka na wszystkich etapach jego istnienia, bo każde ludzkie życie jest darem Bożym. „W związku z tym – tak jak w przeszłości – Kościół będzie się wstawiał za życiem każdego człowieka, a w szczególności za życiem najsłabszych, którymi są dzieci nienarodzone i osoby niepełnosprawne” – czytamy w komunikacie dotyczącym posiedzenia Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się na początku maja na Jasnej Górze.

Kościół aktywnie włącza się również w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Biskupi w oficjalnym stanowisku ponowili zaproszenie na ogólnopolskie kościelne obchody, w które wpisywać

się będą msze św. za Ojczyznę – „13 maja w Krakowie we wspomnienie św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, 3 czerwca w Święto Dziękczynienia w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie i 11 listopada w Narodowe Święto Niepodległości, również w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie”.

Z kolei na zebraniu Rady Stałej, w związku z wchodzącymi w życie 25 maja br. unijnymi zapisami dotyczącymi ochrony danych osobowych, na pełniące obowiązki kościelnego inspektora danych osobowych został wybrany ks. dr hab. Piotr Kroczyński, prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

.....
(dl)

PREMIER W GARWOLINIE

MNIEJSZE FIRMY PODSTAWĄ INWESTYCJI \
Firmy, które obejmie obniżka CIT z 15 do 9 proc., odpowiadają za 80 proc. inwestycji w Polsce – mówił w sobotę w Garwolinie premier Mateusz Morawiecki.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

MINISTER RAFALSKA O PROTEŚCI

3 MLD DLA NAJSŁABSZYCH \ W ciągu dwóch lat rządów PiS wydatki na opiekunów i osoby niepełnosprawne wzrosły niemalże do 3 mld zł – powiedziała w sobotę minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Jan Przemyski

Prace archeologiczno-ekshumacyjne są prowadzone na terenie okazałej kamienicy, wzniesionej przy ul. 1 Maja 3/5 na początku XX w. W latach 1945–1956 miało tam swoją siedzibę NKWD, a potem Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku. W tym miejscu więzieni byli m.in. żołnierze podziemia niepodległościowego oraz przeciwnicy ówczesnego ustroju. Wielu z nich zostało w bestialski sposób zamordowanych lub zamęczonych przez tortury, a część ofiar zakopywano na terenie komendy.

Zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka od kilku lat wytrwale i z powodzeniem poszukuje miejsc pochówku bohaterów antykomunistycznego podziemia oraz ofiar nazizmu.

Pod koniec kwietnia br. archeolodzy z IPN wrócili na teren płockiej komendy przy ul. 1 Maja. Przypomnijmy, że aby poszerzyć teren poszukiwań, w zeszłym roku zburzono garaże wybudowane w latach 80., które były własnością Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej.

– Na ostatnim etapie prac udało się nam odkryć dwa szkielety ludzkie pochodzące z połowy XX w. Jeden z nich najprawdopodobniej należy do mężczyzny – wskazuje na to długie kości i duża czaszka. Drugi szkielet będzie można opisać po dokładniejszych badaniach – powiedział „Codziennej” dr Tomasz Borkowski, naczelnik Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Dodał również, że szkielety wkopane były w „warstwę średniowieczną”, co utrudnia prace archeologiczne. – Przy tych szczątkach znaleźliśmy również monety oraz przedmioty pochodzące ze średniowiecza, co wymaga od nas szczególnej uwagi podczas prac wykopaliskowych – wyjaśnił dr Borkowski.

Warto zaznaczyć, że jest to już kolejny etap poszukiwań w miejscu dawnej katowni NKWD i UB w Płocku. W grudniu 2015 r. na terenie przyległym do dawnej płockiej siedziby NKWD i UB natrafiono na ludzkie szczątki należące kilku osób. Jeden ze szkieletów był dość dobrze zachowany, a na jego nodze znajdowały się pozostałości skózanego buta. Oprócz tego natrafiono również na guzik z wizerunkiem orła w koronie, łyżkę oraz

IPN \ Niezwykłe odkrycie w miejscu dawnej katowni UB i NKWD w Płocku

Cmentarz na terenie byłej komendy

Kolejne dwa szkielety pochodzące z połowy XX w. odkryto na terenie dawnej katowni NKWD i UB, mieszczącej się przy ul. 1 Maja w Płocku. W tym samym miejscu w 2015 r. podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych znaleziono szczątki ludzkie, najprawdopodobniej należące do ofiar komunistycznego reżimu. Z kolei w zeszłym roku eksperci z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej odkryli średniowieczny cmentarz.

kawałki zniszczonych części garderoby. Odkrycia dokonano w miejscu, w którym w czasach PRL znajdował się wybieg dla milicyjnych psów, w sąsiedztwie dawnych garaży, które ówczesnie należały do KW MO.

Z kolei w 2016 r. eksperci z IPN natrafili na średniowieczny cmentarz. – W ubiegłym roku odkryliśmy tutaj cmentarz rządowy datowany na ok. X–XII w. Dodatkowo znaleźliśmy przedmioty, po których mo-

żemy sądzić, że w tym miejscu odbywał się handel. Jest to nie lada odkrycie. Mogę powiedzieć, że teren dawnej płockiej komendy jest niezwykle ciekawy, i myślę, że możemy tu ujawnić jeszcze wiele zaskakujących

faktów – powiedział „Codziennej” dr Tomasz Borkowski.

Ekspersi z IPN planują w poniedziałek wznowienie prac archeologiczno-ekshumacyjnych w byłej katowni NKWD i UB w Płocku.

REKLAMA



Kierunek ORLEN

Zapisy dla inwestorów indywidualnych na obligacje korporacyjne

Seria C – w dniach 7 – 21 maja 2018 r.*

- Obligacje 4-letnie z oprocentowaniem WIBOR 6M + 1,2%
- Cena emisyjna jest zmienna w czasie. W pierwszym dniu zapisów wynosi 100 zł
- Przydział według kolejności zapisów. Zapisy złożone przed Dniem Przekroczenia Zapisów nie podlegają redukcji.
- Możliwość obrotu na rynku Giełdy Papierów Wartościowych

Więcej informacji na **www.ornen.pl**

Obligacje Serii C

Zapisy na obligacje są możliwe w Punktach Obsługi Klienta DM PKO Banku Polskiego oraz w Punktach Usług Maklerskich PKO Banku Polskiego. Oferującym obligacje jest Dom Maklerski PKO Banku Polskiego.

* Okres przyjmowania zapisów może zostać skrócony w przypadku wystąpienia Dnia Przekroczenia Zapisów.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny i w żadnym wypadku nie powinien stanowić podstawy do podejmowania decyzji o nabyciu obligacji spółki PKN ORLEN SA. Jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o ofercie obligacji PKN ORLEN SA jest opublikowany w związku z nią prospekt emisyjny (wraz z ewentualnymi aneksami i komunikatami aktualizującymi), który jest dostępny w formie elektronicznej na stronie internetowej spółki www.ornen.pl w zakładce Relacje Inwestorskie





fot. Vincent West/Reuters

TERRORYŚCI ROZWIĄZALI SWOJĄ ORGANIZACJĘ

HISZPANIA \ W Campo-les-Bains odbyła się oficjalna uroczystość, podczas której przedstawiciele ETA ogłosili rozwiązanie organizacji terrorystycznej. W wydarzeniu wzięli udział goście z Meksyku oraz Irlandii. Premier Hiszpanii podkreśla, że terroryści odpowiadają za swoje zbrodnie.

LITWA \ Białe-czerwone barwy rozlały się po ulicach litewskiej stolicy

Wielkie święto polskości w Wilnie

Barwy białe-czerwone zdominowały w sobotę Wilno. Głównymi ulicami miasta przeszedł polski pochód, w którym wzięło udział nawet 10 tys. Polaków – nie tylko z Wileńszczyzny, lecz także z odległych zakątków Litwy. Przemarsz był wspianą deklaracją polskości i przywiązania do narodowych tradycji.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Litwy

Wśród uczestników pochodu widać było tłumy młodzieży, która swoje przywiązanie do polskiej kultury demonstrowała nie tylko białe-czerwonymi barwami, lecz także strojami ludowymi czy śpiewem. – Dla nas, młodych ludzi, takie wydarzenia są bardzo ważne, ponieważ pozwalają odczuć jedność Polaków na Litwie i siłę polskiej kultury. To wielkie, piękne święto, w którym możemy demonstrować to, kim jesteśmy – mówi „Codziennej” Greta Budkiewicz, uczennica jednej z polskich szkół w Wilnie.

Wydarzenie było niezwykle ważne również dla starszego pokolenia Polaków. – Tyle lat czekaliśmy na to, żeby móc przejść tak spokojnie ulicami Wilna i by nie powodowało to żadnych konfliktów. Ten pochód to wielkie polskie święto – podkreśla Krystyna Nausewicz.

Dla takich osób jak pani Krystyna polskość jest nie czymś odświętnym, ale wartością, o którą troszczyć się przez całe życie. – Dziś, widząc polskie stroje ludowe, słysząc śpiew na głównych ulicach miasta, przeżywam wiele wzruszeń, ponie-



Polskie pochody odbywają się w Wilnie od 2004 r. | fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

waż budzi się we mnie wiele wspianych wspomnień z czasów mojej działalności w Polskim Artystycznym Zespole Pieśni i Tańca „Wilia”. Teraz jesteśmy już weteranami, ale tradycję kontynuują nasze dzieci. To właśnie jest nasza przyszłość – zaznacza wilnianka.

Wielotysięczny tłum właściwie zalał wileńską starówkę białe-czerwonymi barwami. Wśród tysięcy polskich flag jedną wyjątko-

wą nieśli harcerze. – Dla nas ta flaga jest niezwykle droga, otrzymaliśmy ją wraz z pamiątkowym dyplomem w środę od prezydenta Andrzeja Dudy. Dla Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie jest to wielkie wyróżnienie i dowód na to, że Polska dostrzega nasze starania – wyznaje „Codziennej” przewodniczący ZHPnL Paweł Giliauskas.

Wydarzenie dostarczyło wielu wzruszeń także go-

ściom z Polski. Specjalnie na polską paradę przyjechali do Wilna m.in. członkowie Łowickiego Klubu Motocyklowego No. 16. – Nie mamy wątpliwości, że było warto. Oczywiście iza się zakreśliła w oku, gdy wśród uczestników pochodu zobaczyliśmy osoby w strojach łowickich. To bardzo wzruszający dzień. Bardzo mocno odczuwamy jedność wszystkich Polaków i siłę polskiej kultury – mówi jeden z motocyklistów.

Pochód rozpoczął się przed gmachem Sejmu, następnie przeszedł aleją Giedymina pod katedrą, a dalej ulicą Zamkową do Ostrej Bramy, gdzie uczestnicy wzięli udział w uroczystej mszy św. Było to uczczenie Dnia Polonii i Polaków za Granicą, 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz 100-lecia niepodległości Polski i Litwy.

W paradyzie wzięli udział Polacy z całej Litwy, którzy przyjechali do Wilna nawet z odległych miejsc: z Kowieńszczyzny, ze Żmudzi, z Druskiennik czy Wisaginie. Obecni byli również przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych oraz światowej Polonii. By wzięcia udział we wspólnym świętowaniu, do Wilna przyjechali prezes Rady Polonii Świata Teresa Berezowski i prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Tadeusz Pilat.

Pierwszy od 1939 r. pochód ulicami Wilna odbył się w 2004 r. Od tamtego czasu przemarsze organizowane są co kilka lat. Ostatni pochód miał miejsce w 2016 r. Organizatorem polskiego święta był Związek Polaków na Litwie.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”.

Iowa z najostrzejszym prawem antyaborcyjnym

DES MOINES \ Kim Reynolds, republikańska gubernator Iowa, podpisała nową ustawę o dostępie do aborcji. Delegalizuje ona usuwanie ciąży po tym, gdy da się już usłyszeć bicie serca. Tym samym Iowa została stanem z najostrzejszym prawem aborcyjnym w całych USA.

Nowa ustawa, SF 359, wejdzie w życie 1 lipca br. Od tego momentu kobieta, która zechce w Iowa usunąć ciążę, będzie musiała to zrobić, zanim będzie się dało usłyszeć bicie serca dziecka, czyli w praktyce w ciągu pierwszych sześciu tygodni. Po tym okresie aborcja będzie dopuszczalna tylko w wyjątkowych wypadkach – w razie poczęcia z gwałtu czy zagrożenia życia matki.

– Wierzę, że każde niewinne życie jest święte – mówiła gubernator Reynolds, podpisując ustawę w otoczeniu dzieci. Reynolds przyznała także, że ustale-

nie nowej zasady ma znaczenie symboliczne. – Uznajemy, że śmierć następuje po ustaniu pracy serca – dlatego nie uznajemy więc, że życie się od niego zaczyna? – pytała. Podobnie skomentowała nową ustawę Jeanne Mancini, przewodnicząca March for Life, organizacji odpowiedzialnej za masowe protesty w obronie nienarodzonych. – Ta ustawa nie tylko będzie ratowała życie, ale przypomni nam, że aborcja zatrzymuje bijące serca – powiedziała.

Zaostrzenie przepisów aborcyjnych nie było łatwe.

Walka o tę ustawę trwała dwa lata, a początkowo republikanom rządzącym stanem udało się ograniczyć aborcję do zaledwie 20 pierwszych tygodni ciąży. Dla amerykańskiej lewicy prawo do zabijania dzieci jest jednym z ważniejszych punktów programu. W dniu, w którym gubernator Reynolds podpisała dokument, bardzo podobne prawo zostało zablokowane w kongresie Karoliny Południowej przez protest demokratów.

Wejście w życie tej ustawy nie oznacza jednak, że będzie ona obowiązywała.

Sąd Najwyższy USA uznał bowiem w głośnej sprawie Roe vs Wade w 1973 r., że zakaz aborcji narusza prawo kobiet do prywatności. Ostatecznie wypracowano konsensus, zgodnie z którym stany mogą zakazać aborcji tylko w wypadkach, w których dziecko jest już w stanie przeżyć poza organizmem matki – obecnie przyjmuje się, że następuje to w 20. tygodniu ciąży. Oznacza to, że ustawa z Iowa jest niekonstytucyjna. A Planned Parenthood, największa w USA sieć klinik aborcyjnych, oraz American Civil

Liberties Union, organizacja broniąca „praw człowieka”, już zapowiedziały złożenie pozwów.

Mało kto się łudził, że będzie inaczej, i gubernator Reynolds zdaje się na to przygotowana. – Rozumiem i spodziewam się, że czeka mnie walka sądowa i że prawo może zostać nawet zawieszono, dopóki sprawa nie dotrze do Sądu Najwyższego – powiedziała dziennikarce. – Ale to jest większe niż prawo. Tu chodzi o życie – stwierdziła.

.....
Wiktor Młynarz



DARMOWE PODRÓŻE DLA EUROPEJCZYKÓW

BRUKSELA \ UE ogłosiła wprowadzenie latem br. programu Discover EU, dzięki któremu 15 tys. młodych Europejczyków będzie mogło podróżować latem po Europie za darmo.



PIERWSZE WYBORY OD LAT

BEJRUT \ Wczoraj w Libanie odbyły się pierwsze od dziesięciu lat wybory parlamentarne. Według ekspertów nie wstrząsną one libańską sceną polityczną.

ŚWIAT

7

Paweł Kryszczak

TREWIR \ Karol Marks wciąż budzi kontrowersje

KE świętuje urodziny Marksa

W weekend odbyły się uroczystości związane z 200-leciem urodzin Karola Marksa, autora Manifestu komunistycznego. W sobotę nastąpiło odsłonięcie jego pomnika w Trewirze, w piątek szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker wygłosił zaś przemówienie upamiętniające ideologa komunizmu.

sa. – Dla wielu ofiar zbrodni komunistycznych zaakceptowanie decyzji o odsłonięciu pomnika ideologa komunizmu jest bardzo trudne do przyjęcia – powiedział.

Przeciwko odsłonięciu pomnika w sobotę w milczeniu protestowało antyimigranckie i antyunijne ugrupowanie Alternatywa dla Niemiec (AfD). Miało to również uczcić pamięć ofiar komunistycznych, w tym tych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kolei piątek w inauguracji obchodów 200-lecia urodzin autora „Manifestu komunistycznego” w Trewirze w bayzlice wziął udział szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker. Zdaniem dr. hab. Rafała Chwedoruksa z UW obecność Junckera na tych uroczystościach wynika z „niegasnącego zainteresowania elit intelek-

tualnych w świecie zachodnim Karolem Marksem”. – Lewicowy establishment szuka odpowiedzi w Marksie, ponieważ obecnie znajduje się w pewnej pustce ideowej, a socjaldemokracja jest w największym kryzysie – mówi „Codziennej” dr hab. Chwedoruk.

Udział w uroczystościach przewodniczącego KE skrytykowali Europejscy Młodzi Konserwatyści, zrzeszający m.in. młodzieżówki PiS, czeskiego ODS i brytyjskich konserwatystów. „Zawstydzający jest fakt, że jeden z czołowych przedstawicieli UE propaguje postać, której teorie ekonomiczne [...] sprawiły, że duża część narodów, będących obecnie członkami Unii Europejskiej, zmuszona była żyć w nędzy i warunkach moralnego rozkładu” – napisali w oświadczeniu.



Chiński pomnik Marksa stanął w niemieckim mieście | fot. Wolfgang Rattay/Reuters

Szkoci spragnieni referendum

GLASGOW \ Rekordowa liczba 90 tys. osób wzięła udział w corocznym marszu niepodległościowym w Szkocji. Rząd w Edynburgu powtarza, że większość Szkotów jest przeciwko opuszczeniu UE przez Wielką Brytanię, i nie wyklucza organizacji referendum jesienią 2018 r.

Niepodległość teraz! – krzyczeli uczestnicy pięciokilometrowego marszu niepodległościowego, który przeszedł w sobotnie popołudnie przez szkockie Glasgow. Ulice finansowej stolicy Szkocji wypełniły się flagami regionu, a część manifestantów ubrana była w tradycyjne szkockie kilty. Wśród biało-niebieskich sztandarów powiewały również flagi Katalonii, przyniesione przez część uczestników w akcie solidarności z separatystami z północno-wschodniego regionu Hiszpanii.

Aktywiści z grupy All Under One Banner, którzy zorganizowali marsz, szacują, że w wydarzeniu wzięło udział 90 tys. osób. Policyjne statystyki wska-

zują natomiast, że ulicami Glasgow przeszło 35 tys. osób. Niezależnie od różnicy w statystykach nie ulega wątpliwości, że w sobotę do niepodległościowców dołączyła rekordowa grupa osób. Liczba uczestników corocznego marszu regularnie wzrasta od czasu pierwszego szkockiego referendum niepodległościowego z 2014 r. Początkowo na ulicach zbierało się kilka tysięcy osób, a w ub.r. liczba manifestantów przekroczyła 20 tys.

– Biorę udział w tego typu marszach od 35 lat i jeszcze nigdy nie widziałem tu takiego tłumu – powiedział agencji AFP Keith Brown, wiceprzewodniczący Szkockiej Partii Narodowej (SNP) i bliski

współpracownik szkockiej premier Nicolii Sturgeon. – Referendum może mieć miejsce w ciągu roku lub dwóch lat. Musimy poczekać na wyniki negocjacji brexitowych. Wtedy się rozstrzygnie, kiedy dojdzie do referendum. Nie wykluczone że już w październiku. Najważniejsze jest to, żebyśmy byli na nie przygotowani – wyjaśnił Brown.

Komentarz Browna podtrzymuje deklaracje szefowej szkockiego rządu Nicolii Sturgeon z marca ub.r. Liderka Szkockiej Partii Narodowej zapowiedziała wtedy, że rząd Szkocji przeprowadzi referendum, jeśli brexit ograniczy kompetencje Edynburga. Jednocześnie separatystka poinformowała, że najlepszym czasem na przeprowadzenie drugiego w historii referendum ws. odłączenia się od Wlk. Brytanii będzie okres między jesienią 2018 r. a wiosną 2019 r. Pierwsze referendum ws. niepodległości Szkocji przeprowadzono w 2014 r. Wówczas 55 proc. głosujących wolało pozostać w Wielkiej Brytanii.

Joanna Kowalkowska

Polonia i dyplomacja bronią pomnika

USA \ Amerykańska Polonia zamierza zorganizować 13 maja manifestację przed pomnikiem Katyńskim w Jersey City. Pomimo apeli i protestów burmistrz miasta Steven Fulop nie zamierza rozmawiać z przedstawicielami polskiej diaspory i zapowiada usunięcie monumentu.

W piątek wieczorem czasu lokalnego ambasador RP w Waszyngtonie Piotr Wilczek wystosował list do burmistrza Jersey City ws. jego ataków pod adresem marszałka Stanisława Karczewskiego, który bronił pomnika Katyńskiego. Fulop nazwał wysokiego rangą polskiego urzędnika „znanym antysemitą” oraz „białym rasistą”.

„Byłem zaszokowany, zobaczywszy pańskie oskarżenia przeciwko senatorowi Stanisławowi Karczewskiemu, marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Są one fałszywe, bolesne i niewłaściwe dla międzynarodowego dialogu między piastującymi urzędy w dwóch krajach sojusznicznych” – napisał ambasador Wilczek. „Wobec wagi wysuniętych przez Pana bezpodstawnych oskarżeń proszę w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby prze-

prosił Pan marszałka Senatu” – dodał.

Steven Fulop nie odpowiedział na apel przedstawiciela polskiej dyplomacji.

Z kolei w sobotę amerykańska Polonia zapowiedziała na 13 maja przed pomnikiem Katyńskim w Jersey City manifestację w obronie monumentu.

Exchange Place, na którym od 1991 r. stoi pomnik, znajduje się w atrakcyjnym miejscu przy rzece Hudson, z którego rozciąga się widok na znajdujący się po drugiej stronie Manhattan. Rejon ten zwrócił uwagę deweloperów, którzy zamierzają tam stworzyć kosztem 90 mln dol. park. Lokalne media pisały o ich powiązaniach z burmistrzem i o finansowaniu przez nich m.in. jego kampanii wyborczej, gdy ubiegał się on o urząd gubernatora stanu New Jersey.

Aleksander Klos

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Rick Wilking/Reuters

MOCNA KRYTYKA BITCOINA

INWESTOWANIE \ Warren Buffett, legendarny inwestor, po raz kolejny w ostrych słowach zaatakował kryptowaluty, w szczególności bitcoina. Porównał go z trucizną i zadeklarował, że jego fundusze nigdy nie zainwestują w tak ryzykowne przedsięwzięcie.

KONKURENCJA \ KE chce ugody z Gazpromem

Szef PGNiG zażenowany

Komisja Europejska uruchomiła proces decyzyjny ostatecznego zatwierdzenia ugody z Gazpromem w sprawie o nadużywanie przez niego pozycji w Europie Środkowej i Wschodniej.

Piotr Chmielarz

W tym tygodniu na wniosek Komisji sprawą zajmowali się przedstawiciele organów ochrony konkurencji państw członkowskich. Dyskusja komitetu doradczego była gorąca i – jak relacjonują źródła PAP – podzieliła uczestników linią Wschód-Zachód.

Oficjalnie KE nie zabiera głosu w tej sprawie. – Poinformujemy o decyzji, gdy zostanie ona podjęta – powiedział rzecznik KE Ricardo Cardoso. Spodziewany ruch Komisji ws. Gazpromu będzie oznaczał brak formalnego uznania naruszenia reguł konkurencji przez rosyjskiego potentata i uniknięcie przez niego kary finansowej, która mogła sięgnąć 10 proc. globalnego obrotu koncernu. W komentarzu opublikowanym w brukselskim „Politico” prezes zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa Piotr Woźniak dał wyraz swojemu oburzeniu.

„Kiedy w 2017 r. dowiedziałem się, że Komisja Europejska planuje pójść w sprawie postępowania an-



Piotr Woźniak: KE zaakceptowała punkt widzenia Gazpromu mimo sprzeciwu firm z Europy Środkowej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

tymonopolowego na ugode – byłem zdumiony. Teraz jestem zarazem rozczarowany i zażenowany” – napisał szef PGNiG. Przypomniał historię postępowania antymonopolowego KE wobec Gazpromu i podkreślił, że firmy z Europy Środkowej wierzyły, iż generalna dyrekcja ds. konkurencji UE będzie w stanie się

sprzeciwić monopolistycznym praktykom Gazpromu.

W 2015 r. Komisja formalnie zarzuciła rosyjskiemu koncernowi łamanie unijnych zasad konkurencji, a także ograniczanie odbiorcom możliwości reeksportu gazu. W ocenie KE rosyjski koncern utrudnia konkurencję na rynku gazu w ośmiu krajach:

w Polsce, Bułgarii, Czechach, Estonii, na Węgrzech, Litwie, Łotwie i Słowacji.

„W 2017 r. Gazprom zaproponował swoją koncepcję rozwiązania sprawy – pisze Woźniak. – Komisja zaakceptowała to, mimo że sprzeciwiały się temu firmy z Europy Środkowej i państwa członkowskie”.

Prezes przypomina, że w 2016 r. Komisja nakazała PGNiG ujawnić praktycznie każdy dokument związany z umową sprzedaży z Gazpromem. Najdrobniejsze szczegóły zostały przedstawione Komisji pod groźbą kary pieniężnej w wysokości ok. 1 mln euro dziennie. Jak na ironię Komisja groziła PGNiG, które od lat było ofiarą antykonkurencyjnych działań Gazpromu. Teraz KE ma zamiar pozwolić Gazpromowi wywinąć się bez żadnych kar.

„Jeśli prawdą jest, że Komisja ma wkrótce dojść do porozumienia, jedynym wyjaśnieniem jest to, że Generalna Dyrekcja ds. Konkurencji ułatwia budowę gazociągu Nord Stream 2, łączącego Rosję i Niemcy i budowanego przez Gazprom pod Morzem Bałtyckim. Gazociąg omija Europę Centralną i ponownie otwiera ryzyko powrotu Gazpromu do złych praktyk z przeszłości – pisze prezes PGNiG. – Byłoby ironią, gdyby Gazprom zainwestował zaoszczędzone na karach pieniądze w budowę Nord Stream 2”.

(PAP)

Świąteczko w tunelu dla polskiego Opla

MOTORYZACJA \ W zakładach Opla w Tychach trwają intensywne przygotowania do produkcji silnika PureTech koncernu PSA. To jednostka, która trzykrotnie zdobyła tytuł Silnika Roku. Jednak jeszcze ważniejsze jest to, że władze Opel Manufacturing Poland (OMP) zapowiedziały powrót do Tychów pracowników kilka lat temu oddelegowanych do pracy w gliwickiej fabryce koncernu. Solidarność walczy też o nowy model dla Gliwic.

Trzycylindrowy silnik PureTech o pojemności 1.2 został od dnia jego inauguracji w 2014 r. wyprodukowany w ponad 850 tys. egzemplarzy w zakładach w Douvrin we Francji oraz w Xiangyang w Chinach. Od końca ub.r. jest też produkowany we francuskim zakładzie w Trémery, co pozwoliło na podwojenie jego produkcji we Francji i sprostanie rosnącemu zapotrzebowaniu. Ten silnik znajduje się w ponad 90 wersjach samochodów w 70 krajach. Teraz trafi na linie w Tychach, gdzie do 2013 r. powstawały konstrukcje Opla. Wtedy ówczesny

właściciel, koncern General Motors, podjął decyzję o modernizacji tyskiego zakładu, a zdecydowana większość załogi liczącej przeszło 420 pracowników została oddelegowana do pracy w gliwickiej fabryce Opla. Sytuacja skomplikowała się w 2017 r., gdy nowym właścicielem Opla stała się francuska Grupa PSA. Pojawiły się obawy o przyszłość tyskiego zakładu. Na szczęście w centrali PSA zapadły decyzje korzystne dla Polski. – Produkcja nowych silników ma się rozpocząć w Tychach w połowie stycznia przyszłego roku – poinformował

Jacek Urbańczyk, przewodniczący Solidarności w Tychach. – Ponowne uruchomienie produkcji w Tychach to oczywiście dobra informacja dla naszej załogi – dodał.

Solidarność walczy też o przydzielenie do Gliwic nowych modeli. Temu było poświęcone ostatnie spotkanie Europejskiej Rady Zakładowej (EEF) Opel/Vauxhall z zarządem firmy. – Solidarność na europejskim forum zawsze zabiegała i cały czas zabiega o ulokowanie w naszym zakładzie modelu zapewniającego jego stały rozwój, a tym samym pewne miejsca pracy – podkreśla Mariusz Król,

przewodniczący Solidarności OMP Gliwice i jednocześnie członek EEF Opel/Vauxhall. – Naszym celem niezmiennie jest zagwarantowanie pracownikom w Gliwicach stabilnego, bezpiecznego zatrudnienia – dodaje.

Na razie jednak spółka OMP, z której na początku br. dobrowolnie odeszło 190 pracowników, zmniejszy zatrudnienie o kolejnych 300 osób. Zgłoszenia chętnych są przyjmowane do 11 maja. Od lutego br. gliwicka fabryka pracuje bowiem na dwie, a nie – jak wcześniej – na trzy zmiany. Z tego też powodu ok. 400 pracow-

ników zostało czasowo oddelegowanych do pracy za granicą, głównie w niemieckiej fabryce Opla w Rüsselsheim.

Związki wywalczyły solidne odprawy dla pracowników – mogą oni dostać maksymalnie nawet 21 miesięcznych pensji. Mariusz Król spodziewa się, że podobnie jak podczas pierwszej tury programu z odpraw skorzystają przede wszystkim pracownicy starsi stażem, których wynagrodzenia są wyższe niż młodych pracowników, a co za tym idzie – wyższe będą również odprawy.

Mariusz Andrzej Urbanke



URSUS DOSTARCZY DOKUMENTY

PARKIET \ Komisja Nadzoru Finansowego skierowała do warszawskiej giełdy żądanie zawieszenia obrotu akcjami Ursusa. Spółka zapewnia jednak, że w połowie tygodnia uzyska pozytywną opinię audytora odnośnie do rocznego raportu za 2017 r., a opóźnienie jest wynikiem błędów powstałych podczas konsolidacji spółek zależnych.

PODATKI \ Kto ukradł Polakom 262 mld zł i kto na to pozwolił?

Zadania komisji śledczej ds. VAT

W środę w Sejmie ma się odbyć pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT. Według ostrożnych szacunków skarb państwa poniósł straty na kwotę 262 mld zł. Komisja śledcza ma wskazać, gdzie były niekompetencja, zaniechanie, zła wola czy polityczne przyzwolenie, które sprawiły, że te miliardy – zamiast w budżecie – znalazły się w kieszeniach mafii VAT-owskiej.

Lucyna Piwowarska

Zgodnie z projektem uchwały komisja śledcza będzie liczyć dziewięć członków – pięć posłów PiS oraz czworo z opozycji. Na przewodniczącego komisji został rekomendowany przez klub PiS poseł tej partii Marcin Horała. Jak mówił, Polakom należy się wyjaśnienie, gdzie się podziały miliardy, za które można było tyle wybudować, które można było przekazać Polakom w tej czy innej formie, np. dzięki obniżeniu podatków. Horała proponuje komisji szukanie przykładów, które pozwoliłyby zbudować modele mechanizmów pokazujące, w jaki sposób wyłudzano VAT. – Wtedy będzie można poszukać odpowiedzi na pytania, co można było zrobić, żeby temu zapobiec, dlaczego tego nie zrobio-

no albo zrobiono to z ogromnym opóźnieniem. Na pewno jest to pytanie do ówczesnego kierownictwa służb skarbowych i Ministerstwa Finansów – powiedział.

Według Janusza Szewczaka, wiceprzewodniczącego sejmowej komisji finansów publicznych, komisja śledcza powinna wyjaśnić, jak było możliwe, że firma, mieszcząca się w jednym pokoju, w której nikt nie pracował, wnosila o zwrot z tytułu VAT 300 czy 500 mln zł i taki zwrot otrzymywała. A następnego dnia wynosiła się na Bermudy czy Kajmany. Komisja – jego zdaniem – powinna wyjaśnić, dlaczego nie skłaniało to nikogo do refleksji. Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, uważa, że komisja powinna ustalić, kto doprowadził do tego, że na podatku VAT państwo po-

niosło tak duże straty, a także jakie zmiany prawne należy przeprowadzić, aby się to nie powtórzyło.

Mafiami VAT-owskimi powinny się natomiast zająć prokuratura i policja. Witold Modzelewski, szef Instytutu Studiów Podatkowych, uważa, że komisja powinna się też zająć relacjami urzędników z biznesem podatkowym, zwłaszcza międzynarodowym, który się chwalił, że ma świetne kontakty z tymi osobami. Komisja powinna się dowiedzieć, ile Ministerstwo Finansów zapłaciło za doradztwo temu biznesowi. Według niego komisja musi się przyjrzeć całemu okresowi od 2004 r., ale przede wszystkim skoncentrować się na latach 2009–2016, bo wtedy państwo poniosło na podatku VAT największe straty.

(PAP)



Marcin Horała jako przewodniczący komisji stanie przed trudnym zadaniem wyjaśnienia, gdzie się podziały miliardy z wyłudzeń VAT | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Twarde „nie” Orbána dla budżetu UE

FINANSE UE \ Premier Węgier Viktor Orbán zapowiedział zablokowanie przyjętego w środę projektu budżetu UE na lata 2021–2027 w związku z zawartym w nim mechanizmem uzależniającym wielkość funduszy od przestrzegania praworządności. Nie zgadza się również na dofinansowywanie krajów wpuszczających imigrantów.

Premier Orbán, którego koalicja zdecydowanie wygrała kwietniowe wybory parlamentarne na Węgrzech, podczas ostatniego wystąpienia w publicznym radiu podkreślił, że jego kraj nie ma się czego obawiać, ponieważ wymogi przyjęcia budżetu jest jednomyślność. – Dopóki Węgrzy nie dadzą zielonego światła, nie będzie budżetu – zapowiedział. Przypomniał również, że w 2013 r. przeprowadzono pełen przegląd Węgier i potwierdzono, że z praworządnością w kraju jest wszystko w porządku. – Możemy być spokojni – dodał.

Zapowiedziany przez Komisję Europejską nowy instrument ma zdaniem unijnych urzędników chronić budżet przed „ryzykiem finanso-

wym związanym z uogólnionymi brakami w zakresie praworządności w państwach członkowskich”. Narzędzie umożliwi zawieszanie i zmniejszanie finansowania lub ograniczanie dostępu do niego „w sposób proporcjonalny do charakteru, wagi i skali braków w zakresie praworządności”. Węgierski minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó nazwał propozycję KE szantażem i uznał, że opiera się ona na subiektywnych kryteriach.

Projekt budżetu ma też na celu wspomaganie krajów Europy Południowej, borykających się z problemem masowej migracji. Premier Orbán, znany jako jeden z najtwardszych przeciwników tego zjawiska, odniósł

się do sprawy i zapowiedział twardą postawę wobec liberalnej polityki w tej kwestii. Podkreślił, że nie poprze budżetu, w którym będzie się zabierało pieniądze rolnikom i ograniczało środki na badania czy rozwój, by dawać je krajom, które wpuszczają migrantów. – Migranci nie powinni dostać ani jednego centa z unijnego budżetu – ocenił.

Budapeszt, podobnie jak Warszawa, był wielokrotnie krytykowany przez Brukselę za podejmowanie działań uznawanych za podważające standardy demokratyczne, w tym za osłabianie niezależności sądownictwa, a dodatkowo za ograniczanie wolności prasy.

(Paweł Woźniak, PAP)

Dopłaty do czynszów trafią do potrzebujących

POMOC \ Zapowiadane od przyszłego roku przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju dopłaty do czynszów dla niektórych rodzin oznaczają obniżki opłat mieszkaniowych nawet o kilkaset złotych miesięcznie. O projekcie dyskutują eksperci rynku.

Według projektu dopłaty będzie można uzyskać nie tylko do mieszkań budowanych w ramach programu Mieszkanie+, lecz także do nowych lokali, postawionych przez spółdzielnie, TBS i deweloperów.

Zdaniem Macieja Górki, dyrektora ds. rozwoju w e-Bazanieruchomosci.pl, dopłaty do czynszów mogą spowodować kłopoty najemców. – Lokatorzy, którzy zechcą skorzystać z dopłat, będą mogli wynajmując mieszkania nowe, w których wysokość takich czynszów jest zawsze wyższa od lokali w słabszym standardzie. To może powodować kłopoty w momencie ustania dopłat – zauważa Górka. – Należy jednak przypuszczać, że osoby otrzymujące dopłaty będą sukcesywnie poprawiały swoją sytuację majątkową i te problemy po zakończeniu dopłat je ominą – dodaje.

Z innej perspektywy na nową ustawę patrzy dyrektor generalny HRE Think Tanku Michał Cebula. – Dopłaty do czynszów w nowo budowanych mieszkaniach to bardzo dobry pomysł, bo pieniądze trafią do najbardziej potrzebujących – mówi ekspert. – To dobrze, że program Mieszkanie+ jest poddawany korektom. Nie chodzi przecież o to, by stworzyć atrapę, ale system, który realnie pomoże ludziom o niskich dochodach wprowadzić się do własnego mieszkania – uważa.

Pierwsze dopłaty będą przyznawane w 2019 r. Na ten cel przewidziano 400 mln zł. W 2020 r. – 800 mln zł, w 2021 r. – 1,2 mld zł, w 2022 r. – 1,6 mld zł, a od 2023 r. do 2027 r. – 2 mld zł rocznie.

(p.woz, PAP)

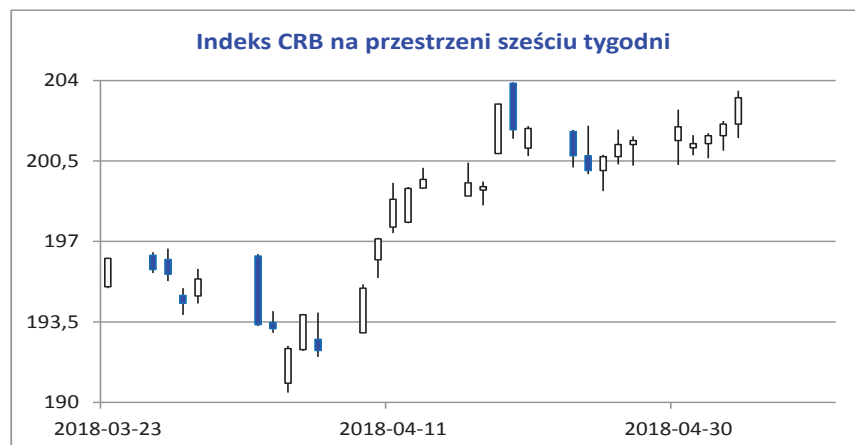


foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według danych TGE obrót energią elektryczną w kwietniu wyniósł ponad 18,1 TWh, co oznacza wzrost w ujęciu rocznym o ponad 129 proc. Na rynku Catalyst (rynek obligacji nieskarbowych) kwietniowe obroty wyniosły 248 mln zł, co oznacza wzrost w ujęciu rocznym o prawie 49 proc.

Ropa mocna, aluminium odrabia straty

SUROWCE \ Ropa lekko w górę. W USA rośnie liczba odwiertów. Aluminium mocno na plusie.



Ropa pozostaje wielką zagadką. Tygodniowy bilans – pomimo dużego osłabienia we wtorek – przynosi tylko nieznaczny wzrost ceny. Ciekawym, i to bardzo, był ostatni dzień

tygodnia. Ropa po publikacji danych z rynku pracy zaczęła poprawiać swoje notowania, a informacja o rosnącej liczbie odwiertów (do 834) tylko nieznacznie pogorszyła sytu-

ację paliwa. W rezultacie zakończyło ono tydzień na lekkim plusie.

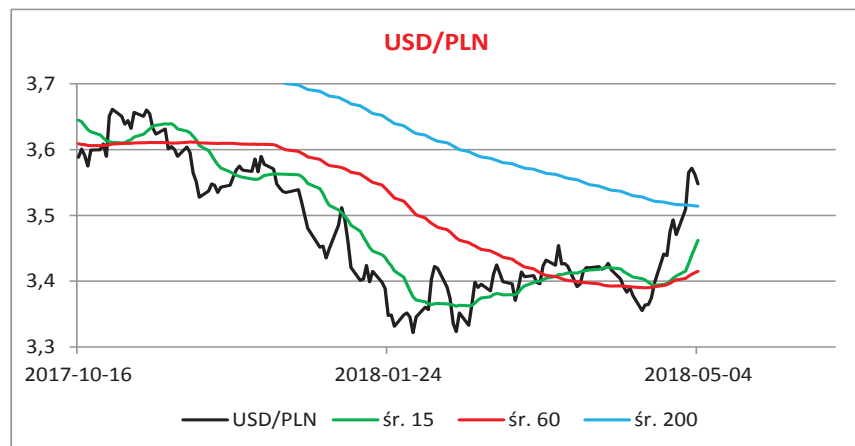
Miedź symbolicznie zyskała na wartości, jednak ta zmiana nie była zbyt znacząca. Zdecydowanie lepiej zaprezentowało się aluminium, zyskujące ponad 5 proc.

Indeks CRB zyskał prawie 0,9 proc. i zbliżył się do wartości 204 pkt. Na umocnienie indeksu wpłynęła nie tylko drożejąca ropa, lecz także poprawa na rynku towarów rolnych. Cukier zyskał prawie 2,6 proc., a kawa nieznacznie poprawiła swoje notowania. Jakkolwiek piątek był w tym segmencie czasem wyraźnej przeceny, to częściowo była ona korektą wcześniejszego dużego wzrostu. Przykładem tego była tracąca ponad 2 proc. pszenica, która w ciągu pięciu dni zyskała ponad 6,2 proc. i przekroczyła cenę 5,2 dol. za buszel.

Rafał Grodowski

Dominacja dolara trwa

WALUTY \ Dolar na czele stawki. Trudny czas dla złotego, który stracił do dolara, euro i franka. Ostatni dzień tygodnia przyniósł jednak poprawę notowań polskiej waluty.



Rynek walutowy tym razem miał jednego bohatera. Dolar przyćmił inne waluty. W środę euro kosztowało mniej niż 1,195 dol., co oznaczało najniższy odczyt od prawie czterech miesięcy. Dolar umacniał się pomimo pozostawienia przez Fed stóp procentowych na dotychczasowym poziomie.

Siłę dolara odczuło nie tylko euro, lecz także funt, dla którego ostatnie dwa tygodnie oznaczały stratę ponad 3,4 proc. Jen w czwartek zyskał 0,6 proc. i kontynuował umacnianie się w piątek.

Piątkowy poranek już po otwarciu parkietów w Europie potwierdził, że dolar pozostaje mocny. Waluta zyskiwała do euro prawie 0,1 proc., a w relacji do funta prezentowała się nieznacznie lepiej. Gorzej dla dolara było w relacji do jena, który po przełamaniu 2 maja poziomu 110 jenów za dolara zaczął odrabiać straty, zbliżając się do kursu 109 jenów. Waluta zyskiwała przy pauzującej Japonii, gdzie w tygodniu aż trzy dni były wolne od pracy. W piątek zeszła nawet do wartości 108,7 jena za dolara. Tak sil-

ne umocnienie japońskiej waluty to efekt pierwszej reakcji na amerykańskie payrolle. Te okazały się częściowo słabsze od oczekiwanych przez analityków (mniejszy wzrost zatrudnienia w sektorze pozarolniczym przy spadku bezrobocia) i chwilowo umocniły jena, co było o tyle dziwne, że waluty europejskie zareagowały odwrotnie. EUR/USD spadło do poziomu 1,192 dol., a para z funtem – do wartości poniżej 1,35 dol. Potem było już lepiej i obie waluty europejskie zaczęły odrabiać straty. Jednak euro zakończyło tydzień spadkiem o 1,4 proc., a funt – przeceną aż o 1,8 proc.

Ciekawie prezentowała się para EUR/CHF. Tygodniowy bilans to nieznaczne umocnienie franka a kurs pary ani razu nie przekroczył poziomu 1,2 franka.

Tydzień był fatalny dla złotego. Stracił on do dolara ponad 2 proc., ale na takim wyniku zaważyły przede wszystkim dwa pierwsze dni tygodnia. Potem było już lepiej, a w piątek nasza waluta zyskała ponad 0,3 proc. W relacji do euro także nie było zbyt dobrze, bo tu złoty stracił 0,85 proc.

i zyskał ostatniego dnia prawie 0,6 proc. W relacji z frankiem szwajcarskim trend był podobny, ale mimo jego osłabienia w ciągu ostatnich trzech dni złoty w ciągu tygodnia stracił prawie 1 proc.

Umocnienie dolara jest pewnego rodzaju zagadką. Amerykańskie obligacje nieznacznie wyhamowały, ale analitycy dopatrują się w tym obrazie rynku dobrych danych o amerykańskim PKB i obaw o stan europejskich gospodarek. Także obniżka podatków w USA zdaniem ekspertów zwiększa presję na emisję papierów skarbowych, co w konsekwencji może też zwiększyć zainteresowanie walutą amerykańską.

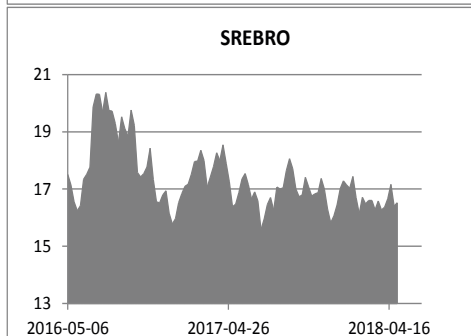
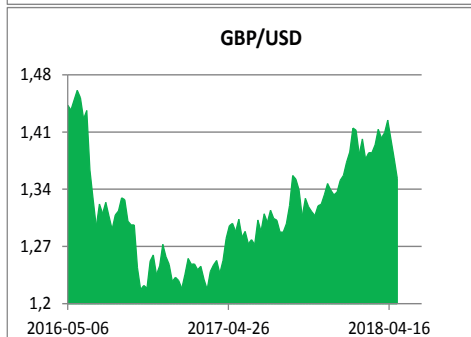
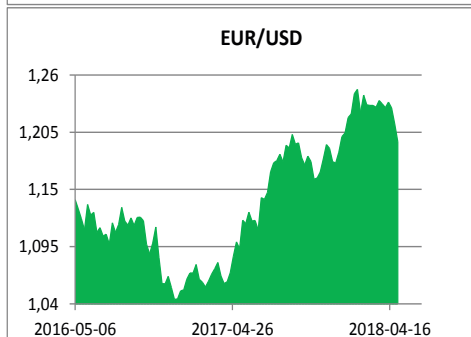
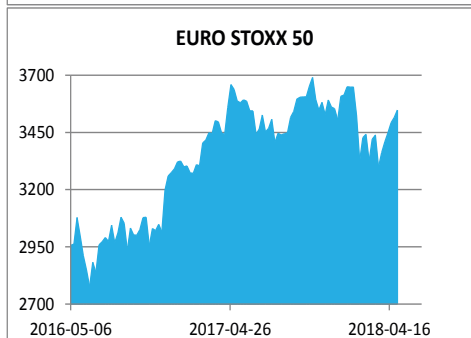
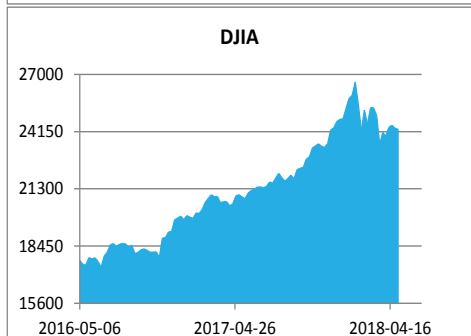
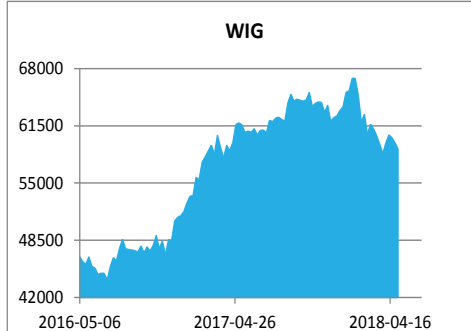
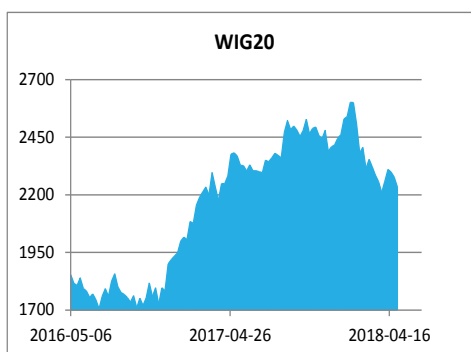
Co czeka nas dalej? W poniedziałek zostanie opublikowany protokół Banku Japonii. Dwa dni później inwestorzy poznają amerykańskie odczyty inflacji PPI za kwiecień, a także dane o poziomie stóp procentowych w Nowej Zelandii. Na zmiany się nie zanoszą, ale ostatnia duża przecena waluty może wpłynąć na kształt protokołu. Czwartek przyniesie protokół posiedzenia BoE oraz dane na temat inflacji CPI w USA, co nie pozostanie bez wpływu na notowania dolara. Jednak ważną będzie przede wszystkim decyzja Banku Anglii w zakresie stóp procentowych. Tym razem analitycy wskazują na zmianę, czyli podniesienie podstawowej stopy o 25 pkt proc. W piątek poznamy istotny dla naszej waluty odczyt inflacji za kwiecień. Prognozy analityków wskazują na jej spadek do wartości 1,1 proc. w ujęciu rocznym.

(rg)

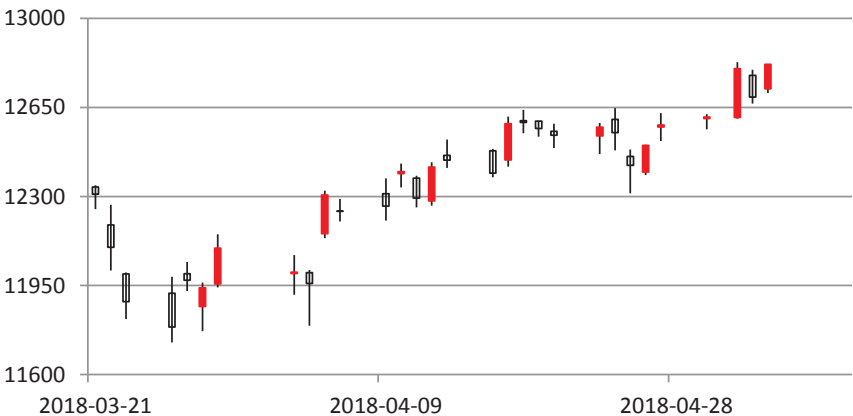
W SKRÓCIE

PRÓCHNIK \ Władze przygotowują wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Próchnik jest jedyną notowaną do tej pory na GPW firmą z pięciu, które pojawiły się na pierwszym giełdowym notowaniu 16 kwietnia 1991 r.

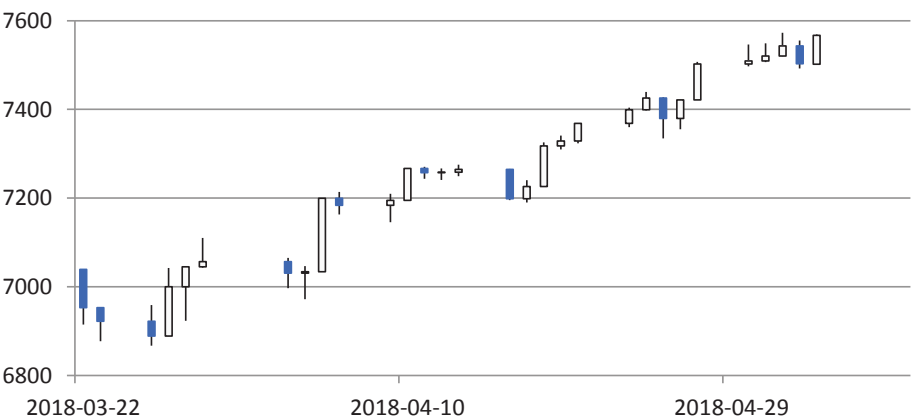
Materiały przygotowane przez NXF



DAX 30 na przestrzeni sześciu tygodni



FTSE na przestrzeni sześciu tygodni



Kiepski początek miesiąca

GIEŁDA \ Europa w mieszanych kolorach. Warszawa z dużym spadkiem czołowej dwudziestki. USA także bez czytelnego sygnału. Na GPW mocny CD Projekt, a słabe banki. Obroty nadal bez poprawy.

Rafał Grodowski

Na początek Azja. Tokijski tydzień był wyjątkowo krótki, bo zamknął się jedynie w dwóch sesjach. Sama zaś zmiana indeksu była bardzo niewielka, bo ograniczyła się do zaledwie 5 pkt. Tak nikły wzrost Nikkei wyniósł zaledwie 0,02 proc. Szanghaj, który pracował przez trzy dni, tylko nieznacznie poprawił swój odczyt, bo indeks SHC zyskał 10 pkt. Słabo zaprezentował się Hongkong, gdzie duży wpływ na obraz tygodnia miała ostatnia spadkowa sesja. Indeks Hang Seng znalazł się znowu poniżej 30 tys. pkt – w ciągu czterech handlowych dni stracił 1,2 proc. Duży poniedziałkowy wzrost o 1,7 proc., poparty chińskimi wskaźnikami w kolejnych dniach, nie znalazł kontynuacji i trzy majowe sesje zakończyły się już spadkami.

Zdecydowanie lepiej było na antypodach. Parkiety

w Wellington i Sydney zyskały wyraźnie (odpowiednio 1,9 proc. oraz 2,2 proc.). Indeks All Ordinaries zbliżył się do 6200 pkt i osiągnął najlepszy odczyt od prawie trzech miesięcy. Oba rynkom towarzyszyły spadki krajowych walut, ale były one niższe niż umocnienie na rynkach akcji.

Europa zakończyła tydzień w mieszanych nastrojach. Niekwestionowanym liderem był indeks DAX30, który w ciągu czterech sesji zyskał ponad 1,9 proc. Fatalnie zaprezentował się Adidas, tracący ponad 5 proc., a duży wzrost notowały walory E.ON, zyskujące ponad 6 proc. Oprócz Frankfurtu udany tydzień miały za sobą Mediolan i Madryt, a wyjątkowo słabo zaprezentowały się walory w Stambule, gdzie indeks stracił prawie 4,7 proc. Notowaniom w Europie towarzyszyło tracące bardzo mocno euro, co niejako niweluje skalę sukcesu niektórych parkietów. Europa, pomimo niezłych odczytów na temat bezrobocia czy wysokiego PKB w I kwartale (2,5 proc.) i umiarkowanych wskaźników PMI, nie wypadła aż tak dobrze, bo być może wzrost na parkietach jest w dużej mierze pochodną słabości euro.

W Warszawie miała miejsce zdecydowana katastrofa ostatniego dnia. WIG20 spadł o 2,5 proc., a cały tydzień za-

mknął obniżką o 1,9 proc. (w ujęciu dolarowym ponad 4 proc.), co oznacza, że na początku tygodnia było lepiej. Rzeczywiście w poniedziałek indeks zyskał 15 pkt, a kolejny dzień, czyli środę, zamknął praktycznie na zero. W elicie parkietu najlepiej zaprezentowały się walory CD Projektu, drożące o ponad 7 proc. To chlubny wyjątek, bo oprócz firmy informatycznej jedynie pięć spółek zyskało na wartości. Słabo zaprezentowały się PKN Orlen oraz JSW, które odnotowały straty przekraczające 6 proc. Kiepski wynik odnotowały banki, których indeks stracił prawie 2 proc. BZ WBK i mBank zniżkowały po ponad 3 proc.

W drugim segmencie była zdecydowanie lepsza atmosfera. Jednak tu także indeks stracił na wartości (spadek o 0,2 proc.). Bardzo dobrze zaprezentowały się Dino PL, zyskujące 5,2 proc., oraz Kernel, który zyskał 5,3 proc. Pierwsza spółka w piątek odnotowała rekordowy wynik, a jej kurs jest coraz bliższy magicznej wartości 100 zł. Dobrze zaprezentowała się także Amica, a historyczne minimum odnotowały walory Play Communications. Spółka, która podobnie jak Dino jest ubiegłorocznym debiutantem, kosztowała w piątek o 28,7 zł. Warto jednak pamiętać, że od poniedziałku

Play był notowany bez dywidendy, wynoszącej 2,57 zł.

Trzy dni na warszawskim parkiecie przyniosły stosunkowo niewielkie obroty, które na żadnej sesji nie przekroczyły 800 mln zł. Rynek pozostaje więc niezbyt aktywny, co być może wpływa także na notowania walorów.

Nowy Jork dał dwa odmienne sygnały. Nasdaq Composite zyskał ponad 1,2 proc., a indeks DJIA stracił 0,2 proc., choć na ostatniej sesji zwyżkował o prawie 1,4 proc. Na Wall Street wyjątkowo dobrze spisały się walory Apple'a, które zy-

skały ponad 13 proc. Indeks osłabiły takie spółki jak Pfizer i Verizon, które zniżkowały ponad 5 proc.

W bieżącym tygodniu inwestorzy otrzymają umiarkowaną liczbę rynkowych informacji. We wtorek podane zostaną niemieckie odczyty produkcji przemysłowej za marzec. Środa przyniesie analogiczne dane dla Francji, a także kontynuację informacji handlowych innych krajów europejskich. W piątek zostaną podane amerykańskie dane na temat cen eksportu i importu oraz Indeks Uniwersytetu Michigan.

Instrument	04.05.2018	Zmiana	27.04.2018
WIG	58 883,65	-1,15%	59 567,54
WIG20	2 233,35	-1,89%	2 276,41
mWIG40	4 561,85	-0,20%	4 570,82
sWIG80	14 049,76	0,20%	14 021,04
ALIOR	69	-2,82%	71
BZWBK	354	-3,75%	367,8
CCC	258,8	0,23%	258,2
CD PROJEKT	124,9	7,67%	116
CYFRPLSAT	25,5	2,82%	24,8
ENERGA	10,32	-0,58%	10,38
EUROCASH	24,2	0,83%	24
JSW	78,42	-6,08%	83,5
KGHM	92,7	0,50%	92,24
LOTOS	54,42	-2,23%	55,66
LPP	9265	1,15%	9160
MBANK	429,4	-3,64%	445,6
ORANGEPL	5,16	-2,27%	5,28
PEKAO	117,1	-0,34%	117,5
PGE	10,04	-3,00%	10,35
PGNIG	6,03	-1,63%	6,13
PKNORLEN	83,78	-6,77%	89,86
PKOBP	40,63	-1,88%	41,41
PZU	41,38	-3,07%	42,69
TAURONPE	2,31	-1,70%	2,35

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 7 maja – Piątek 11 maja 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ROBYG	Poniedziałek	Polska	Dzień ustalenia prawa do dywidendy 0,3 PLN	2017
CD PROJEKT	Wtorek	Polska	ZWZA	2018
WALT DISNEY	Wtorek	USA	Publikacja raportu za II kwartał 2017/2019	II kw.
INGBSK	Środa	Polska	Publikacja raportu	I kw.
ALIOR, ENERGA, CYFROWY POLSAT	Piątek	Polska	Publikacja raportu	I kw.



SZTUKA \ 5 maja do katedry Notre-Dame w Paryżu dotarł polski obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. – Tym sposobem podkreślimy rolę św. Jana Pawła II w Europie. To wielki dzień, wielki sukces – mówił w Telewizji Republika Jan Dziedzic, były sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

WYWIAD \ Z ANNA LEBET-MINAKOWSKĄ, kustoszem kolekcji rzemiosła artystycznego Muzeum Książąt Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Nowy właściciel zapobiegł degradacji bezcennych zbiorów

Całymi latami zbiory nie były konserwowane, jedynie zabezpieczane. Ta prowizorka trwała aż do 2017 r., kiedy to kolekcję przejęło państwo. Dopiero wówczas przenieśliśmy zbiory w o wiele lepsze warunki do ich przechowywania

Decyzja o zakupie przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego kolekcji Książąt Czartoryskich i przekazaniu jej Muzeum Narodowemu w Krakowie wyeliminowała istniejące wcześniej ryzyko jej utraty przez sprzedaż czy wywóz za granicę. Ale czy dzięki temu poprawiły się też warunki przechowywania i eksponowania tych bezcennych zbiorów?

Żeby w pełni docenić znaczenie przejęcia kolekcji Czartoryskich przez państwo, warto przypomnieć, w jaki sposób wchodzące w jej skład bezcenne zabytki były przez ostatnie lata zabezpieczane i przechowywane. Rozpoczynając w 2010 r. remont Muzeum Książąt Czartoryskich, nie zatroszczono się o godne i bezpieczne miejsce przechowywania zabytków, które trzeba było wynieść na czas remontu z pałacu, w którym były wcześniej eksponowane. Zbiory zostały przeniesione do naprędce zaaranżowanych magazynów. Nie jest tajemnicą, że pomieszczenia te nie nadawały się na magazyny dzieł sztuki. To, co zastałam w magazynach Muzeum Czartoryskich, było dla mnie wielkim zaskoczeniem.

Co Panią tak zaskoczyło?

Trudno uwierzyć, ale do magazynu tkanin, gdzie były przechowywane gotyckie ornaty, tapiserie z XVI i XVII w., lała się woda. Ze ścian i sufitu sypał się tynk. W niektórych pomieszczeniach temperatura w zimie spadała do 2°C, podczas gdy w lecie rosła do 30°C. Panowała taka wilgoć, że osuszacze musiały pracować non stop. Żeby nie dopuścić do rozmnażania się grzybów, promieniowców przez całą dobę musiała być włączona lampa emitująca światło ultrafioletowe (UV). Wskutek niewłaściwego przechowywania niektóre obiekty się odkształciły albo rozkleiły, metale pokryły się korozją. Poza tym większość zabytków była brudna, zakurzona i zasypana gruzem spadającym ze ścian.

Całymi latami zbiory nie były konserwowane, jedynie



Anna Lebet-Minakowska | fot. arch./d

zabezpieczane. Ta prowizorka trwała aż do 2017 r., kiedy to kolekcję przejęło państwo. Dopiero wówczas przenieśliśmy zbiory w o wiele lepsze warunki do ich przechowywania.

Dlaczego zbiorom zagrażała degradacja?

To był efekt nieustabilizowanej sytuacji prawnej kolekcji. Tak naprawdę nikt nie czuł się odpowiedzialny za zbiory. Wszystkie wcześniejsze zarządy Fundacji Czartoryskich uciekały od odpowiedzialności, zasłaniając się tym, że nie ma pieniędzy na konserwację i dbanie o zbiory. Z kolei Muzeum Narodowe w Krakowie miało inne priorytety – własne zabytki. Nie jest tajemnicą, że cudze rzeczy traktowane są gorzej niż własne. I takie stanowisko prezentowała poprzednia dyrekcja muzeum.

Jak wygląda teraz sytuacja Muzeum Czartoryskich, kiedy zbiory mają już jednego właściciela?

Obecnie zbiory są przechowywane już w lepszych warunkach. Po zakupie przez państwo kolekcji i budynków otrzymaliśmy dotację ministra na zakończenie remontu i urządzenie ekspozycji. Dzięki temu w ramach projektu „Przeszłość – przyszłość

ści” konserwowane i zabezpieczane są najbardziej zniszczone i wymagające pilnej interwencji obiekty, opracowane i fotografowane.

Zmiana właściciela kolekcji stwarza nadzieję, że bezcenne dzieła sztuki nie będą się nadal niszczyły, że wreszcie będą eksponowane w godnych warunkach.

Kolekcja Czartoryskich to nie tylko „Dama z gronostajem”, ale też „Kroniki” Jana Długosza i 86 tys. innych obiektów. Jaką wartość ma ta kolekcja dla polskiej kultury?

Kolekcja ma oczywiście swoją materialną wartość, szacowaną na miliardy złotych. Ale nie to jest najważniejsze. Zgromadzone w kolekcji obiekty mają bezcenną wartość historyczną. Bo jak inaczej można określić takie pamiątki, jak np. krzesło Szekspira, pamiątki należące do Jana III Sobieskiego, zdobyczne wiedeńskie, XII-wieczne relikwiarze i krzyże z warsztatów w Limoges. Ogromną wartość mają też majoliki włoskie, XVII i XVIII-wieczne puchary (złote, srebrne i złoczone), iluminowany XVII-wieczny zwój Estery roboty weneckiej. Ozdobą kolekcji są też chorągwie nagrobne, w tym unikatowa chorągiew Korabiewskiego i tzw. chorągiew

carów Szujskich, a także obrazy wydobyte z inicjatywy Izabeli Czartoryskiej z ruin kościoła św. Michała na Wawelu, obrazy Matejki, szkatuła należąca do króla Augusta Mocnego, rzeźbiony w kości słońskiej tryptyk Królowej Jadwigi czy różaniec i krzyż wysadzany koralami, należące do Piotra Skargi. Nie można nie wspomnieć też o ornamencie z fundacji Piotra Kochanowskiego, bratanka sławnego poety Jana.

Dla polskiej historii bezcenne są zachowane pamiątki związane z Konstytucją 3 maja i Sejmem Wielkim, w tym laska marszałka Małachowskiego, pod którą Sejm się zawiązał, a także fortepian, na którym grał Chopin, należący do jego uczennicy Marceliny Czartoryskiej.

Kiedy miłośnicy sztuki z Polski i świata będą mogli podziwiać bogactwo całej kolekcji Czartoryskich?

Odnoviony pałac, który jest główną częścią kompleksu Muzeum Książąt Czartoryskich, ma zostać otwarty w grudniu 2019 r. – w 500. rocznicę śmierci Leonarda da Vinci. Pozwoli to na ekspozycję nie tylko największych pereł kolekcji: „Damy z gronostajem” i „Krajobra-

zu z miłosiernym Samarytaninem”, ale także wielu innych wspaniałych obiektów, w tym nigdy wcześniej nieeksponowanych.

Czy odnowione muzeum może stać jedną z większych atrakcji dziedzictwa kulturowego Krakowa, która będzie przyciągała turystów z całego świata?

Muzeum Książąt Czartoryskich było zawsze najliczniej odwiedzanym muzeum w Krakowie. Decydowały o tym piękne i różnorodne zbiory, kameralne wnętrza, nastrój dawnego muzeum. Trudno przewidywać, czy otwarcie na nowo muzeum wpłynie na zwiększenie ruchu turystycznego do Krakowa. Natomiast jestem pewna, że kolekcja będzie przyciągała wielu miłośników sztuki z kraju i zagranicy. Dowodzi tego liczba osób, które specjalnie przyjeżdżają, żeby zobaczyć wystawę Wyspiańskiego.

Ostatnio Tamara Czartoryska, córka Adama Karola Czartoryskiego, zarzuciła wicepremierowi Piotrowi Glińskiemu, że zainicjował likwidację fundacji, która miała środki na ochronę i promowanie kolekcji.

Nie ma żadnych przesłanek, by twierdzić, że wicepremier Gliński w jakiś sposób zainicjował likwidację Fundacji Czartoryskich. Kiedy fundacja była właścicielem zbiorów, nie miała pieniędzy, ale ogromne potrzeby finansowe w związku z rozgrzebanym remontem. Pieniądze ma dopiero teraz, po tym, jak państwo kupiło zbiory i wzięło na siebie dokończenie remontu. O ile wiem, księżniczki Tamary nikt u nas nigdy nie widział, nie interesowała się zbiorami ani przeciągającym się remontem. Wystawa była zamknięta, a do magazynów wstęp ma tylko kilka osób (w tym ja). Sądzę, że ona po prostu nie ma pojęcia o tych zbiorach i o tym, jaki był stan Muzeum Czartoryskich przed jego zakupem przez państwo. Z tego co wiem, nigdy też nie rozmawiała z obecnym dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie.



WSPOMNIENIE \ 7 maja 1985 r. zmarł Adam Bahdaj, pisarz. Walczył we wrześniu 1939 r., był kurierem tatrzańskim. Napisał kultowe dla kilku pokoleń powieści młodzieżowe: „Do przerwy 0:1”, „Wakacje z duchami”, „Podróż za jeden uśmiech”, „Stawiam na Tolka Banana”. Na ich podstawie powstały niezwykle popularne seriale telewizyjne i filmy fabularne.

KINO \ Filmowa historia nawróconego faryzeusza

Wypchane owieczki wśród plastikowych wilków

Lata 60. po Chrystusie. Rzym ocieka krwią chrześcijan. Neron podpala wyznawców Jezusa, by oświecić ulice, a wierni ukrywają się przed straceniem. Tymczasem twórcy amerykańskiego filmu „Paweł, apostoł Chrystusa” serwują nam obraz nieco banalizujący tragizm czasów, jak i nauczanie św. Pawła. Zaletą produkcji raczej jest to, że od Boga nie oddala. A to, jeśli spojrzeć na dzieje kina religijnego, zawsze coś!

Mądrość apostoła miesza się w filmie z kontrastami, które trudno zestawić z tragizmem czasów i rozpaczliwą sytuacją chrześcijan | fot. mat. pras/d

Sylvia Krasnodębska

Przykro mi z powodu igrzysk – mówi podwładny Nerona, szef ciężkiego więzienia, w którym przetrzymywany jest św. Paweł. Zdanie to wypowiada do św. Łukasza, siedząc z nim na ławce w pięknym ogrodzie. Ta scena mówi właściwie wszystko o tym filmie. Mauritius stoi przeciw strażnikom, a na igrzyska wystawia całe rodziny chrześcijan z dziećmi.

Oczywiście na pożarcie lwom, ku uciechu gawiedzi, która krzyczy z radości. Paweł zapewnia, że ofiary triumfalnymi okrzykami będą przyjmowane w niebie... „Żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk” – mówi. I tak mądrość apostoła miesza się w filmie z kontrastami, które trudno zestawić z tragizmem czasów i rozpaczliwą sytuacją chrześcijan. Okrutnie biczowany Paweł z Tarsu przebywa w ciemnej, zatęchłej celi, ale podczas rozmów z Mauritiusem przechadza się po ogro-

dzie jego posiadłości. Trudno w to uwierzyć, ale jako obywatel rzymski miał (bo przekazów historycznych na ten temat nie ma) taką możliwość.

Neron oskarża chrześcijan o podpalanie Rzymu i karze ich okrutnie. Jednak w filmie widzimy tylko wąskie kadry. Widz spragniony krwawych scen na arenie Koloseum się zawiedzie. Czy budżet 18 mln dol. to za mało, by przebiec nas w czasy krwawego cesarza? Ten, kto odwiedzi kino, jest skazany na wytuski-

wanie z filmu prawdy o Bogu i miłości, czasami pobłażając autorom naiwnych dialogów i scen. Łukasz, który w filmie odwiedza Pawła, by spisywać jego dzieje, jest w równej mierze intrygujący, co nieco papierowy. Nie pomaga tutaj również wersja z polskim dubbingiem, aktorzy wypowiadają swoje kwestie z wyraźną emfazą, jakby mówili kazania, a nie kwestie, w które oglądający ma uwierzyć.

Szawel był jednym z najgorzalszych przeciwników

Chrystusa, który się nawrócił. Dlaczego? Żłudna jest nadzieja widza, który w filmie chce poszukać odpowiedzi.

Reżyserem filmu i autorem scenariusza jest Andrew Hyatt. W rolę św. Pawła wcielił się James Faulkner, św. Łukasza – Jim Caviezel, odtwórca roli Chrystusa w „Pasji” Mela Gibsona. A Mauritiusa zagrał znany m.in. ze znakomitego „Medicusa” Oliver Martinez. Uwaga, polski akcent: muzykę do filmu stworzył Jan A. P. Kaczmarek.

Janowski gra Wieniawskiego

MUZYKA \ Ileż pojawia się w katalogu zagranicznej firmy album z polską muzyką, krążek nie tylko w sposób piękny propagujący spuściznę któregoś z naszych mistrzów, ale artystycznie wspinający się na szczyty wyżyn wirtuozowskiej interpretacji, serce melomana rośnie. W przypadku dwóch albumów z wykonaniem muzyki Henryka Wieniawskiego przez Piotra Janowskiego, wydanych przez norweską wytwórnię 2L, na czele której stoi wielokrotnie nominowany do Grammy realizator dźwięku Morten Lindberg, możemy mieć powód do dumy.

Oba krążki skupiają się na kompozycjach Henryka Wieniawskiego przeznaczonych na skrzypce i fortepian, zaś od strony wykonawczej mamy tutaj do czynienia z porównującą interpretacją naszego nieodżałowanego wirtuoza Piotra Janowskiego, laureata poznańskiego V Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego (zwyciężył, mając raptem 16 lat!), artysty uznawanego za jeden z największych talentów wiolinistyki nie tylko w historii

polskiej muzyki, ale światowej schyłku XX w.

Warto wspomnieć, że Janowski (1951–2008) był swoim kolekcjonerem laurów renomowanych konkursów, jako solista zagrał z czołowymi orkiestrami świata, a wśród mentorów i pedagogów miał i Henryka Szerynga, i Jaschę Heifetza. Warszawską Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina ukończył w klasie profesor Ireny Dubiskiej. Było to w roku 1970, a Janowski studiował dokładnie jeden rok! Tyle

zabrało mu zaliczenie całego procesu dydaktycznego. Nic dziwnego, że jako spełniony talent, raptem 19-latek w dodatku z laurem poznańskiego konkursu, podbijał świat.

Obdarzony fenomenalną pamięcią muzyczną posiadał nieograniczony repertuar. Był uznanym wykładowcą takich uczelni jak University of Wisconsin w Milwaukee i Eastman School of Music w Rochester w stanie Nowy Jork oraz Barratt Due Institute w Oslo. Prowadził wiele kursów mistrzowskich, m.in.

w Bologna Conservatorio, the Oberlin College i Northwestern University w Chicago. Wydany przez 2L dwupłytyowy komplet jest bez wątpienia perłą w jego dorobku fonograficznym (nagrywał również dla Muzy, Pantheonu, Aury, Phoenixu, Norske Gram, czyli norweskiej dywizji Sony). Grał na mistrzowskim instrumencie Guarneri del Gesù z 1722 r.

Dwa krążki obejmują łącznie 16 kompozycji, w tym takie kamienie milowe wiolinistyki jak „Kujawiak”, „Pamiętka z Poznania”, dwa „Polonaise brillante”, „Grand duo polonaise” zjawiskowa „Fantasie orientale”, „Pieśń polska” i „Dudziarz”.

Trudno opisać w kilku słowach elegancję i wirtuozerię interpretacji Janowskiego oraz towarzyszącego mu na fortepianie Wolfganga Plagge’a. Tutaj nuty pełne są odniesień do polskiego folkloru. To światowe wydawnictwo, zasłużenie okraszone pięciogwiazdkowy-

mi recenzjami wpływowych magazynów. Wspaniała muzyka jest dopełniona rewelacyjną wkładką, opisującą fenomen nie tylko samego Wieniawskiego, ale również wątki skandynawskie jego życia, w tym ten przedstawiający wspólny koncert naszego skrzypka z Edwardem Griegiem. Znamienne brzmią tutaj słowa słynnego kompozytora po występie w Oslo w czerwcu 1876 r.: „Zwykle publiczność siedzi i ziewa podczas moich koncertów, lecz w czasie gry z Wieniawskim była skłonna zniszczyć budynek w ekstatycznym uniesieniu!”.

Pięknie, że te nagrane na początku tego wieku interpretacje, zaczynają być również dostępne dla polskich melomanów. W ten sposób dzieło zmarłego nagle w Londynie na zawał serca polskiego artysty nie pokrywa się kurzem niepamięci.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

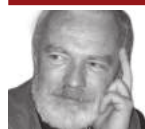


Moim zdaniem Europ  nale y postrzegać jako jednosc w podziale
lub podział w jednosc, w  adnym wypadku jednak nie jako wspolnot 
– ani pod wzgledem religijnym, ani j zykowym, ani moralnym.   

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Arme ski kocio 

Zaledwie dwa tygodnie temu, 13 kwietnia, opublikowa em w „Gazecie Polskiej Codziennie” tekst „Zamieszanie na Kaukazie”, a tego samego dnia pokrywa bulgocącego kaukaskiego kotła wystrzeli a nad Armeni . W tym kraju w kr tkim czasie zd  y  spektakularnie upa ć najpotężniejszy dot d człowiek – sprawujacy przez 10 lat urz d prezydenta i przez sze c dni funkcj  premiera Ser  Sarkisjan.

Jerzy
Lubach

Ten sprytny polityk, lider tzw. karabachskiego klanu (czy wr cz mafii wedlug innych) od lat trz s cego Armeni  przy poparciu Rosji, po dw ch kadencjach prezydenckich zamierza  wykonać numer, jak wcześniejszy Putin z Miedwiediewem. Numer z kontrolowan  zamian  miejsc. Przy czym zna  ju  pomys , na kt rym po lizna  si  par  lat temu w Gruzji Micheil Saakaszwili, gdy obci  kompetencje prezydenta na rzecz poszerzenia w adzy szefa rz du, kt rym po kl sce wyborczej jednak nie zosta . Pod wplywem Sarkisjana zdominowany przez jego Parti  Republikańsk  parlament ju  w 2015 r. uchwali  radykalne zmiany w konstytucji, w wyniku kt rych ustroj z prezydenckiego sta  si  gabinetowy, a kluczowy odt d urz d premiera – nieograniczony  adnymi kadencjami – obj   m  sam Sarkisjan w miejsce swojego zausznika Karena Karapetiana. No i obj  . Na nieca y tydzie .

Co si  w asciwie sta ?

Zbuntowa  si  jednak gn biony przez r dzac  klik  lud – to rodzaj ormia skiego Majdanu, kolejna rewolucja godno ci na terytorium postsowieckim, kt r  nale y wspierać i  yczyc jej sukces w. Ten spos b my lenia prezentuje wi kszo  moich polskich korespondent w na Facebooku, ale jest to raczej my lenie  yczeniowe, gdy  nie wnika w uwarunkowania zar wno lokalnego, kaukaskiego, jak i geopolitycznego. Istotniejsze jest pytanie: co mo e przynie  Kaukazowi i  wiatu ewentualne zwyci stwo si  opozycyjnych, kt re doprowadzi y do niew tpliwej, lecz mo e jedynie chwilowej kl ski dotychczasowych r dzacych? Czy oznacza oby to uniezale nienie si  cho by w jakim  stopniu od bezwzgl dnego dyktatu Moskwy i zwrot ku Zachodowi? Mo e rezygnacj  z agresywnej polityki wobec najbli szych i otaczajacych kraj



Ser  Sarkisjan po dw ch kadencjach prezydenckich zamierza  wykonać numer, jak wcześniejszy Putin z Miedwiediewem | fot. POOL New/Reuters

prawie ze wszystkich stron s siad w? Spr b jmy odpowiedzieć cho by cz ściowo na te pytania.

Korupcja, i co z tego?

Opozycja pod przewodem Nikola Paszyniana  adnego racjonalnego powodu masowych protest w przeciw obj ciu przez Sarkisjana stanowiska premiera jasno nie sformu owa a. Ten przyw dca wiecowy nie jest człowiekiem znik d, bo ju  przy pierwszym wyborze Sarkisjana na prezydenta w 2008 r. sta  na czele protest w, kiedy podczas demonstracji snajperzy zabili co najmniej 10 os b, a setki zosta y ranne. Czterdziestodwuletni dzi s polityk ca   swoj  karier  zbudowa  na walce z Ser em Sarkisjanem. Paszynian wy adowa  w wczas w wi zieniu. Zwolniono go, a potem ponownie aresztowano. W sumie sp dzi  za kratami ponad dwa lata. Od 2012 r. zasiada w ławach parlamentarnej opozycji. Stworzony przez niego w 2017 r. blok Yelk (Wyj cie) sta  si  po wyborach w tym

samym roku w istocie jedn  si   opozycyjn  w ormia skim parlamencie.

Jego adwersarz, Sarkisjan, urodzi  si  i wychowa  w Stepanakercie, stolicy G rskiego Karabachu, w wczas stolicy obwod  autonomicznego w granicach Azerbejd skiej SRR. Po studiach rozpocz  karier  komunistycznego aparatczyka w rodzimym Karabachu, kierowa  tam te  zwyci sk  rewolt  w latach 1989–1993, by  ministrem obrony w r dzie Republiki Armenii, potem premierem, a w 2008 r. w pierwszej turze wygra  wybory prezydenckie. W wyniku protest w przeciw prawdopodobnemu sfa szowaniu wybor w  mierć ponios  8 os b, a w kraju wprowadzono 20-dniowy stan wy atkowy. Wraz z nim z szereg w Partii Republikańskiej do w adzy dorwali si  karabchscy oligarchowie. Chyba jedynym sformu owanym przez obecn  wiecow  opozycj  zarzutem wobec dotychczas r dzacych jest totalna korupcja, co w kr gu

pa stw postsowieckich jest oczywi cie zawsze zarzutem uzasadnionym.

Odszed , ale to nie wystarczy

W wyniku zaledwie kilku-dniowych, ale masowych, ponoć nawet stutysięcznych protest w na placu przed parlamentem w Erywaniu Sarkisjan 17 kwietnia ust pi  ze stanowiska premiera, a 25 kwietnia nagle opu ci  szeregi jego Partii Republikańskiej koalicyjna Arme ska Federacja Rewolucyjna (Dasznakcutiun). Pe ni cy obowi zki premiera Karen Karapetian po szybkich osobistych konsultacjach w Moskwie og si  przyspieszone wybory parlamentarne oraz powo anie tymczasowego premiera. Jedynym kandydatem by  Paszynian, ale podczas g sowania w parlamencie zabrak  mu dw ch g s w, gdy  wbrew zapowiedziom r dzac  Partia Republikańska Sarkisjana zag sowa a przeciw jego kandydaturze. Postulat opozycji, kt rej przewodzi Paszynian, wedlug mojego przyjaciela, politologa Irakli Metrevelo, by ego pracownika gruzi skiego MSZ, nie maj   adnych geopolitycznych cel w. Ich powodem jest stan totalnej ruiny ormia skiej gospodarki – masowa emigracja jako skutek biedy i korupcji oraz samowola policji, co kojarzy  si  z jedn  osob  – Sarkisjanem. I w asciwie by o to jedyne has o masowych demonstracji „Ser , odejd !”.

Odszed . W Europie poja i  si  nadzieje na wielkie zmiany, ale moi korespondenci z Gruzji i Azerbejd anu, kt rzy s  blisko, ich nie podzielaj . Irakli Metreveli, kt ry jako korespondent Agence France Presse znajduje si  od wielu dni w centrum wydarze  w Erywaniu, uwa a,  e nie mo na oczekiwać  adnych zmian w stosunkach Armenii z Zachodem i Rosj , kt r  wszystkie polityczne si y w kraju widz  jako jedyne go gwaranta bezpiecze stwa wobec Azerbejd anu i Turcji. Wedlug niego Armenia ze wzgledu na swoj  izolacj  od  wiata siedzi w kieszeni Rosji pod wzgledem ekonomicznym, a wi kszo  ludno ci nie przejawia  adnych sympatii prozachodnich. Sam lider opo-

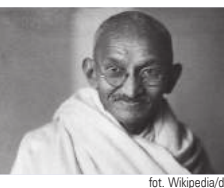
zycji i masowych protest w Paszynian powtarza  wielokrotnie,  e „te wydarzenia nie maj   adnego kontekstu geopolitycznego”, a on sam „nie jest politykiem ani prozachodnim, ani prorosyjskim, ale ormia skim”.

M j azerbejd ski przyjaciel, kt ry prosi  o zachowanie anonimowo ci, wybitny historyk i znawca regionu kaukaskiego, powiedzia  mi,  e wprawdzie sytuacja na pierwszy rzut oka kształtuje si  korzystnie dla Azerbejd anu, gdy  ewentualne nowe w adze ormia skie mog  być bardziej cz le na wyrażone ju  ponad 25 lat temu zdanie Rady Bezpiecze stwa ONZ o konieczno ci zwrotu przez Armeni  okupowanych terytori w G rskiego Karabachu, ale nikt na to nie liczy. Podobno prezydent Ilham Alijev nie rozwa a r wnie  mo liwo ci odebrania si   okupowanych przez Armeni  terytori w, cho  tak  pr b , udan , na bardzo ma  skal  podj  w 2016 r. Paradoxs polityki rosyjskiej w regionie polega na tym,  e stacjonuj c w Armenii, jednocze nie na wielk  skal  sprzedaje swoj  najnowocześniejsz  bro ... Azerbejd anowi!

Majdanu nie b dzie

Kilka lat temu znalaz em si  w Baku jako go  zaproszony na II Zjazd Azerbejd an  wiata. W towarzystwie dw ch prawdziwych Azerbejd an z Polski odby em podr   samolotem do Baku, a potem alej  Hejdara Alijeva (ojca obecnego prezydenta Ilhama, kt rego pozna em dzi ki Lechowi Kaczy skiemu) pojecha em na plac Hejdara Alijeva. By em chyba jednym z dziesi ciu cudzoziemc w na tej imprezie w sali mieszcz cej ze cztery tysiące os b. Mimo to t maczenie przem wienia prezydenta sz o w czterech g wnych j zykach europejskich. Po dw ch godzinach sta  si  jasne,  e 25 proc. (!) gigantycznego dzi ki tzw. kontraktowi wieku, czyli rurowi Baku–Supsa (czarnomorski port gruzi ski) budzetu idzie na zbrojenia, maj ce w pierwszej kolejno ci umo liwić odzyskanie okupowanych przez Armeni  z poparciem Rosji terytori w Karabachu.

A zatem – porzućcie nadzieje optymisty, masowe demonstracje w Erywaniu zamiast stać si  zarzewiem buntu wobec Moskwy i kolejnym p kaj cym ogniwem w sferach postsowieckiej przestrzeni, czyli nowym Majdanem, doprowadz  zaledwie do przegrupowania w szeregach V kolumny Rosji, jak  na Kaukazie by a i na razie pozosta  Armenia.



Mahatma Gandhi

(1869–1948) indyjski prawnik, polityk, twórca współczesnej państwowości indyjskiej, propagator pacyfizmu jako środka nacisku politycznego

\\ Siedem grzechów społecznych: polityka bez zasad, bogactwo bez pracy, przyjemność bez sumienia, wiedza bez osobowości, handel bez moralności, nauka bez człowieczeństwa i wiara bez poświęcenia. \\

PUBL...

15

POLSKA – UE \ Przewaga przed hurraoptymizmem

Unijne gry budżetowe

Walka o budżet Unii Europejskiej na lata 2021–2027 z fazy bitwy na przecieki przeszła do fazy konkretów. W ostatnią środę 2 maja w Polsce obchodzono Święto Flagi, a w Parlamencie Europejskim w Brukseli przewodniczący Jean Claude-Juncker przedstawił projekt następnej siedmioletniej perspektywy finansowej UE.



Ryszard Czarnecki

Polska przyjąć go może z dużym zadowoleniem, choć przestrzegam przed hurraoptymizmem – budżetowy mecz dopiero się zaczął. Na razie jednak, jak w Formule 1, uzyskaliśmy tzw. pol position. Przecieki, które w zeszłym tygodniu miały nas wytrącić z równowagi, a być może zmusić do popełnienia jakichś błędów, ukazały się m.in. w prestiżowych europejskich gazetach, jak niemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung” czy brytyjski „Financial Times”. Niemieccy dziennikarze, wzorem tamtejszych polityków, natrętnie sugerowali, że Polska obejdzie się smakiem i straci olbrzymie pieniądze, ponieważ w nowych unijnych ramach finansowych znajdzie się na nas gilotyna w postaci pozaekonomicznego kryterium praworządności. W odbiorze totalnej opozycji i niegdyś establishmentowych mediów sprawa ta przybrała monstrualny wymiar i gigantyczne znaczenie.

Z kolei wpływowy i ceniony w świecie biznesu brytyjski „Financial Times”, pokazując realną walkę o pieniądze z topniejącego po brexicie brukselskiego skarbcu pomiędzy Europą Południową a naszym regionem Starego Kontynentu, doszedł do błędnego wniosku, że znacząca część unijnych funduszy na mniej zamożne regiony zostanie przesunięta do biedniejszej części „starej Unii”. Odbyłoby się to kosztem jeszcze biedniejszej „nowej Unii”, czyli w praktyce 9 krajów naszego regionu (osobny przypadek stanowią będące częścią „nowej Unii”, ale już bogatsze per capita od kilku krajów dawnej EWG – Słowenia i Estonia).

Budżet, który podpisze Angela Merkel?

Kreowana przez totalsów w Polsce wizja całkowitej klęski w kontekście nowego unijnego budżetu jest intelektualnie żenująca i śmieszna. Przestrzegam jednak przed odtrą-



Unijny mecz budżetowy tak naprawdę dopiero się rozpoczyna. Nawet jego teoretycznie ostateczne podpisanie w przyszłym roku nie wyklucza korekt | fot. Claude TRUONG-NGOC/d

bianiem sukcesu. Wygraliśmy pierwszą, być może kluczową, batalię. Jednak budżetowy mecz potrwa jeszcze z rok – może trochę krócej, a może trochę dłużej. Niemiecki komisarz Guenther Oettinger odpowiedzialny w KE za budżet (następca Bułgarki Kristaliny Georgiewej, która ubiegała się o stanowisko sekretarza generalnego ONZ) podkreślał podczas negocjacji, że do czerwca chciałby uzyskać zgodę wszystkich państw członkowskich na propozycje KE. Jest to jednak pobożne życzenie. Na pewno ostateczne podpisanie budżetu nastąpi w 2019 r. Osobistą ambicją Jean-Claude’a Junckera, ustępującego po jednej kadencji szefa Komisji, jest formalne dopięcie unijnego budżetu 2021–2027 jeszcze za jego kadencji, czyli w praktyce wiosną 2019 r. Tak stać się może, ale nie musi. Gdyby osiągnięcie porozumienia się odwlekło, wówczas wariantem równie możliwym jest przesunięcie zatwierdzenia budżetu już na początek nowej kadencji Komisji Europejskiej. Czyżby dokument ten miała sygnować nowa przewodnicząca KE Angela Merkel? Zakładając oczywiście, że ten „niemiecki” wariant personalny zostanie zrealizowany – ale o tym przekonamy się dopiero w przyszłym roku. Czy w związku z tym Niemcom może zależeć na

przesunięciu budżetu, aby uroczyście nowe unijne WRF (wieloletnie ramy finansowe) podpisał ich kanclerz? Niekoniecznie. Tego typu PR-owskie zagrywki nie są, jak sądzę, potrzebne kochającej realną władzę, a nie jej blichtr Frau Kanzlerin.

Koalicja zadaniowa z... Paryżem

Propozycja nowego siedmioletniego budżetu UE przekracza dotychczasowy pułap środków budżetowych, który wynosi 1 proc. DNB (dochodu narodowego brutto) poszczególnych krajów członkowskich. W nowej perspektywie finansowej planuje się zwiększenie pułapów do 1,11 proc., jeśli chodzi o zobowiązania, i 1,08 proc. w zakresie płatności. Wyzwaniem dla budżetu 2021–2027 jest załatwienie dziury po brexicie. Poszerza się też lista priorytetów. Te nowe lub zdecydowanie bardziej wyeksponowane to: imigracja, walka z terroryzmem, wspólna polityka obronna, nowe programy socjalne. Dziesięć procent budżetu mają stanowić nowe środki własne. Zakłada się, że owe środki własne pokryją aż połowę pobrexitowej luki. Ma być też wprowadzony nowy podatek. Ewidentnie docelowo proekologiczny – od plastiku. Nieuchronne będą też cięcia. Spodziewano się ich

i wszyscy wiedzieli, że dotkną one dwóch unijnych „kranów finansowych”. Oba są kluczowe dla Polski. Oczywiście chodzi o wspólną politykę rolną (CAP – Common Agricultural Policy) i fundusze strukturalne. Nie jest żadną niespodzianką, że te cięcia nastąpią, ale sukcesem jest to, że będą one zdecydowanie mniejsze, niż to początkowo zakładano. Środki na rolnictwo będą mniejsze o 1/20, co w sytuacji, gdy na wspólną politykę rolną przeznaczona była dotychczas 1/3 budżetu (do niedawna 2/5), nie jest katastrofą. Warto przy okazji zaznaczyć, że w tej sprawie udało się rządowi Prawa i Sprawiedliwości doprowadzić do zawarcia tzw. koalicji zadaniowej z Francją. Mimo istotnych różnic ideologicznych między Warszawą a Paryżem, zdecydowanie innych, wręcz wykluczających się wizji przyszłości Unii Europejskiej (francuski federalizm zmierzający w praktyce do europejskiego superpaństwa versus polska koncepcja UE jako Europy Ojczyzn czy Europy Narodów), mimo ataków Macrona na nasz kraj i rząd, dwa rolnicze kraje, Polska i Francja, zawarły pragmatyczny, choć nieformalny związek obrony dużych środków na rolnictwo w ramach unijnego budżetu. I była to skuteczna operacja. Warto dopowiedzieć, że ową

koalicję zawarł kraj, który ma największy odsetek osób pracujących w rolnictwie w samej UE (poza Grecją), czyli Polska, oraz państwo, w którym już po II wojnie światowej w rolnictwie pracowała połowa obywateli zawodowo czynnych (sic!), czyli Francja. Cięcia funduszy spójności są minimalnie większe niż te, które dotkną rolnictwo – zmniejszą się one mniej więcej o 1/14.

Frontex z ponad 8-krotnie większą liczbą pracowników

Skoro są cięcia, to zwykle są też wzrosty. I tak zwiększenie środków budżetowych dotyczyć będzie – co może zainteresować polskich studentów – programu Erasmus. Na ten cel Unia przeznaczy dwa razy więcej pieniędzy niż dotąd. Na badania naukowe, rozwój i cyfryzację wzrost ten ma wynieść 60 proc. W tym jednak przypadku może to w praktyce być furtką dla państw – unijnych płatników netto, które dotychczas wykorzystywały te działy na dość umiejętnie odbieranie części swojej składki członkowskiej. O dwa miliardy euro wzrośnie budżet UE na bezpieczeństwo i obronę. Więcej ma być też środków – choć na razie nie zdecydowano o ile – na politykę sąsiedztwa. To akurat może być korzystne dla naszego kraju. Wreszcie znacząco mają wzrosnąć środki na Agencję Obrony Granic Zewnętrznych Frontex. To akurat dla Rzeczypospolitej może mieć bardzo wymierne znaczenie, bo agencja ma swoją siedzibę (jako jedyna unijna zresztą) w Warszawie. Liczba pracowników Frontexu ma wzrosnąć przeszło ośmiokrotnie (!) z 1200 do 10 tys., co jest mocno spóźnioną odpowiedzią na wyzwania związane z polityką migracyjną.

Unijny mecz budżetowy tak naprawdę dopiero się rozpoczyna. Nawet jego teoretycznie ostateczne podpisanie w przyszłym roku nie wyklucza korekt. Zwłaszcza w pierwszych latach jego obowiązywania. Polska musi tak jak w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza tygodniach, wykazać w w związku z tym szczególną czujność i aktywność.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12-13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16-17 SPORT 18 PROGRAM TV 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Regis Duvignau/Reuters

ZAPASY

MEDAL DLA POLSKI \ Zapaśnik AKS Piotrków Trybunalski Magomedmurad Gadżijew został wicemistrzem Europy w stylu wolnym w kategorii 70 kg. W finale nasz reprezentant zmierzył się z pochodzącym także z Dagestanu reprezentantem Rosji Magomedem Kurbanalijewem. Sukces rywalowi ułatwili stronnicy sędziowie.

EKSTRAKLASA \ Lech Poznań traci kolejne punkty

W tym sezonie nikt nie chce spaść

Walka o mistrzostwo Polski między Legią Warszawa, Lechem Poznań i Jagiellonią Białystok toczyć się pewnie będzie aż do ostatniej kolejki. Nieoczekiwane taka sama walka czeka nas na dole tabeli. Skazywane na spadek zespoły Sandecji Nowy Sącz i Termaliki Nieciecza nie mają zamiaru opuszczać ekstraklasy. W 34. kolejce wygrały swoje mecze z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie.

Artur Szczepanik

P przed meczem z Lechią w Gdańsku trener Termaliki Jacek Zieliński powiedział, że sytuacja jego zespołu jest „dramatyczna”. Na dodatek „Śloniki” pojechały nad Bałtyk bez trzech podstawowych piłkarzy: Bartosza Szeligi, Martina Mikoviča i Romana Gergela. Mało kto stawiał na Termalicę, ale okazało się, że piłkarze Zielińskiego nie zamierzają spadać z ligi i ograli Lechię 1:0.

Kolejnym zespołem skazywanym od dawna na spadek była Sandecja. W ostatniej kolejce grała ona w Niecieczy z Piastem Gliwice, który wiosną gra bardzo dobrze, i to on był faworytem sobotniego meczu. Tymczasem Sandecja niespodziewanie wygrała 2:1 po голу Wojciecha Trochima w 90. min spotkania.

W sobotę utrzymanie w Ekstraklasie zapewniły sobie Arka Gdynia, Pogoń Szczecin i Śląsk Wrocław. Wcześniej uczyniła to Cracovia. O utrzymanie walczy więc już tylko cztery zespoły – Lechia, Piast, Termalica i Sandecja. Sytuacja w dole tabeli jest obecnie bardzo mocno zagmatwana.

Największym przegranym 34. kolejki jest Lechia. Zespół, który ma w składzie aż 12 reprezentantów różnych krajów (więcej ma tylko Legia), jest te-



Skazywana na porażkę Sandecja niespodziewanie wygrała z faworytem sobotniego spotkania Piastem Gliwice
| fot. Jakub Gruca/400mm.pl

raz głównym kandydatem do spadku oprócz Sandecji. Gdańszczanie mają bowiem zdecydowanie najgorszy terminarz spośród ekip brojących się przed spadkiem. Trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek Sandecja ma 31 pkt, Bruk-Bet o jeden więcej, a Lechia i Piast – po 34. We wtorek o godz. 18 ostatnia czwórka ponownie zagra między sobą – Termalica podejmie Sandecję, a Piast – Lechię. Później Termalica podejmie u siebie niegrającą już o nic Arkę, Lechia zagra na wyjeździe z Pogonią, Sandecja u siebie z Pogonią, a Piast we Wrocławiu ze Śląskiem.

W decydującej o wszystkim ostatniej kolejce Piast zagra u siebie z Termalicą, a Lechia z Sandecją.

– Jak się wygrywa w takich okolicznościach, jest to budujące dla zespołu. Rzeczywiście wynurzyliśmy się z tego bagna, w którym tkwieliśmy. Żyjemy – ocenił trener Sandecji Kazimierz Moskal, którego zespół wygrał dopiero drugi mecz w 2018 r.

– Zdawaliśmy sobie sprawę, jakiej rangi jest to mecz. Szczególnie dla nas, bo walczyliśmy o życie. Porażka właściwie skazywała nas na degradację, dlatego moim zawodnikom należa-

ło słowa uznania, że wytrzymali to ciśnienie. Zagraliśmy mądre i rozsądne spotkanie – stwierdził szkoleniowiec Termaliki Jacek Zieliński.

W odmiennym nastroju był prowadzący Lechię Piotr Stokowiec.

– Po takim wyniku trudno o sensowny komentarz, a zbędnymi słowami nie chcę dodatkowo denerwować kibiców. Tę porażkę trudno jednak z mojego punktu widzenia wytłumaczyć. Nie składam żadnych deklaracji, ale wierzę w zespół i w to, że Lechia zdoła się utrzymać – zaznaczył.

34. kolejka

Grupa spadkowa

Lechia Gdańsk–Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:1, Cracovia Kraków–Śląsk Wrocław 3:3 (2:1), Sandecja Nowy Sącz–Piast Gliwice 2:1, Pogoń Szczecin–Arka Gdynia 3:2

Grupa mistrzowska

Wisła Płock–Lech Poznań 0:0, Zagłębie Lubin–Górniki Zabrze 0:2, Korona Kielce–Wisła Kraków 0:3, Jagiellonia Białystok–Legia Warszawa 0:0

Tabela

Grupa mistrzowska

1. Legia Warszawa	34 61 47-33
2. Lech Poznań	34 59 52-28
3. Jagiellonia	34 58 49-39
4. Górnik Zabrze	34 56 64-50
5. Wisła Płock	34 54 46-39
6. Wisła Kraków	34 51 47-39
7. Zagłębie Lubin	34 49 42-37
8. Korona Kielce	34 48 46-46

Grupa spadkowa

9. Cracovia	34 47 49-46
10. Śląsk Wrocław	34 41 44-53
11. Pogoń Szczecin	34 41 41-50
12. Arka Gdynia	34 40 43-45
13. Piast Gliwice	34 34 35-43
14. Lechia Gdańsk	34 34 42-56
15. Termalica Nieciecza	34 32 36-60
16. Sandecja N. Sącz	34 31 32-51

Piłkarze modlą się o zdrowie sir Alexa Fergusona

PIŁKA NOŻNA \ Legendarny trener piłkarzy Manchesteru United sir Alex Ferguson miał wylew krwi do mózgu i trafił do szpitala – poinformował klub. 76-letni szkocki szkoleniowiec od pięciu lat jest na emeryturze. Wcześniej pracował w United w latach 1986–2013 i zdobył z tym klubem aż 38 trofeów.

Operacja przebiegła pomyślnie, ale wymagany będzie pobyt na oddziale intensywnej terapii – poinformował klub z Manchesteru zadowolonych kibiców z całego świata.

Syn sir Alexa Darren Ferguson, który prowadzi trzecioligową ekipę Doncaster Rovers, opuścił mecz swoich podopiecznych w ostatniej

kolejce i udał się do szpitala, żeby przebywać z ojcem.

Piłkarze Manchesteru byli głęboko poruszeni wiadomościami o stanie zdrowia sir Alexa, który nadal jest jedną z najważniejszych postaci w klubie.

– Jestem absolutnie wstrząśnięty po tym, jak dowiedziałem się, że sir Alex Ferguson poczuł się gorzej i trafił do szpitala. Moje myśli i mo-

dłitwy kieruję do niego i jego rodziny. Bądź silny, Boss!

– napisał na Twitterze kapitan zespołu Michael Carrick. 76-letni Ferguson jest najbardziej utytułowanym menedżerem w historii brytyjskiego futbolu. Z „Czerwonymi Diabłami” 13 razy zdobył mistrzostwo i dwa razy cieszył się z triumfu w Lidze Mistrzów. Wcześniej był

trenerem w ojczystej Szkocji – w klubach East Stirlingshire i St. Mirren oraz przez 10 lat w Aberdeen. Ponad trzy dekady temu poprowadził też szkocką reprezentację na nieudanych dla niej mistrzostwach świata w Meksyku.

Trener regularnie chodził na mecze „Czerwonych Diabłów” i oglądał je z trybuny honorowej. W niedzielę 29 kwietnia wręczył pamiątkowy prezent swojemu wieloletniemu rywalowi Arsène’owi Wengerowi – Francuz po tym sezonie odchodzi ze stołecznego klubu. Cały świat widział wów-

czas, że „Fergie” jest w bardzo dobrej formie.

W 1999 r. Ferguson otrzymał tytuł szlachecki, przyznany przez królową Elżbietę II. Z kolei w 2010 r. poprawił rekord legendarnego Matta Busby’ego, który był szkoleniowcem United przed 24 lata, od 1945 do 1969 r. Łącznie znakomity szkocki trener poprowadził „Czerwone Diabły” w 1500 meczach – jego podopieczni wygrali 895, zremisowali 338, a przegrali 267.

.....
(asz)

20

LICZBA DNIA

Tyle razy z rzędu obronił tytuł zawodowego mistrza świata bokser z Kazachstanu Gienadij Gołowkin. Wczoraj obronił mistrzostwo w wadze średniej organizacji WBC, WBA i IBO. W kalifornijskim Carson kazachski bokser już w drugiej rundzie znokautował Amerykanina ormiańskiego pochodzenia Vanesa Martirosyana. Bilans 36-latkę na zawodowym ringu to 37 zwycięstw, w tym 33 przed czasem, i jeden remis.



Siatkarze PGE Skry Bełchatów celebrują zdobycie tytułu mistrza Polski | fot. Krzysztof Świdzki/PAP

SIATKÓWKA \ Skra Bełchatów zdobyła mistrzostwo Polski po raz pierwszy od 2014 r.

Dobra promocja siatkówki

Siatkarze PGE Skry Bełchatów po raz dziewiąty w historii zostali mistrzami Polski. W sobotę w Kędzierzynie-Koźlu zwyciężyli obrońcą tytułu Zakse 3:1 (15:25, 25:20, 25:21, 25:23). Wcześniej w pierwszym meczu finału play-off wygrali we własnej hali 3:0. Walka o mistrzostwo Polski toczy się do dwóch wygranych, więc Skra wywalczyła tytuł najszybciej, jak się dało.

Artur Szczepaniak

PGE Skra Bełchatów, Zaksa Kędzierzyn-Koźle i Trefl Gdańsk – to pełen zestaw medalistów sezonu 2017/2018 ekstraklasy siatkarki. W ekstraklasie w przyszłym sezonie rywalizować będzie 14 drużyn – o dwie mniej niż w tym. Do niższej klasy rozgrywkowej spadły BBTS Bielsko-Biała i Dafi Społem Kielce, które zajęły w tabeli odpowiednio 15. i 16. miejsce. Łuczniczka Bydgoszcz, która została sklasyfikowana na 14. pozycji, utrzymała się po wygraniu baraży z mistrzem 1. ligi AZS Częstochowa.

W sezonie 2018/2019 tylko dwie drużyny będą reprezen-

towały Polskę w Lidze Mistrzów – mistrz z Bełchatowa wystąpi od razu w fazie grupowej, a wicemistrz z Kędzierzyna-Koźla będzie musiał przejść eliminacje. Dwa kolejne zespoły PlusLigi mają prawo startu w Pucharze CEV, a piąty – w Pucharze Challenge.

Zaksa zdobywała mistrzostwo w poprzednich dwóch sezonach. W tym też była głównym kandydatem do złota. Jednak w obu finałach Skra poradziła sobie niespodziewanie łatwo. Zespół z Bełchatowa odzyskał mistrzostwo po czterech latach przerwy. MVP finału wybrano rozgrywającego PGE Skry Grzegorza Łomacza.

– Do tej pory nie zdobyłem tytułu mistrza Polski i to fan-

tastyczne uczucie – przyznał Łomacz. – Cieszę się, że trafiłem do takiego klubu jak Skra. W trakcie sezonu utwierdziłem się w przekonaniu, że to był bardzo dobry ruch. To złoto smakuje niesamowicie. Uważam, że kluczem do sukcesu był zespół. Byliśmy dobrani charakterologicznie. W dobrych i gorszych momentach sobie pomagaliśmy. Nie było załamania rąk. W trudnych chwilach w półfinale i finale nie byliśmy nerwowi i zawsze sobie pomagaliśmy. Ze wspólną pomocą wygraliśmy złoto – cieszył się 30-letni reprezentant Polski.

W gorszych humorach byli po meczu ich rywale. – Przegraliśmy ten finał, bo pozwoliliśmy w drugim secie PGE

Skrze uwierzyć w wygraną – powiedział libero Zaksy i reprezentacji Polski Paweł Zatorski. – W pierwszym secie, kiedy ich cisnęliśmy, widać było ich blade twarze, ale później był moment, że uwierzyli. Milad Ebadiapur zerwał się w dwóch piłkach na zagrywce, wrócili do gry i później było już trudno ich powstrzymać. Pokazali swoją ogromną siłę. Fizycznie byliśmy przygotowani, ale była różnica w sile. Bełchatowianie pokazywali, że ich skrzydłowi – Mariusz Wlazły, Ebadiapur i do tego Srećko Lisinac w pewnych momentach robią ogromną różnicę. Jeśli nie ugryzie się ich zagrywką, to przeciwko nim gra się bardzo trudno – analizował Zatorski.

Ryszard Czarnecki, nowy wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, był zadowolony z wysokiego poziomu obu spotkań finałowych.

– Wygrała siatkówka i mówię o całych play-offach, półfinałach, ich przebiegu, no i oczywiście o finałach – powiedział w telewizji Polsat Sport Czarnecki. – To była dobra promocja siatkówki, patrzę też na to z punktu widzenia kibiców, sponsorów. Trochę dobrze, że to się zakończyło w sobotę, bo nasza reprezentacja będzie miała dzień więcej na przygotowania. Niedługo ruszają imprezy z ich udziałem i trzeba będzie trzymać kciuki – stwierdził Czarnecki.

Wiceprezes PZPS przypomniał kibicom, że to dla nich jeszcze nie koniec siatkarskich emocji. Już dzisiaj w Warszawie kadrowicze zbiorą się, przejdą badania lekarskie i udadzą się do Spały, gdzie będą się przygotowywali do rozgrywek Ligi Narodów, która od tego sezonu zastąpi Ligę Światową. Zagramy w niej w dniach 25–27 maja z Koreą Południową, Rosją i Kanadą, a w dniach 1–3 czerwca z Francją, Chinami i Niemcami. Oba turnieje odbędą się w Polsce – w Katowicach, Krakowie i Łodzi.

Końcowa klasyfikacja sezonu 2017/2018:

1. PGE Skra Bełchatów
2. Zaksa Kędzierzyn-Koźle
3. Trefl Gdańsk
4. Indykpol AZS Olsztyn
5. Jastrzębski Węgiel
6. Asseco Resovia Rzeszów
7. Cuprum Lubin
8. ONICO Warszawa
9. Aluron Virtus Warta Zawiercie
10. Cerrad Czarni Radom
11. GKS Katowice
12. Stocznia Szczecin
13. MKS Będzin
14. Łuczniczka Bydgoszcz
15. BBTS Bielsko-Biała – spadek do 1. ligi
16. Dafi Społem Kielce – spadek do 1. ligi

NEKROLOG

w dniu 28 kwietnia 2018 roku zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 94

ŚP



ALINA OZIEBŁO

Ps. Ala

Żołnierz AK i Sanitariuszka Powstania Warszawskiego
Odznaczona

Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej i Warszawskim Krzyżem Powstańcym

Pielęgniarka, człowiek wielkiej dobroci i poświęcenia dla chorych

Siostra Przełożona w Dziecięcym Szpitalu Zakaźnym

Wolontariusz „Caritasu”

Cześć Jej Pamięci

Msza Św. Żałobna odbędzie się dnia 8 maja 2018 r. o godzinie 11:00

w kościele św. Jana Kantego na Żoliborzu, po czym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego

Rodzina i Przyjaciele

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój, Pensjonat Sanato

Wczasy dla zdrowia

Zadzwoń i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51

www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny niemiecki

737 489 914 lub 737 499 812



fot. YouTube/d

SCENY NIEMALŻE MAŁŻEŃSKIE STEFANII GRODZIŃSKIEJ \
Widowisko oparte na twórczości satyrycznej Stefanii Grodzieńskiej i jej męża Jerzego Jurandota. To pełna humoru opowieść o kobiecie i mężczyźnie oraz absurdach życia codziennego.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:30 Pensjonat nad rozlewiskiem (8) - serial 10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (15) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:35 BBC w Jedyńce: Błękitna Planeta 2: Jeden ocean	06:10 O mnie się nie martw 8 (9) - serial 07:00 Coś dla ciebie - mag. 07:20 Na sygnale (50) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (77) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1856) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (127) - serial 14:00 Podwodna planeta: Mikroświat	06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Tu się gotuje! 11:00 Ukryta prawda (907) - serial 12:00 Szkoła (559) - serial 13:00 19+ (260) - serial 13:30 Szpital (796) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (560) - serial 16:30 19+ (261) - serial 17:00 Ukryta prawda (908) - serial	08:00 Trudne sprawy (674) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (442) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (443) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (29) - serial 11:00 Dlaczego ja? (802) - serial 12:00 Gliniarze (153) - serial 13:00 Trudne sprawy (719) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2685) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 10:55 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:25 Polska na dzień dobry 13:35 Telezakupy 13:55 Polska na dzień dobry 14:15 Telezakupy 14:30 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Młodzi światu - Kazik 11:45 Kartka z kalendarza 11:50 Retrospekcja 11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Effetha - okno na świat
PO POŁUDNIU	13:45 Elif (237) - serial 14:45 Okrasa łamie przepisy 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości, pogoda 15:55 Leśniczówka (19) - serial 16:15 Leśniczówka (20) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3304) - serial 18:30 Korona królów (75) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Teatr Telewizji: Sceny niemalże małżeńskie Stefanii Grodzieńskiej 22:00 Warto rozmawiać - talk-show 23:05 Pacholki Rosji - film dok., Polska 2014 00:10 Facet (nie)potrzebny od zaraz - komedia romant., Polska 2014 01:45 Portret żołnierza - dok.	14:55 O mnie się nie martw 8 (9) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Czarna perła (1) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (78) - serial 19:05 Na sygnale (51) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1856) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1857) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 M jak miłość (1370) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:50 Za marzenia (9) - serial 22:50 Tylko jedno spojrzenie (1) - serial 23:55 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (16) - serial 00:50 O mnie się nie martw 8 (9) - serial 01:45 Riviera (8) - serial	18:00 Szpital (797) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2674) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Druga szansa (9) - serial 22:30 Iron Majdan (9) - reality show. Małgorzata Rozenek-Majdan i Radosław Majdan podróżują po różnych miejscach na świecie, gdzie mają ekstremalne zadania do wykonania. 23:35 Wróg publiczny - dramat sensacyjny, USA 1998. Młody prawnik wchodzi w posiadanie do wodu zbrodni dokonanej przez rządowych agentów i staje się celem szpiegowskich ataków.	14:45 Dlaczego ja? (765) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (227) - serial 17:00 Gliniarze (217) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2686) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (7) - serial 20:10 Megahit: Avatar - film SF, Wielka Brytania/USA 2009. Jake, sparaliżowany były komandos, zostaje wysłany na planetę Pandora, gdzie zaprzysiężnia się z lokalną społecznością i postanawia jej pomóc. 23:45 Przebiegła gra - film sensacyjny, USA 2013 01:45 Kamienie na szaniec - dramat wojenny, Polska 2014	14:45 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - fleśsz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Fleśsz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Z Wiejskiej na gorąco 23:40 Ekonomia raport fleśsz 00:00 Poland Daily 00:12 Tweet UP	13:05 Trzy wyspy - trzy światy 13:15 Kabwe 13:20 Koncert zyczeń 14:10 Niebieska jabłoń 15:45 Święty na każdy dzień 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kartka z kalendarza 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Stoczku koło Węgrowa 19:45 Jay Jay Odrzutowiec 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Osoba i dzieło o. M.A. Krapca - wykład ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka
WIECZOREM						

REKLAMA



Grupa Energia i dr Tomasz Rożek zapraszają klasy I-III na „Planetę Energii” i niezwykły

Konkurs edukacyjny

Zgłoszenia tylko do 28 maja!



Wygraj nagrodę wartą 10 000 zł i wizytę dr. Tomasza Rożka w swojej szkole!

Szczegóły: PlanetaEnergii.pl



INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomniki smoleńskie

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników – ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków. Zachęcamy Czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Po-

czątkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

.....
(JanP. MagJa)

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Polscy piloci wykonali zadanie



W numerze 18/2018 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Jastrzębie odlatują z Kuwejt”. IV zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego PKW OIR, prowadząca od stycznia br. działania z terytorium Kuwejtu będzie ostatnią w ramach międzynarodowej misji Inherent Resolve, wymierzonej w terrorystów z tzw. Państwa Islamskiego (IS) na Bliskim Wschodzie. Międzynarodowa operacja Inherent Resolve przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu (IS) rozpoczęła się 15 czerwca 2014 r. Od początku swojego istnienia przybrała formę ofensywy, nad którą dowództwo sprawują wojska amerykańskie, a do której przyłączyło się wiele krajów Zachodu oraz państwa Zatoki Perskiej. Na celownik wzięto głównie kryjówki i magazyny z bronią, należące do islamskich ekstremistów na terytorium Syrii i Iraku.



POŻYCZKA NA START W BIZNESIE

Razem z zaufanym partnerem łatwiej podjąć kluczową decyzję. Jeśli podjąłeś decyzję o rozwijaniu biznesu, to pamiętaj, że zawsze możesz liczyć na wsparcie PKO Banku Polskiego. Przygotowaliśmy dla Ciebie korzystne finansowanie w formie Pożyczki na Start:

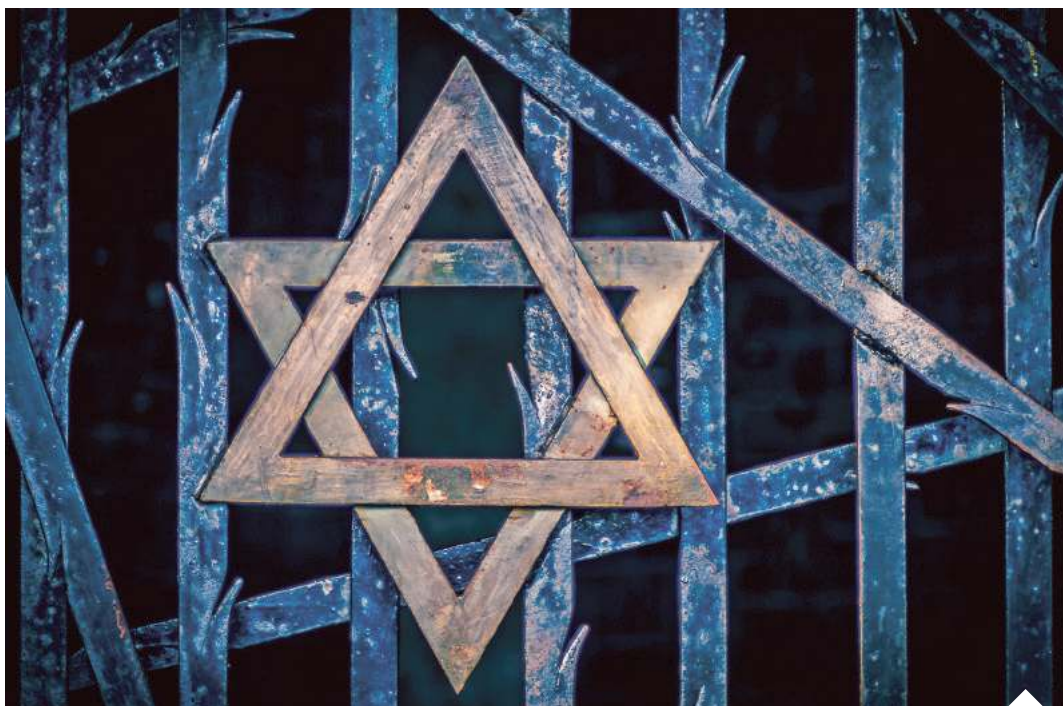
- do **100 000 zł** już od 1. dnia działalności
- długi okres spłaty – do **60 miesięcy**
- **wakacje kredytowe***

*Możliwość zawieszenia spłaty kapitału i odsetek na okres jednego miesiąca w ciągu każdego roku kalendarzowego.

Więcej informacji o produktach, w tym Taryfa opłat i prowizji, dostępnych jest na stronie www.pkobp.pl, w placówkach Banku i pod numerem infolinii: +48 81 535 66 60 (opłata zgodna z taryfą operatora), 800 302 302 (brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora).



Bank Polski
dzień dobry



| fot. Pixabay/d

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 72)

Rodziców skazano, dzieci nadal pomagały

Małżeństwo Balickich z dwoma synami udzielało schronienia i zapewniało żywność dwóm Żydom. Katarzyna i Józef Baliccy zostali aresztowani przez policję ukraińską i osadzeni w więzieniu we Lwowie, skąd przeniesiono ich do więzienia w Rzeszowie, a następnie do Krakowa. 25 lipca 1944 r. wyrokiem Sądu Specjalnego w Krakowie zostali skazani na karę śmierci...

Katarzyna i Józef Baliccy byli gospodarzami w Siemianówce. Wraz

z synami Władysławem i Stanisławem od 17 grudnia 1942 r. udzielali schronienia

dwóm mężczyznom narodowości żydowskiej – braciom Basternakom, których znali

jeszcze z okresu międzywojennego. Małżeństwo Balickich otrzymywało od ukrywających się mężczyzn zapłatę, jednak na podstawie materiałów procesowych nie można jednoznacznie ustalić, czy pieniądze przeznaczone były wyłącznie na zakup żywności i koszty związane z utrzymaniem, czy też stanowiły formę zapłaty za udzieloną pomoc.

Ukrywający się bracia zostali zadenuncjowani przez sąsiadów. Balickich aresztowano 5 lutego 1944 r. przez policję ukraińską z posterunku w miejscowości Szczerec i osadzono w więzieniu we Lwowie, skąd 17 marca 1944 r. przeniesiono ich do więzienia w Rzeszowie, a następnie do Krakowa. 25 lipca 1944 r. wyrokiem Sądu Specjalnego w Krakowie zostali skazani na karę śmierci, którą 16 listopada 1944 r. zamieniono na dwa lata więzienia w stosunku do Katarzyny Balickiej i trzy lata więzienia w stosunku do Józefa Balickiego. Katarzyna Balicka od 1 sierpnia 1944 r. odbywała zasadzoną karę w kobiecym zakładzie karnym w Jaworze (numer w rejestrze więźniów 515/44), natomiast Józef Balicki w więzieniu w Legnicy (numer w rejestrze więźniów 293/44), gdzie prawdopodobnie zginął (data nieznana).

Źródła wskazują, że Żydzi trafili do getta i wydostali się z niego latem 1943 r. W ucieczce pomogli im Wła-

**PODZIEL SIĘ Z NAMI
ZNANĄ CI HISTORIĄ
LUB ŚWIADECTWEM**

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codzienniej” oraz na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

dysław i Stanisław – synowie Balickich.

Katarzyna i Józef Baliccy zostali uhonorowani tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata 14 stycznia 1985 r.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska
Na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

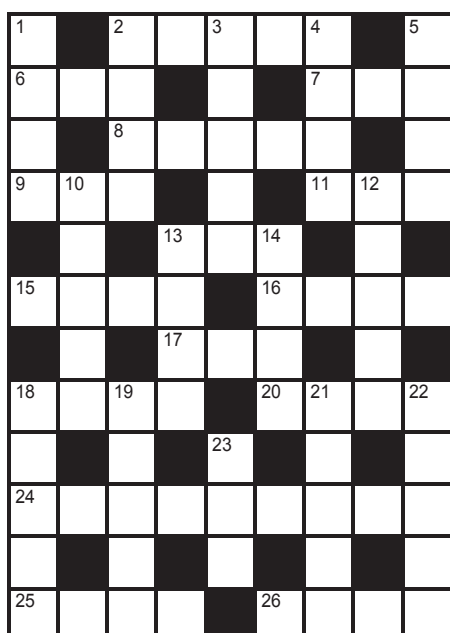
- funkcja trygonometryczna
- kolor w kartach
- dźwięk lub barwa
- palma włóknodajna
- belgijskie uzdrowisko
- słoik na przetwory
- sagan, baniak
- lubelska lub europejska
- arabski książę
- biblijny eden
- nacięcie na kiju
- śląski brydż
- hormon szczęścia
- na nim narciarze
- naszyta na dziurę

- notatka w rejestrze
- siatkarze z Bełchatowa
- paliwo do lamp
- akwen z karpami
- syn syna
- zjada pędy bambusa
- nie liryka i nie dramat

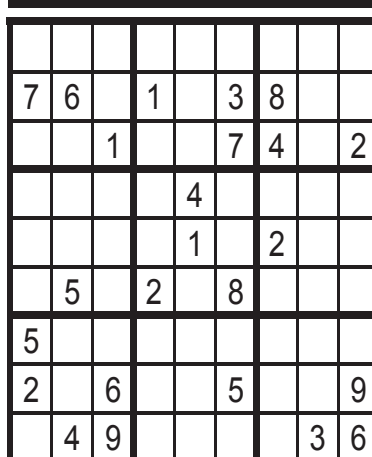
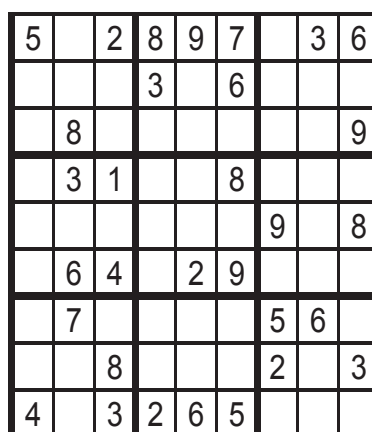
PIONOWO

- notatka w rejestrze
- siatkarze z Bełchatowa
- paliwo do lamp
- akwen z karpami
- syn syna
- zjada pędy bambusa
- nie liryka i nie dramat

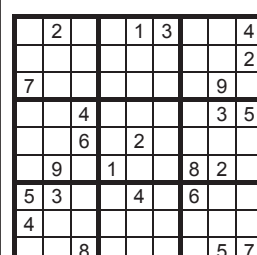
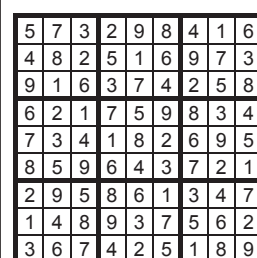
- jeden u dromadera
- wycieczka po morzu
- plama z atramentu
- nadaje na falach
- szyderstwo, drwina
- zielona w ogrodzie
- kolorowa papuga



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
07/05/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wystąpiono o cofnięcie
spółce pozwolenia wodno-
prawnego i naliczenie
jej podwyższonych opłat
za odprowadzanie ścieków

SKANDAL WODY POLSKIE ZAWIADAMIAJĄ POLICJĘ O DZIAŁANIACH GMINNEJ SPÓŁKI

Malczyce zatruwają Odrę

Po kolejnych kontrolach oczyszczalnia w Malczycach nadal odprowadza ścieki do Odry | fot. malczyce.wroc.pl/d

Kontrolerzy z Wód Polskich ustalili, że Malczyckie Usługi Komunalne, które modernizują oczyszczalnię, odprowadzają ścieki wprost do Odry. Dodajmy, że zgodnie z informacjami zawartymi w BIP spółka, która wygrała przetarg na realizację inwestycji, ma wiele wspólnego z wykonawcą projektu.

Magda Groń

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu przeprowadziło kontrolę w Malczyckich Usługach Komunalnych – spółce, której 100-proc. udziałowcem jest gmina Malczyce. Pierwszą kontrolę związaną z remontowaną oczyszczalnią ścieków przeprowadzono pod koniec marca. Dotarliśmy do jej wyników. „Ścieki są odprowadzane do rzeki Odry bez oczyszczania” – stwierdzili kontrolerzy w sporządzonym protokole i wysłali do Malczyckich Usług Komunalnych zarządzenie po kontrolne, w którym zobowiązali spółkę do natychmiastowego zaprzestania odprowadzania nieoczyszczanych ścieków do Odry. W uzasadnieniu stwierdzono, że na czas modernizacji oczyszczalni zakład powinien wdrożyć zastępcze oczyszcza-

nie ścieków. Prawo zakazuje przecież odprowadzania ścieków do wód, bo zagraża to życiu i zdrowiu ludzi, zwierząt oraz dobrostanowi środowiska. Kolejną kontrolę przeprowadzono 11 kwietnia. Wynika z niej, że Malczyce nie zastosowały się do zaleceń i nadal odprowadzały ścieki do Odry. Pracownicy gminnej spółki mieli poinformować kontrolerów, że trwają prace nad rozwiązaniem problemu. Kilka dni później Wody Polskie zdecydowały się poinformować o sprawie komendę powiatową policji. Wystąpiono również o cofnięcie spółce pozwolenia wodnoprawnego i naliczenie jej podwyższonych opłat za odprowadzanie ścieków. Najprawdopodobniej wkrótce czeka ją też kontrola z nadzoru budowlanego.

W lipcu 2017 r. na stronach malczyckiej spółki pojawiła się informacja o drugim przetargu na przebudowę oczyszczalni. Jak wówczas poinformowano,

całość inwestycji wyceniana jest na prawie 11 mln zł, z czego dofinansowanie w ramach RPO to 8,6 mln zł. Pierwszy przetarg został unieważniony, ponieważ najniższa cena, którą zaproponowała spółka Przedsiębiorstwo Budownictwa i Instalacji ABT i tak przewyższała o prawie milion zł kwotę, jaką chciano przeznaczyć na inwestycję. Ostatecznie w drugim przetargu wygrała właśnie ta firma. W sprawie nie byłoby nic zastanawiającego, gdyby nie fakt, że przedsiębiorstwo, które wygrało przetarg oraz to, które sporządzało m.in. projekt budowlano-wykonawczy, czyli NBM Technologie, są zarejestrowane w Częstochowie przy tej samej ulicy. A w ich zarządach obecnie figurują te same osoby. W dodatku malczycki MUK jest podwykonawcą własnej oczyszczalni – o czym spółka poinformowała w sprawozdaniu z działalności zarządu za 2017 r. O sprawę zapytaliśmy CBA i Urząd Marszałkowski, który rozdziela środki unijne w naszym województwie. O tym, co udało się nam ustalić, będziemy informowali na bieżąco.



PKP

Modernizacje na kolei

Do końca 2019 r. mają się zakończyć prace modernizacyjne dolnośląskiej sieci kolejowej na trasie Legnica–Rudna Gwizdanów, gdzie do tej pory prowadzony był tylko ruch towarowy, jak informuje Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP PLK SA Inwestycja warta niemal 200 mln zł zapewni warunki dla szybkich połączeń pasażerskich, sprawniejszy transport towarów, a także zwiększy poziom bezpieczeństwa pasażerów i kierowców. Prace na modernizowanej linii nr 289 rozpoczęto

od odcinka Legnica–Lubin, gdzie zdemontowano tory i wymienia się konstrukcje sieci trakcyjnej. Dzięki inwestycji pociągi pasażerskie będą jeździły dwukrotnie szybciej (do 120 km/h), co spowoduje, że czas przejazdu skróci się o połowę (z ponad 60 min do pół godz.). Widocznie poprawi się także standard obsługi pasażerów na 10 stacjach i przystankach, a odnowione perony zapewnią wygodny dostęp do pociągów. Zakres przewidzianych prac obejmuje 40-km trasę wraz z torami, mostami, wiaduktami i siecią trakcyjną.

(dw)



KOLEJNE DZIECKO W OKNIE ŻYCIA

CARITAS \ W sobotę, w Oknie Życia w Legnicy przy Ośrodku Edukacyjno-Opiekuńczym „Samarytanin” po raz kolejny w ciągu dwóch tygodni rozległ się dzwonek informujący o pozostawieniu dziecka. Tym razem znaleziono małego chłopczyka – Piotrusia i list z prośbą o zaopiekowanie się niemowlęciem. Jest to piąte dziecko pozostawione w legnickim Oknie Życia od jego otwarcia w 2010 r.

fol. legnica.fm/d

DZIŚ ODSŁONIĘCIE TABLICY NA ŚCIANIE WIĘZIENIA

Represjonowane kobiety mają głos

Wśród tysiąca internowanych na Dolnym Śląsku osób ponad setka to były kobiety. W Stowarzyszeniu Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym kobiet jest niewiele. Od stycznia br. na bazie mazowieckiej struktury powstało ogólnopolskie Stowarzyszenie Kobiet Internowanych i Represjonowanych.

Janusz Wolniak

To właśnie z inicjatywy tego stowarzyszenia i organizującej dolnośląski oddział Grażyny Najnigier na murze więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu zostanie dziś odsłonięta pamiątkowa tablica poświęcona więźniom politycznym.

– To będzie godne uhonorowanie wszystkich więzionych na Kleczkowskiej. Po mszy św. w kościele św. Bonifacego przy pl. Staszica, odprowadzonej przez abp. Józefa Kupnego,

odbędzie się przemarsz przed więzienie wraz z orkiestrą wojskową, a następnie odsłonięcie i poświęcenie okolicznościowej tablicy – mówi Grażyna Najnigier.

Kiedy powstawała Solidarność, ona zaczynała studia na Politechnice Wrocławskiej. Jako jedna z pierwszych wstąpiła do Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W NZS zaczęła organizować uczelnianą bibliotekę niezależnych wydawnictw. Jak mówi, zebrano się tego dużo, bo wiele osób przynosiło bezdebtowe książki i czasopisma.

– Najbardziej byłam z siebie dumna, kiedy moja pisemna prośba o książki w liście do Instytutu Literackiego w Paryżu nie pozostała bez echa. Studenci mieli naprawdę co czytać – zapewnia Grażyna Najnigier.

To właśnie przez te książki zaczęły się jej kłopoty po wprowadzeniu stanu wojennego. Została aresztowana 4 stycznia 1982 r., a 15 stycznia, wraz z innymi kobietami została wywieziona do Ośrodka Odosobnienia w Gołdapi. Pamięta, że kiedy dojecha-



Leżałyśmy na podłodze w tej celi kilka godzin bez ruchu, a w oddali słyszałyśmy, jak do rana tłukli ludzi na dziedzińcu – przypomina sobie Grażyna Najnigier

Maria Dąbrowska z Grażyną Najnigier z dolnośląskiego oddziału Stowarzyszenia Kobiet Internowanych

li, któryś z esbeków zażartował sobie, każąc im przygotować paszporty do kontroli. A byli przecież zaledwie kilkaset metrów od granicy sowieckiej. Nikomu nie było do śmiechu. Kiedy dwóch zo-

mowców i esbek brali ją z domu do aresztu przy Łąkowej, też nie miała pojęcia, co może ją czekać.

Te przeżycia i pobyt w „internacie” do kwietnia 1982 r. nie wyleczyły jej z konspiracyjnej

BRZEG DOLNY

Sztuka śląska XV–XVIII wieku w nowej odsłonie

Dziś o godz. 17 w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu zostanie otwarta ekspozycja prezentująca w zupełnie nowej aranżacji niemal 100 wyjątkowych dzieł śląskiej sztuki średniowiecznej i nowożytnej z kolekcji Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Wystawa, którą zwiedzający mogli zobaczyć po raz pierwszy 30 lat temu, wyposażona została w nowoczesne oświetlenie oraz wzbogacona o kilka dzieł sztuki dotąd niepokazywany w Brzegu. Jest to największa tego typu prezentacja w Polsce poświęcona sztuce śląskiej z czterech stuleci: od XV do XVIII wieku, cechującą się niezwykle wysokim poziomem artystycznym. Wśród pokazywanych dzieł sztuki znajdują się m.in. gotycka monumentalna grupa rzeźbiarska ukazująca ukrzyżowanego Chrystusa z setnikiem, Marią, św. Marią Magdaleną, św. Janem i Longinusem z wrocławskiego kościoła św. Elżbiety, zespół kilkunastu epitafiów



obrazowych z czasów renesansu i manieryzmu czy największy w Polsce zbiór prac najwybitniejszego barokowego malarza Michaela Lucasa Leopolda Willmanna.

(oprac. dw)

WYWIAD

Ratowanie narodowego dziedzictwa to powinność

Wiemy, że Dolny Śląsk jak żaden inny region jest nasycony wieloma pięknymi i historycznymi zabytkami. Dbać o nie jest naszą powinnością – podkreśla w rozmowie z Magdą Groń senator Aleksander Szwed z PiS, który jest członkiem senackiej komisji kultury i środków masowego przekazu.

Część zabytków na Dolnym Śląsku jest w fatalnym stanie. Z czego to wynika?

To jest naprawdę bardzo szeroki temat. Aby go dokładnie przeanalizować, musielibyśmy przejść przez ostatnie kilkadziesiąt lat – zaczynając od zakończenia drugiej wojny światowej, poprzez PRL i pierwsze dekady naszej wolności. Generalnie nie bez znaczenia pozostaje fakt działań prowadzonych na tym terenie przez Armię Radziecką. Szkody wyrządzone przez żołnierzy są doskonale znane. Plądrowanie, rabunki i podpalenia to metody, w jakich objawiała się „troska” Sowietów o zabytki. Później lata PRL również nie sprzyjały dbaniu o mienie, które było dziedzictwem wielu narodów. Rządy Platformy Oby-

watelskiej skupiały się głównie na wielkich ośrodkach miejskich i oczywiście na uskutecznianiu spotkań towarzyskich przy ośmiorniczkach. Na zabytki, zwłaszcza poza Wrocławiem, nie było czasu.

PiS ma pomysły na ratowanie zabytków?

Jest wiele możliwości. Zabytki można przecież nie tylko poddawać procesowi konserwacji, ale także kompleksowo rekonstruować. Standardową praktyką jest także tworzenie trwałych ruin. W czasach romantyzmu były przecież nieodłącznym elementem wielu pięknych założen parkowych. Rząd przeznaczy na ten cel okazałe środki, większe niż dotychczas przeznaczył jakikolwiek rząd. Świadczą o tym nowe programy

ministerialne. Dbanie o zabytki jest dla rządu Prawa i Sprawiedliwości priorytetem.

Co z pomnikami Armii Sowieckiej? Powinny zniknąć?

To kwestia bardzo jednostkowa. Myślę, że w tym wypadku zawsze należy działać w porozumieniu z urzędnikami, historykami i historykami sztuki. Jednak zdecydowanie symbole komunistyczne należy usuwać z przestrzeni publicznej, co nie zawsze oznacza likwidację całych obiektów. W obecnej kadencji przyjęliśmy ustawę o zakazie symboli komunistycznych. Ustawa ta określa jasne kryteria symboli, które są zakazane.

Czy w komisji kultury zajmował się Pan problemami naszego regionu? Czy w Warsza-



UDAREMNIONE SAMOBÓJSTWO

POLICJA \ Wrocławscy funkcjonariusze dzięki skutecznym negocjacjom udaremnili samobójstwo młodego mężczyzny, który po awanturze domowej chciał skończyć z czteropiętrowej kamienicy. Mężczyzna, jak się okazało, miał wówczas 2,7 promila alkoholu we krwi.

fot. policja.gov.pl/d



LICEALIŚCI – NAUKOWCAMI

NAUKA \ Z 7 na 15 maja przeniesiono wykład będący inauguracją projektu badawczo-edukacyjnego „DANIÓ”. Wrocławskim licealistom umożliwi on realizację prawdziwego eksperymentu badawczego w laboratoriach UWr. Zapisy: wca.wroc.pl

fot. mat. pras./d



ych i Represjonowanych | fot. archiwum prywatne Grażyny Najnigier

działalności. Drukowała prasę, kolportowała bibułę. No i znowu trafiła do więzienia. Kiedy ją wypuszczono, ukrywała się do zakończenia stanu wojennego, ale potem była dalej nękana i profilaktycznie

zatrzymywana przed zapowiadanyimi przez podziemie demonstracjami.

Pomysł na to, żeby we Wrocławiu pojawiła się tablica na ścianie więzienia przy Kleckowskiej, narodził się już

dwa lata temu. W ub.r. nastąpiła jego konkretyzacja, kiedy pozytywnie odniosły się do niego Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Instytut Pamięci Narodowej. Wtedy pozostało już tylko uzgodnienie terminu uroczystości. Pani Grażyna upierała się, żeby uroczystość odbyła się właśnie w maju i postawiła na swoim.

Tym, którzy uważają, że stan wojenny był niewinną igraszką, warto przypomnieć jeszcze jedno wspomnienie Grażyny Najnigier.

– Przed manifestacją 31 sierpnia 1982 r. siedziałam z innymi kobietami w celi, w areszcie przy Łąkowej. W pewnym momencie wszedł do nas olbrzymi klawisz i krzyknął: – Leżeć, a jak się kto ruszy, to będę bił. Leżałyśmy na podłodze w tej celi kilka godzin bez ruchu, a w oddali słyszałyśmy jak do rana tłukli ludzi na dziedzińcu – przypomina sobie Grażyna Najnigier.

Dzisiejsza uroczystość odbędzie się w parafii św. Bonifacego, gdzie proboszczem jest ks. Wojciech Tokarz, ten sam, który dla internowanych w 1981 r. odprawił mszę św. przy Kleckowskiej i do dzisiaj służy więźniom w tym zakładzie karnym.



Dbanie o zabytki jest dla rządu Prawa i Sprawiedliwości priorytetem – mówi senator Aleksander Szwed | fot. Kancelaria Senatu/d

wie wiedzą, że potrzebujemy więcej pieniędzy na zabytki?

Oczywiście. Warszawa doskonale wie, jak wielkie są nasze potrzeby. Setki założeń parkowo-pałacowych, obiekty sakralne, architektura wiejska. Na to wszystko potrzeba każdego roku milionów złotych. Myślę, że świadomość już przekłada się na pozytywne zmiany. Wiemy, że Dolny Śląsk jak żaden inny region jest nasycony wieloma pięknymi i historycznymi zabytkami. Dbać o nie jest naszą powinnością. Mówię o tym często, tak na posiedzeniach senackiej komisji kultury i środków przekazu, jak i w kontaktach z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Większość pieniędzy przeznaczana się na obiekty sakralne. PiS kupuje księży przed wyborami?

Ależ to jest ewidentna hipokryzja. Czy to wina zabytków sakralnych, że bardzo często stanowią arcydzieła sztuki europejskiej? Przy ratowaniu zabytków nie ma innych kryteriów niż walory historyczne, artystyczne i kulturowe. Czy będą to obiekty świeckie, czy sakralne nie ma żadnego znaczenia. Cóż, być może Platforma na tyle skutecznie blokowała dostęp do środków na obiekty sakralne, że teraz należy sytuację naprawiać. To, co mówią działacze PO nie ma dla nas znaczenia. Liczy się efekt działań na rzecz lokalnych dzieł sztuki.

Czy warto inwestować w ruiny? Są przecież inne priorytety jak chociażby poprawa jakości życia Polaków...

Nigdy rząd nie może stawiać na szali życia ludzkiego i kondycji zabytków. To pozbawione sensu. Prawo i Sprawiedliwość stawia na racjonalne gospodarowanie pieniędzmi. Dzięki temu obok ważnych projektów prospołecznych wystarczą także środków na ratowanie zabytków. Pokazaliśmy w tej kadencji, że można. Można było obniżyć wiek emerytalny i wprowadzić 500+, można też dbać o zabytki. To nasze kulturowe dziedzictwo i jest to naszym obowiązkiem.

KULTURALNY FLESZ

KINO



Zaklinanie rzeczywistości

Spotkanie z prof. Andrzejem Gwoździem, autorem książki „Zaklinanie rzeczywistości. Filmy niemieckie i ich historie. 1933–1949”, która ukazuje dynamikę światów wyobrażonych niemieckiego kina m.in. poprzez wybór kilkunastu tekstów źródłowych kontekstualizujących autorski wywód. **Poniedziałek, 7 maja, godz. 16.45, Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta, ul. Strażnicza 1–3, Wrocław**

DOCUMENT



Prywatny wszechświat

Pokaz filmu mistrzyni współczesnego kina dokumentalnego – Heleny Třeštkovej będący zapowiedzią 15. Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity. Dokument jest próbą stworzenia społeczno-politycznego portretu Czech ostatnich 40 lat przez pryzmat sfilmowanego dziennika ojca zwykłej, czeskiej rodziny. **Poniedziałek, 7 maja, godz. 17.30, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

TEATR



„Pan Jowialski”

Dwa gościnne występy teatru Polonia z Warszawy prezentujące jedną z najbardziej kochanych przez teatr i publiczność komedii Aleksandra Fredry, wzbudzającą również najwyższe dyskusje krytyki. W rolach głównych zobaczymy m.in. Krystynę Jandę, Marianę Opanię, Magdalenę Zawadzką czy Wojciecha Malajkata. **Poniedziałek, 7 maja, godz. 17.30/20.30, Teatr Muzyczny Capitol, ul. Piłsudskiego 67, Wrocław**

WYKŁAD



W obliczu przegranej

Wykład dr. hab. prof. UAM Grzegorza Ziółkowskiego w ramach semestru autorskiego Otwartego Uniwersytetu Poszukiwań poświęcony samospaleniom Ryszarda Siwca (1968) oraz czeskiego studenta Jana Palacha (1969), który zostanie zilustrowany m.in. filmem dokumentalnym „Usłyszcie mój krzyk” i słuchowiskiem radiowym Macieja Drygasa. **Poniedziałek, 7 maja, godz. 18, Instytut Grotowskiego, Rynek-Ratusz 27, Wrocław**

HISTORIA



Polskie cmentarze

Wieczór literacki organizowany przez Związek Sybiraków III Rzeczypospolitej Polskiej, podczas którego zostanie zaprezentowana książka Sergiusza Leończyka, pracownika naukowego Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach pt. „Cmentarze polskie na Uralu i Syberii”. **Poniedziałek, 7 maja, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

KONCERT



Podróże z gitarą

Recital gitarowy Łukasza Grysia, muzyka, pedagoga i wolontariusza angażującego się w pomoc dzieciom na całym świecie (m.in. w Ugandzie, gdzie pomaga im odkrywać swoje pasje i zainteresowania – jednemu z podopiecznych pomógł otworzyć studio nagrań), który zabierze uczestników koncertu w muzyczną podróż po ciekawych miejscach świata. **Poniedziałek, 7 maja, godz. 19, Pieśniarze, ul. Szewska 68 a, Wrocław**



GULDAN DALEJ Z ZAGŁĘBIEM

PIŁKA NOŻNA \ Lubomir Guldán przedłużył kontrakt z Zagłębiem Lubin. Nowa umowa słowackiego obrońcy będzie obowiązywała do końca następnego sezonu. Guldán, który pełni funkcję kapitana Zagłębia, gra w Lubinie od 2013 r. Słowak do tej pory zagrał w 179 spotkaniach, strzelił 10 goli i zanotował 5 asyst.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



Zostawiliśmy dużo krwi i potu – mówił po meczu Marek Światała, zawodnik Chrobrego | fot. Facebook/d

Półfinał nie dla Chrobrego

Remisem 24:24 zakończyło się rewanżowe spotkanie między szczypiornistami Chrobrego Głogów i Azotów Puławy. W pierwszym meczu górą była ekipa z Puław i to ona będzie grała o finał PGNiG Superligi piłkarzy ręcznych mężczyzn.

Krzysztof Pieszkowski

Faworytem tej rywalizacji był zespół Azotów Puławy. W sezonie zasadniczym puławianie pokazali, że należą do krajowego topu. Szczypiornicy z Głogowa pokazali jednak charakter i po pierwszym przegranym meczu 28:25 w drugim walczyli jak równy z równym. Aby awansować do półfinału, zabrakło szczęścia. Chrobry przez większą część spotkania prowadził, więc szansa na odrobienie trzech bramek była spora. – To był bardzo emocjonujący i twardy mecz. Daliśmy z siebie wszystko, co mogliśmy. Myślę, że mogliśmy wywieźć stąd zwycięstwo, ale trzeba było być skuteczniejszym, jeżeli chodzi o sytuacje niemalże 100-procentowe. Podziwiam moich zawodników za to, że dali ogromnie dużo serca. Zawalczyli i postraszyli dzisiaj Puław. Do końca nie mogli być pewni, że awansują – mówił po spotkaniu szkoleniowiec Chrobrego Jarosław Cieślowski. Z powodu licznych kontuzji głogowska drużyna miała okrojony skład na spotkanie z Puławami, co pod koniec meczu miało kluczowe znaczenie. – Mecz był bardzo

5.
takie miejsce
zajęli głogowianie
w sezonie
zasadniczym

trudny, bardzo wyrównany. Walczyliśmy tak, jak potrafiliśmy. Niestety ze składu wypadł Kamil Sadowski. Na pewno to też zaważyło na tym, że w końcówce zabrakło sił. Przez ostatnie 15 minut było bardzo trudno z wydolnością. Szkoda tego pierwszego meczu, że przegraliśmy u siebie trzema bramkami – komentował spotkanie zawodnik Chrobrego Głogów Tomasz Klinger. Szczypiornistom z Głogowa na pewno nie można odmówić waleczności i wielkiego zaangażowania, niestety do awansu zabrakło naprawdę niewiele. – Zostawiliśmy dużo krwi i potu. Ten mecz mógł się podobnie kibicom, lecz zabrakło tej kropki nad i – mówił Marek Światała, zawodnik Chrobrego. Szczypiornicy i cały sztab szkoleniowy mogą być zadowoleni z całego sezonu. Mimo że nie udało się awansować do półfinału, to 5. miejsce w ligowej tabeli na zakończenie sezonu zasadniczego jest naprawdę dobrym wynikiem. Jeżeli w przyszłym sezonie kontuzje będą unikały szczypiornistów Jarosława Cieślowskiego, to kibice Chrobrego z optymizmem będą mogli patrzeć w przyszłość.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie wciąż bez srebra

Szczypiornistki Zagłębia Lubin przegrały na własnym parkiecie z Energią Koszalin 19:20. Zwycięstwem w tym spotkaniu mogło zagwarantować „Miedziowym” tytuł wicemistrzyń Polski. Mimo porażki droga do srebra wciąż jest otwarta.

Mecze z zespołem z Koszalina do łatwych nie należą. Tym razem było podobnie. Mimo że zawodniczki Zagłębia przez większą część spotkania prowadziły, to szczypiornistki z Pomorza Zachodniego potrafiły odwrócić losy meczu. – Spotkały się dziś drużyny o podobnym potencjale, czu. – Spotkały się dziś drużyny o podobnym potencjale, więc spodziewałam się wyrównanego meczu. Zaczęłyśmy dobrze, jednak trzy kary dla nas w końcówce pierwszej połowy ułatwiły Enerdzie „dogonienie” wyniku. Czerwona kartka dla Gosi Buklarewicz w 23. min też pozbawiła mnie pola manewru, jeżeli chodzi o obronę i zmiany dla Karolinie Semeniuk – mówiła po meczu Bożena Karkut, trenerka drużyny Zagłębia. – Gratuluję moim dziewczynom, bo wykonały założenia taktyczne. O medalu na razie nie myślałyśmy, tylko skupiamy się na najbliższym meczu i kolejnym przeciwniku – mówiła po spotkaniu Anita Unijat, szkoleniowiczka Energi. Kolejny mecz Zagłębie rozegra już w środę. Na własnym parkiecie lubinianki podejmą GTPR Gdynię, początek meczu o godz. 18.30.

(kp)

Poniedziałek
07/05/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

DROGI DWA LATA W KORKACH

Zablokują Wschodnią i Jaracza

Remont ul. Wschodniej ma się rozpocząć 14 maja | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Gigantyczne korki oraz zablokowane niektóre skrzyżowania w centrum Łodzi – takie będą prawdopodobnie skutki prowadzenia remontu ul. Wschodniej w Łodzi. Inwestycja ma się rozpocząć jeszcze w maju.

Bartłomiej Krasnodębski

Po zablokowaniu ul. Gdańskiej, na odcinku od ul. Legionów do ul. Ogrodowej, tym razem łódzcy drogowcy zamkną kolejną ulicę w centrum Łodzi – Wschodnią, od ul. Jaracza do ul. Rewolucji 1905 r. – Od 14 maja rozpocznie się pierwszy etap modernizacji Wschodniej – twierdzi Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. – Początkowo skrzyżowania Wschodnia–Rewolucji oraz Wschodnia–Jaracza zostaną częściowo zamknięte. Jednak po rozpoczęciu w czerwcu prac na ul. Jaracza, od Kilińskiego do Wschodniej, nie będzie możliwy przejazd przez skrzyżowanie Jaracza–Wschodnia. Pozwolimy tylko na wjazdy docelowe. Być może na innych ulicach wprowadzimy ruch dwukierunkowy – dodaje urzędnik. Drugi etap modernizacji ul. Wschodniej, na odcinku od ul. Rewolucji 1905 r. do ul. Pół-

nocnej, zakończy się w 2019 r. Ta część remontu spowoduje też zamknięcie fragmentu ul. Wschodniej. – Wzdłuż Wschodniej chcemy posadzić drzewa i krzewy. Ulica będzie wyłożona nową nawierzchnią z betonu i granitu. Poszerzymy też chodniki oraz zwężymy jezdnię. Po remoncie na ul. Wschodniej będzie mniej miejsc parkingowych – informuje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi.

Negatywnie o sposobie prowadzenia remontu ul. Wschodniej wypowiadają się mieszkańcy oraz samorządowcy. – Już teraz przez centrum miasta trudno przejechać, a gdy drogowcy rozkopią w tym samym czasie kilka ulic, to nie wiem, jak dojedziemy do pracy czy szkoły. Nie można remontować wszystkich jezdni jednocześnie, bo to doprowadzi do gigantycznych korków – denerwuje się pan Ryszard, mieszkaniec centrum Łodzi.

Zdaniem radnego Marcina Zalewskiego jednoczesne remonty doprowadzą do zatrzyma-

nia ruchu w centrum miasta. – Zwążenie ulic i zmniejszenie liczby miejsc parkingowych nie zostanie dobrze odebrane przez mieszkańców. Jednak czy ma to jakieś znaczenie dla władz miasta? – dopytuje radny.

Według radnej PiS Marty Grzeszczyk prezydent Łodzi prowadzi miasto do drogowego apokalipsy. – Hanna Zdanowska jak dotąd nie wyciągnęła żadnych wniosków ze złe organizowanych remontów ulic. Dlatego na pewno w najbliższych miesiącach w okolicach ul. Wschodniej czy Jaracza będziemy stać w korkach. Oczywiście remonty są potrzebne, ale muszą być dobrze zaplanowane i przynosić pozytywny efekt, a nie zakładać przede wszystkim likwidację miejsc parkingowych – uważa radna.

Koszt zaplanowanych remontów dróg w Śródmieściu wynosi 48 mln zł, a całkowita rewitalizacja centrum Łodzi pochłonie ok. 1 mld zł, z czego większość pochodzi ze środków unijnych i budżetu państwa.

Nie można remontować wszystkich jezdni jednocześnie, bo to doprowadzi do gigantycznych korków – denerwuje się pan Ryszard, mieszkaniec centrum Łodzi

SPOTKANIE

Tomasz Sakiewicz w Aleksandrowie Łódzkim

W środę 9 maja o godz. 18 w sali restauracji W Dobrym Stylu przy ul. Piłsudskiego 10 w Aleksandrowie Łódzkim odbędzie się spotkanie z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomaszem Sakiewiczem oraz koordynatorem klubów „GP” Pawłem Piekarczykiem. Spotkanie jest kolejną z inicjatyw przygotowanych przez radnego powiatu zgierskiego Piotra Marka Szewczyka oraz

radnego miejskiego Aleksandra Łódzkiego Konrada Masiarka. Tematem debaty będzie nie tylko polityka ogólnopolska i międzynarodowa. Uczestnicy spotkania omówią też sytuację lokalnych struktur samorządowych – ich obecny stan, patologie i trapiące je problemy. Co ważne, tematem dyskusji będą też możliwości rozwoju małych, lokalnych społeczności, pożądany kierunek zmian i rola oddolnych ruchów społecznych, takich jak kluby „GP”. Udział w spotkaniu po wcześniejszym kontakcie z organizatorem (nr tel. 787 008 001).

(mcz)

PROCES ZDANOWSKIEJ

Obrona złożyła apelację

Choć w sprawie prezydent Hanny Zdanowskiej skazanej na karę grzywny za poświadczenie nieprawdy w dokumentach, na podstawie których jej konkubent uzyskał kredyt hipoteczny, prokuratura odstąpiła od apelacji, to złożył ją jej obrońca. Mec. Bartosz Tiutunik tłumaczył: „Pewne argumenty, które pojawiły się na sali sądowej w sądzie rejonowym, powinny być jeszcze raz przedstawione przed sądem okręgowym, korzystamy z prawa do kontroli wyroku”.

Hanna Zdanowska i jej konkubent Włodzimierz G. 12 marca zostali uznani za winnych pomocnictwa i przedłożeni w Banku Pocztowym nieprawdziwych dokumentów potwierdzających wkład własny do kredytu, czyli wpłatę na rzecz prezydent Łodzi 50 tys. zł przez jej konkubenta jako zaliczkę na poczet zakupu od niej mieszkania. Sąd skazał Zdanowską na 20 tys. zł grzywny, a Włodzimierza G. na 25 tys. Prokuratura domagała się grzywny i 6 miesięcy pozbawienia wolności dla prezydent Łodzi oraz 10 miesięcy dla jej konkubenta.

(as)



MOTOCYKLISTA ZGINAŁ NA TRASIE GÓRNA

**WYPADEK ** 31-letni kierujący motocyklem w sobotę wieczorem na al. Bartoszewskiego w Łodzi przy skrzyżowaniu z ul. Pryncypalną stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierki ochronne, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu. Prawdopodobnie drogę zjechał mu 20-letni kierowca audi, a motocyklista jechał zbyt szybko, by zahamować.

fot. <No data from link>/<No data from link>

KAMPANIA WYBORCZA

Krezus z Rady Miasta sięga po rasistowską kartę

Prawo i Sprawiedliwość musi mieć poważny problem ze znalezieniem kandydata, skoro proponuje łodzianom polityka wywodzącego się z Turku – oświadczył Mateusz Walasek, przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi. To kolejny przypadek w skali kraju, gdy polityk Platformy dzieli społeczeństwo ze względu na pochodzenie.

Migracje to procesy dynamiczne, powszechne i – jak pokazuje historia świata – nieuniknione, a w kontekście sytuacji społeczno-demograficznej naszego kraju – wręcz korzystne. Polskie duże miasta od wielu lat są otwarte na procesy migracyjne i różnorodność mieszkańców. Przyjazna obsługa w urzędach, znalezienie mieszkania, możliwości zatrudnienia, dostęp do edukacji i służby zdrowia, nauka języka i kultury polskiej – to podstawy integracji ludzi o różnym pochodzeniu” – w czerwcu ubiegłego roku Hanna Zdanowska podpisała tak zaczynającą się deklarację, jednocześnie wzywając Prawo i Sprawiedliwość do przyjmowa-

nia uchodźców. Jak się okazuje jednak w praktyce, tolerancja nie wychodzi łódzkiej Platformie najlepiej. Sztyło wyszło z worka po tym jak Prawo i Sprawiedliwość zaprezentowało kandydata na prezydenta Łodzi, którym został Waldemar Buda. I okazało się nieważne, że poseł partii rządzącej to absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego oraz parlamentarzysta z tego okręgu, bo w oczach radnych PO dyskredytujący jest fakt, że urodził się w Turku. Politycy Platformy Obywatelskiej szybko zapomnieli, że na czele łódzkich struktur ich partii stał do niedawna Andrzej Biernat, który urodził się w Urzędowie w województwie lubelskim, a posłanka tej

partii Iwona Śledzińska-Katarasińska urodziła się w Komornikach w województwie wielkopolskim. Dziwne również, że politycy Platformy szybko zapomnieli o świetnych wynikach swojego byłego partyjnego kolegi Johna Godsona, który urodził się w Umuahia w południowej Nigerii, a w wyborach zawsze dostawał bardzo dużo głosów. W wyborach samorządowych w 2010 r. „zrobił” drugi indywidualny wynik, zdobywając 4736 głosów. No, ale widocznie teraz nie byłoby dla niego miejsca. Co ciekawe, politycy PO, gdy chodzi o bieżącą kampanię wyborczą, która formalnie jeszcze się nie zaczęła, często sięgają po metrykę urodzenia. Podobnie zrobił Rafał Trzaskowski, który zarzu-

cił Patrykowi Jakiemu to, że ten
pochodzi z Opola.

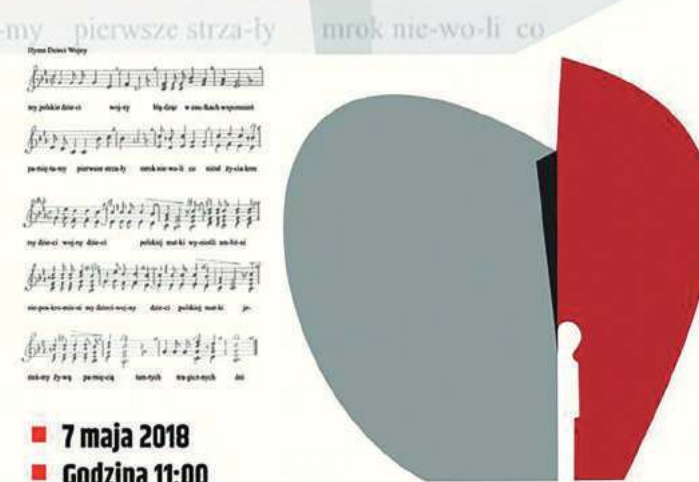
Radny Walasek z pewnością takimi wypowiedziami, jak ta o Turku, nie poprawi swojego wizerunku, który nie jest wśród Łódzian najlepszy. Duża część mieszkańców wytyka mu ogromny majątek. Walasek to bezsprzecznie najbogatszy polityk samorządu łódzkiego. Tylko w gotówce na jego koncie spoczywa blisko 350 tys. zł, ok. 22 tys. euro oraz mniejsze kwoty w dolarach, koronach czeskich i funtach. Do tego należy dodać 110-metrowy dom o wartości ok. 535 tys. zł oraz papiery wartościowe na kwotę 451 tys. zł. Majątek pozwala mu patrzeć z góry nie tylko na mieszkańców Turku, ale również nawet na Hanne Zdanowską.

Prezydent Łodzi wg najnowszych oświadczenia majątkowego ma na koncie ok. 40 tys. zł. To 10 razy mniej niż radny. Wprawdzie Hanna Zdąnowska nadrabia mieszkaniem (dwa mieszkania odpowiednio po 90 mkw. za 500 tys. zł

Według portalu samorządowego radny Walasek cieszy się, a raczej chyba martwi, poparciem wyborców na poziomie 0,88 proc.

PIERWSZE CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA DZIECI WOJNY

**pod Honorowym Patronatem
Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego**



- 7 maja 2018
- Godzina 11:00
- Park Szarych Szeregów w Łodzi
- Pomnik Peknietygo Serca



Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce - Zarząd Główny w Łodzi
Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych
Alicja Kaczorowska Poseł na Sejm RP

HISTORIA

Radomsko – w konspiracji pośrodku nowej polski

W II Rzeczypospolitej Radomsko znajdowało się w jej zachodniej części. Podczas wojny niewiele kilometrów dzieliło je od Kraju Warty, czyli polskich ziem wcielonych bezpośrednio do III Rzeszy. W nowej, powojennej Polsce, której granice ustalono bez naszego udziału, znalazło się dokładnie w centrum.

Niezależnie od położenia terenów wokół Radomska nie były miejscem odpoczynku dla okupantów. Niemcy na pewno nie wspominają dobrze swojej obecności w tym rejonie. Liczne oddziały partyzanckie, wszechobecna konspiracja, likwidacja szefów miejscowej ekspozytury gestapo czy rozbiście przez Armię Krajową miejskiego więzienia pomogły miastu otrzymać miano „Banditenstadt” – „Miasto bandytów”. Miano zaszczytne. Po zmianie okupanta niewiele się zmieniło. Radomsko walczyło nadal.

Komunistyczny terror w Polsce wprowadzał bezpośrednio minister bezpieczeństwa publicznego i podlegające mu specjalne oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), wydatnie wspiera-

\\ Kaci
komunistycznej
bezpieki byli
gorsi niż gestapo.
Symboliczne jest
to, że przeważnie
stacjonowali
dokładnie tam,
gdzie wcześniej
niemieccy
zbrodniarze \\

ne przez swoich radzieckich towarzyszy z NKWD. Zgodnie z relacjami osób, którym udało się przeżyć katownie komunistycznej bezpieki, byli oni gorsi niż gestapo. Symboliczne jest to, że przeważnie stacjonowali dokładnie tam, gdzie wcześniej niemieccy zbrodniarze.

Nie inaczej było w Radomsku, gdzie niemieckie więzienie zostało wykorzystane przez komunistów. Wiosną 1946 r. wśród zatrzymanych znajdowali się tam nie tylko członkowie Armii Krajowej z czasów wojny lub członkowie antykomunistycznej konspiracji, ale również zupełnie niewinni ludzie. Byli żołnierze AK, operujący teraz jako Konspiracyjne Wojsko Polskie, nie mogli na to nie zareagować. Latem 1943 r. oddział Armii Krajowej dowo-



ŚMIERĆ STRAŻAKA

**PĘCZNIEW ** Strażak z OSP zginął w wypadku samochodu pożarniczego, do którego doszło w sobotę w Pęczniewie w drodze na akcję gaszenia pożaru lasu. Po zdarzeniu w stanie ciężkim został zabrany śmigłowcem do szpitala w Łodzi, gdzie zmarł.

fot. Policja/d



SPRZĄTANIE BYŁEGO POLIGONU

**SKIERNIEWICE ** Cały kontener śmieci uzbierali członkowie klubu „Gazety Polskiej” w Skierniewicach podczas sprzątanego byłego poligonu. W akcji wziął też udział poseł Grzegorz Wojciechowski. ZUM dostarczył rękawice i worki oraz odebrał odpady.

fot. arch./d



Radny PO Mateusz Walasek | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

i 76 mkw. za 310 tys. zł), to jednak sumując jej zasoby, ma dwa razy mniejszy majątek. Z pewnością kandydat PiS swoim majątkiem nie wzbudzi respektu moźnych polityków Platformy Obywatel-

skiej. W oświadczeniu majątkowym złożonym w kwietniu 2017 r. (nowego jeszcze nie ma) poseł Waldemar Buda miał jedynie 1 tys. zł na koncie. Do tego dom o powierzchni 147 mkw. o war-

tości 600 tys. zł (współwłasność małżeńska) oraz mieszkanie o powierzchni 54 mkw. o wartości 250 tys. zł (również wspólnie z żoną).
.....
(jl)



Latem 1943 r. oddział Armii Krajowej dowodzony przez por. Stanisława Sojczyńskiego bez strat własnych uwolnił wszystkich więzionych przez Niemców | fot. Wikipedia/d

dzony przez por. Stanisława Sojczyńskiego bez strat własnych uwolnił wszystkich więzionych przez Niemców. Sojczyński już jako dowódca KWP postanowił powtórzyć ten wyczyn. Aby ułatwić przeprowadzenie akcji, przygotowano działania pozoracyjne i ataki poza Radomskiem, które zmusiły komunistów do wysłania od-

działów w teren i uszczuplenia swoich sił. Tymczasem w nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. do Radomska wkroczyło ok. 200 partyzantów dowodzonych przez por. Jana Rogulkę „Grota”. Jego oddziały zajęły stanowisko tuż obok celu ataku, w centrum miasta, przy kościele św. Lamberta. Ludzie „Klingi” i „Ponurego” szacho-

wali natomiast miejscowe oddziały KBW i załogę aresztu. Co więcej, żołnierze KBW, widząc co się dzieje, chętnie wrócili do swoich koszar i nie miesza- li się do nocnej, niebezpiecznej walki. Oblediał ich strach. Jak pisał jeden z członków Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Longinus”, akcja na Radomsko udała się świetnie, tylko za długo trwała: „Więźniów wypuszczono wszystkich, tj. 59 ludzi, w tym kobiety. Broni zdobyto prawie na dwie drużyny. Strat w ludziach nie było żadnych”. Podczas odwrotu ok. 40-osobowy oddział por. Henryka Głapińskiego „Klingi” całkowicie rozbił 200-osobową grupę pościgową KBW. Kilkunastu żołnierzy zginęło, reszta – ponad 100 osób – poddała się. Przed rozpuszczeniem oddziału „Klinga” zmusił do poddania się jeszcze jedną kompanię KBW. Niestety udane i coraz śmielsze akcje dowodzonego przez kpt. Sojczyńskiego Konspiracyjnego Wojska Polskiego spowodowały, że komuniści nie mogli sobie pozwolić na dalszą porażkę, a zniszczenie KWP było ich głównym celem, co też się wkrótce stało, a ziemia łódzka i radomszczańska spłynęły krwią polskich patriotów.
.....
Marek Czachorowski

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ



fot. Facebook/d

Ilustracje Katarzyny Boguckiej

W czwartek o godz. 18 w Miejskiej Galerii Sztuki Remedium w Łodzi zostanie otwarta wystawa „W wolnej chwili – ilustracje”. Na ekspozycji będzie można oglądać prace ilustratorki i autorki książek Katarzyny Boguckiej. Wystawa jest okazją do zapoznania się z jej twórczością w nieco mniej znanej odsłonie. – Prawdziwą gratką są dotychczas nieprezentowane publicznie i robione w wolnych chwilach od zawodowych zajęć, humorystyczne i nasycone kolorami wycinanki. Prace przedstawiają swobodne postaci, które pojawiają się w różnych dziwnych scenkach i zabawnych historiach. Artystka w swoich projektach stara

się ująć wszystko to, co jest jej bliskie, czyli znajome miejsca, przedmioty oraz ludzi. Bogucka pragnie wpłynąć na wyobraźnię najmłodszych. Humor jest podstawą jej pracy. Można odnieść wrażenie, że Bogucka również sama doskonale się bawi. Tę radość przekazuje w swoich działaniach. To, co tworzy, jest zabawne, radosne i pogodne – mówi Adrianna Michalska z Remedium. W 2009 r. Bogucka obroniła dyplom malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ilustruje książki dla dzieci i rodziców. Projektuje wzory wykorzystywane w designie użytkowym, m.in. odzież i tapety. Jej prace są niezwykle charakterystyczne i nawiązują do konwencji retro oraz komiksu. Wstęp na wernisaż i wystawę jest bezpłatny.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Swing i jazz

W piątek o godz. 18 w sali koncertowej Akademii Muzycznej przy ul. Żubardzkiej w Łodzi wystąpi wokalistka Marta Wilk z towarzyszeniem big-bandu uczelni pod dyktando Jacka Delonga. – Koncert nosi tytuł „Majowa huśtawka z big-bandem i Martą Wilk”. Program jest jak swingująca huśtawka – od spokojnych ballad do rytmicznych ragtime’ów z obszaru smooth jazzu – informuje Aleksandra Bęben, rzecznik prasowy Akademii Muzycznej w Łodzi. Program zawiera m.in. utwory: „Fly Me to the Moon” Barta Howarda, „It Don’t Mean a Thing” Duke’a Ellingtona czy „The Lady Is a Tramp” Richarda Rogersa.

W big-bandzie Akademii Muzycznej w Łodzi występują studenci specjalności instrumentalnych i jazzowych. Jego liderem jest saksofonista i klarnecista Jacek Delong. – Praca w big-bandzie to dla studentów możliwość uzupełnienia klasycznego wykształcenia o praktyczne umiejętności wykonywania muzyki jazzowej i rozrywkowej. Zespół został sześciokrotnie nagrodzony na festiwalu big-bandów w Nowym Tomysku, dwukrotnie otrzymując Grand Prix – przekonuje rzecznik uczelni. Występująca z zespołem Marta Wilk ukończyła z wyróżnieniem studia w Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie śpiewu. Bilety na koncert w kasach przy ul. Żubardzkiej.



ZWYCIĘSTWO „BRUNATNYCH” I REMIS ŁÓDZIAN

PIŁKA NOŻNA \ PGE GKS Bełchatów pokonał na wyjeździe Gwardię Koszalin 3:1. Gole dla „Brunatnych” zdobyli: Émile Thiakane (17. min), Łukasz Piętroń (76. min) i Piotr Giel (90. min). W innym meczu II ligi Łódzki Klub Sportowy bezbramkowo zremisował w Puławach z tamtejszą Wisłą. Po 29. kolejce ekstraklasy zajmują trzecie miejsce, a bełchatowianie są na ósmej pozycji.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

**RTS WIDZEW
ŁÓDŹ-DRWĘCA
NOWE MIASTO
LUBAWSKIE**

3:0

BRAMKI: 19. Krišto,
83. Demjan,
92. Michalski

SĘDZIOWAŁ: Piotr Rzucidło

SKŁADY

WIDZEW: Humerski – Pieńkowski (40. Pigiel), Sylwestrzak, Zieleniecki, Zuziak – Mąka (81. Kozłowski), Kazimierowicz, Krišto, Miller (68. Michalski) – Falon (85. Przybylski) – Demjan

DRWĘCA: Niżnik – Olszewski, Dyszy, Zakrzewski, Trojanowski – Zajączkowski, Mater – Małachowski (65. Piceluk), Czarnota, Napora (75. Krygier) – Pawłowski (90. Draśpa).

WIDZOWIE

16 356

Piłkarze Widzewa przełamali się po dwóch meczach bez zwycięstwa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew znów dał radość kibicom

Po golach Dario Krišto, Roberta Demjana i Mateusza Michalskiego Widzew Łódź pokonał Drwęcę Nowe Miasto Lubawskie 3:0. To 10. w tym sezonie zwycięstwo łodzian przed własną publicznością.

Daniel Mroczek

W porównaniu z ostatnim meczem widziewiaków z Ursusem Warszawa trener Franciszek Smuda wprowadził w podstawowym składzie aż pięć zmian. Damiana Kostkowskiego, Marcina Kozłowskiego, Marcina Pigla, Mateusza Michalskiego i Karola Stanka zastąpili: Radosław Sylwestrzak, Marek Zuziak, Daniel Mąka, Michał Miller oraz Kacper Falon. Po raz pierwszy na prawej obronie wystąpił Marcin Pieńkowski.

Widzewiacy od początku meczu narzucili swój styl gry. W pierwszym kwadransie stworzyli kilka ciekawych akcji, ale dopiero w 19. min rozsyłał się worek z bramkami. Z prawej strony boiska piłkę dośrodkował Marcin Pieńkowski, a do siatki prawą nogą trafił Dario Krišto.

W pierwszej połowie piłkarze z Nowego Miasta Lubawskiego grali bardzo chaotycznie i nie mieli pomysłu na zdobycie wyrównującej bramki. Widzew coraz więcej czasu spędzał na połowie

przeciwnika, ale do przerwy więcej goli nie strzelił.

Kibice zgromadzeni na trybunach musieli czekać aż do 83. min na drugie trafienie. Z rzutu rożnego piłkę dośrodkował Mateusz Michalski, a w polu karnym najwyżej wyskoczył Robert Demjan i głową wpakował ją do siatki. To piąty gol słowackiego snajpera w barwach Widzewa. W doliczonym czasie gry wynik podwyższył Michalski. Skrzydłowy minął dwóch obrońców, wpadł w pole karne i z ostrego kąta strzelił w samo okienko.

Dzięki wygranej widziewiacy odskoczyli w tabeli innym drużynom, które mają szansę na awans do II ligi. W sobotę Sokół Aleksandrów Łódzki przegrał w Zambrowie z Olimpią 2:4, a dzień później Lechia Tomaszów Mazowiecki na własnym boisku zremisowała 1:1 z ŁKS Łomża. Obecnie łodzianie mają na koncie 57 pkt – dwa oczka więcej od tomaszowian i pięć od aleksandrowian. Sokół ma jednak do rozegrania jedno zaległe spotkanie.

6
tyle goli ma
na koncie najskuteczniejszy
widziewiak,
Mateusz
Michalski

PIŁKA NOŻNA

Zdecydował gol do szatni

UKS SMS przegrał na wyjeździe z Czarnymi Radom 0:1 w meczu drugiej kolejki grupy mistrzowskiej Ekstraligi kobiet. Łodzianki straciły gola tuż przed końcem pierwszej połowy. Podopieczne trenera Marka Chojnackiego zajmują piątą pozycję w tabeli, z dorobkiem 34 pkt.

RUGBY

Bez niespodzianki

KS Budowlani ulegli Master Pharm Budowlanym 3:85 (3:40) w drugich w tym sezonie derbach Łodzi. Punkty dla aktualnych mistrzów Polski zdobyli: Reksulak (25), Walters (15), Kramerenko, Karpiński I, Justyński, Wlazlak, Plichta, Ignaczak, Kujawa, Kubalewski, Mchedlidze (wszyscy po 5). Dla KS Budowlanych trzykrotnie trafił Kapustka.

PIŁKA SIATKOWA

Ikona ŁKS-u kończy karierę

Katarzyna Sielicka postanowiła zakończyć karierę zawodniczą. W ostatnim sezonie przyjmująca wywalczyła wicemistrzostwo kraju w barwach Łódzkiego Klubu Sportowego. To właśnie w klubie przy al. Unii Sielicka rozpoczęła swoją przygodę z piłką siatkową. Później grała m.in. w Nike Węgrów, Winiarach Kalisz, BKS Aluprof Bielsko-Biała, Budowlanych Łódź i Gwardii Wrocław.

SIATKÓWKA

Bełchatowianie mistrzami Polski!

Po dwóch wygranych meczach z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle siatkarze PGE Skry Bełchatów wywalczyli złoty medal. Bełchatowianie po czterech latach znów są mistrzami kraju.

W pierwszym finałowym spotkaniu w Bełchatowie PGE Skra wygrała 3:0. Podopieczni trenera Roberto Piazzzy chcieli łatwo przebrnąć przez rewanżowe starcie, ale przegrywali już po pierwszym secie. W kolejnych częściach spotkania świetnie punktowali gospodarzy i ostatecznie wygrali 3:1. Siatkarze PGE Skry zdobyli tytuł mistrza Polski po raz dziewiąty w historii klubu. Poprzednio triumfowali w 2014 r. W sezonie 2018/2019 tylko dwie drużyny będą reprezentowały Polskę w Lidze Mistrzów. Bełchatowianie od razu wystąpią w fazie grupowej, a ZAKSA rozpocznie od eliminacji.

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle-PGE Skra Bełchatów 1:3 (25:15, 20:25, 21:25, 23:25)
ZAKSA: Benjamin Toniutti, Rafał Buszek 8, Rafał Wiśniewski 8, Maurice Torres 9, Mateusz Bieniek 13, Sam Deroo 20, Paweł Zatorski (l) oraz Rafał Szymura, Sławomir Jungiewicz 9, Kamil Semieniuk. Trener: Andrea Gardini.
PGE Skra: Srećko Lisinac 16, Mariusz Wlazły 10, Karol Kłos 8, Bartosz Bednorz 4, Milad Ebadipour 17, Grzegorz Łomacz, Kacper Piechocki (l) oraz Marcin Janusz, Szymon Romać 1, Nikola Penczew 6, Patryk Czarnowski. Trener: Roberto Piazza.
MVP: Grzegorz Łomacz

(dm)

Poniedziałek
07/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Gdańsk uniknął kompromitacji, nie wygrywając wyścigu o światowe jamboree skautowe. Most, który nie będzie gotowy w terminie, miał być kluczową przeprawą na miejsce imprezy. W sierpniu odbędzie się jednak na wyspie sobieszewskiej krajowy zlot harcerzy

GDAŃSK KŁOPOTY FLAGOWEJ INWESTYCJI

Nie będzie mostu w terminie i co nam zrobicie?

Montaż elementów mostu sobieszewskiego | fot. Piotr Połoczański/Biuro Prasowe UM Gdańsk/d

To już pewne, most sobieszewski nie powstanie przed wakacjami. Gdańsk przy okazji montażu elementów mostu podał wrześniowy termin jego przejezdności.

Stanisław Balicki

O póżnienia w budowie przeprawy na Wyspę Sobieszewską są spowodowane bankructwem jej wykonawcy „Vistalu”. W lutym po pierwszych informacjach o tym, że prace na budowie zamaryły, magistrat zadeklarował czerwcowy termin zakończenia inwestycji. Miesiąc później, mimo że upadła firma wydała niedokończone przesło zwodzone, miasto zaczęło się wycofywać z deklaracji: – W tym też okresie przystąpimy do ustalania nowego harmonogramu prac przy budowie mostu w Sobieszewie. Nie można jednoznacznie deklarować daty zakończenia zadania przed tym terminem – informowała „Dodatek Pomorski” Aneta Niezgodza z Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska. W sobotę na budowie były montowane przęsła stałe mostu. Przy tej okazji

„Nowy most zwodzony będzie przejezdny z końcem września, natomiast cała inwestycja powinna być zrealizowana z końcem listopada br., w stulecie niepodległości, dlatego most ten będzie prawdopodobnie nosił nazwę Mostu Niepodległości” – głosi komunikat UM w Gdańsku

magistrat rozesłał komunikat zachwalający unikatowość technologii, w jakiej była wykonana operacja. W jednym z ostatnich zdań dokumentu czytamy: „Nowy most zwodzony będzie przejezdny z końcem września, natomiast cała inwestycja powinna być zrealizowana z końcem listopada br., w stulecie niepodległości, dlatego most ten będzie prawdopodobnie nosił nazwę Mostu Niepodległości”.

Od 6 do 16 sierpnia na wyspie odbędzie się krajowy zlot harcerzy. Do tej pory udział zgłosiło 12 tys. osób. Wcześniej miasto starało się o organizację światowego jamboree skautowego, przegrało jednak rywalizację z lokalizacją w Korei Płd. Obecnie jedynym sensownym połączeniem wyspy z lądem jest chybotały i zawodny most pontonowy. Termin oddania wartej niemal 60 mln zł budowy przesuwano dwukrotnie, najpierw na kwiecień. Wyspa Sobieszewska jest najatrakcyjniejszym terenem wakacyjnej rekreacji nadmorskiej w Gdańsku.

SŁUPSK

Były policjant ma wrócić do aresztu

37-letni Krystian L., były policjant podejrzany o pobicie kolegi ze skutkiem śmiertelnym, ma spędzić w areszcie najbliższe dwa miesiące. Sąd Okręgowy w Słupsku przychylił się do zażalenia prokuratury na postanowienie Sądu Rejonowego. Orzeczenie jest nieprawomocne. 7 kwietnia 2018 r. Krystian L., ówczesny policjant komendy powiatowej w Człuchowie, miał uderzyć swoją partnerkę oraz pobić Piotra P., który miał wstawić się za pokrzywdzoną kobietą. Mieszkaniec gminy Prze-

chlewo w wyniku odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu tydzień później. Były policjant otrzymał prokuratorski zarzut pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Sąd Rejonowy w Słupsku zastosował co prawda miesięczny areszt wobec podejrzanego, jednak dopuścił 15 tys. zł poręczenia majątkowego, z którego skorzystał Krystian L. Prokuratura Okręgowa w Słupsku, która wniosowała o trzymiesięczny areszt, złożyła zażalenie. Obecnie zarówno prokuratura, jak i obrona mogą złożyć zażalenie od wyroku, które rozpatrzy skład sędziowski Sądu Okręgowego w Słupsku.

(dzs)

NAUKA

Nowe kierunki na Uniwersytecie Gdańskim

Pomorska uczelnia w nowym roku akademickim 2018/2019 powołała cztery nowe kierunki studiów: Ochrona zasobów przyrodniczych oraz Genetyka i biologia eksperymentalna na Wydziale Biologii, Intercultural and Business Relations in Europe na Wydziale Ekonomicznym, Wydziale Filologicznym oraz Wydziale Nauk Społecznych, a także Cultural Communication na Wydziale Filologicznym. – Wzorem lat ubiegłych stawiamy na kie-

runki międzywydziałowe i studio- wanie interdyscyplinarne. Dzisiaj cywilizacyjnie wszystko szybko się zmienia, nauki się łączą i przenikają wzajemnie. My chcemy za tym nadążyć. Dobrze wykształcony specjalista ma większe szanse na rynku pracy. Natomiast studia w języku angielskim mają poszerzać ofertę dla obcokrajowców. W ub.r. liczba takich studentów na naszej uczelni wzrosła o 50 proc. – powiedziała Rada Gdańsk rzeczniczka Uniwersytetu Gdańskiego Beata Czechowska-Derkacz. Tegoroczna rekrutacja na UG rozpoczyna się 20 czerwca.

(dzs)



PŁONĘŁA KAMIENICA NA DOLNYM MIEŚCIE

POŻAR \ Specjaliści badają przyczyny wybuchu pożaru w jednym z pustostanów na Dolnym Mieście, w okolicy Reduty Wysok. Zgłoszenie przyjęto 5 maja po godz. 22. Jak powiedziała Radiu Gdańsk Karina Kamińska z Komendy Miejskiej Policji, ogień zaprószono prawdopodobnie na poddaszu. Trwa analiza zebranego materiału dowodowego. Właścicielem budynku jest TBS Motława.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROWEROWA METROPOLIA KRYTYKUJE SYSTEM ROWERU MIEJSKIEGO

Płatne od pierwszej minuty

W większości polskich miast, w których działają rowery miejskie, pierwsze minuty przejazdu są darmowe. W trójmiejskim systemie tak nie będzie. Najsilniejsza organizacja entuzjastów rowerów uważa, że doprowadzi to do kłapy inicjatywy.

Stanisław Balicki

Działacze Rowerowej Metropolii odnieśli się do założeń przedsięwzięcia sieci wypożyczalni rowerów miejskiego Mevo. Dziś zostanie rozstrzygnięty przetarg na operatora systemu. Aktywiści uważają, że od pierwszych analiz i przygotowania założeń w przedsięwzięciu zmieniło się zbyt wiele.

– Wprowadzając opłaty już za pierwszą minutę, niszczy się całą filozofię roweru miejskiego – mówił Roger Jackowski z Rowerowej Metropolii. – Podczas prac nad projektem zakładano wprowadzenie 15–20 minut bez opłat. Na tej podstawie określono popyt na usługę, liczbę rowerów, zasięg i efektywność systemu – stwierdził.

Według społeczników spowoduje to niewielką popularność

systemu. Taka konstrukcja cennika może też nie być zgodna z wnioskiem o dofinansowanie przedsięwzięcia.

– W naszej opinii ta zmiana całkowicie wypacza funkcjonowanie systemu – mówił Jackowski. – Tymczasem unijne dofinansowanie do budowy systemu zostało przyznane na podstawie konkretnego schematu, który przewidywał ten darmowy czas – dodał.

– „Darmoczas” jest normą w Polsce, bo to dotychczasowa konwencja obecnych dostawców usług – przyznał obecny na spotkaniu Krzysztof Perycz-Szczepański, szef przyszłego roweru miejskiego, który jednak nie uważa, że to najlepszy wzorzec. – W systemach opłacanych z góry operatorzy ograniczają maksymalnie dodatkowe działania i utrzymanie jakościowe rowerów, aby zaoszczędzić pieniądze. My chcemy, żeby nasze rowery były zadbane, zarówno organizacyjnie, jak i technicznie. Chcemy, żeby operator systemu miał konkretną motywację finansową, aby dbać o wyższy niż w wielu innych polskich miastach stan techniczny rowerów oraz o jak najwyższą liczbę użytkowników i wypożyczeń – tłumaczył. Jackowski z Rowerowej Metropolii udowadniał jednak na podstawie danych statystycznych, że takie rozumowanie jest błędne. Działające w kraju systemy niemal wszędzie mają darmowe minuty, tam średnia wypożyczeń na dobę zbliżyła się do 7. Natomiast krakowski system bez „darmoczasu”, na którym wzorowało się Trójmiasto, ma na dobę... 2,49 wypożyczeń.

W naszej opinii ta zmiana całkowicie wypacza funkcjonowanie systemu.

Tymczasem unijne dofinansowanie do budowy systemu zostało przyznane na podstawie konkretnego schematu, który przewidywał ten darmowy czas – powiedział Roger Jackowski o konstrukcji cennika roweru miejskiego

– To bardzo niska efektywność, porównywalna z rowerem własnościowym, a nie współdzielonym rowerem publicznym. Ubolewam, że właśnie na Krakowie wzorowano się, tworząc system dla Pomorza – przekonywał Roger Jackowski.

Rowerowa Metropolia uważa też, że błędem jest jedna cena za wypożyczenie roweru zwy-

Aktywiści, którzy ujawnili skandal związany ze znikającymi głosami w gdańskim budżecie obywatelskim, krytykują założenia trójmiejskiego systemu roweru miejskiego. Według nich brak darmowych minut spowoduje małą popularność wypożyczeń

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



KAMERY DO WALKI Z NIECZYSTOŚCIAMI

GDYNIA \ Strażnicy miejscy z Gdyni chcą zdopingować mieszkańców do częstszego sprzątania po psach. Ma im w tym pomóc sieć miejskiego monitoringu. Strażnicy zamierzają wyłapywać przypadki nieestosowania się do obowiązku sprzątania po czworonogach.

fot. Pixabay/d



ROZBIERAŁ RUSZTOWANIE

GDAŃSK \ 39-latek, który w organizmie miał ponad 1,2 promila alkoholu, wspinał się po rusztowaniu, demontując złącza krzyżowe. Do czasu interwencji straży miejskiej zdołał pozyskać 20. Mężczyzna usłyszy prawdopodobnie zarzut kradzieży.

fot. Pixabay/d



Roger Jackowski z Rowerowej Metropolii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

kłego i elektrycznego, który według aktywistów powinien być droższy. Przekonują oni, że zdecydowana większość wypożyczających wybierze elektryczne pojazdy, a mają one służyć do wjazdu na „górny taras” osiedli trójmiejskich.

Wcześniej inicjatywa była krytykowana przez środowiska emeryckie i słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku. Rejestracji w systemie będzie można dokonać tylko przez aplikację w smartfonie, tymczasem nie wszyscy starsi lu-

dzie z nich korzystają. Rower metropolitalny ma być gotowy w marcu 2019 r. W 14 pomorskich gminach ma się znaleźć 660 stacji oraz 3900 rowerów. Miesięczny abonament będzie kosztował 10, a roczny 100 zł. Minuta przejazdu – 10 gr.

OPIEKA PALIATYWNA

Naukowo o trójmiejskich hospicjach

Jak informuje Gdański Uniwersytet Medyczny, nakładem wydawnictwa Oxford University Press ukazała się książka „The Changing Face of Volunteering in Hospice and Palliative Care. An International Perspective” pod redakcją Ros Scott i Stevena Howletta. – Publikacja jest pierwszą pozycją naukową o tak szerokim zasięgu, która prezentuje rolę wolontariuszy w placówkach opieki paliatywnej i hospicyjnej w różnych regionach świata – informuje uczelnia. Autorami rozdziału o wolontariacie i opiece paliatywnej w Polsce i w Europie Wschodniej są ks. prof. Piotr Krakowiak SAC, kierownik Katedry Pracy Socjalnej Uniwersytetu Mikołaja Ko-

pernika w Toruniu i dr Leszek Pawłowski z Zakładu Medycyny Paliatywnej GUMed. – W tekście przedstawiono Polskę jako lidera w zakresie angażowania wolontariuszy w opiekę paliatywną w Europie Środkowej i Wschodniej. Nie zabrakło również fragmentów dotyczących Gdańska i Fundacji Hospicyjnej, która od wielu lat tworzy struktury wolontariatu w Polsce. Przybliżono także życiorysy ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC oraz prof. Joanny Muszkowskiej-Penson, którzy w Trójmieście organizowali pierwszy wolontariat hospicyjny.

(dzs)

WARSZTATY

O sprzęcie fotograficznym

Sopocki Klub Fotograficzny i Biblioteka Publiczna w Sopocie organizują zajęcia poświęcone podstawowym aspektom korzystania ze sprzętu fotograficznego. – Jaki aparat? Jaki obiektyw? Czym się różnią od siebie aparaty fotograficzne? Jakie rodzaje aparatów istnieją? – opisują przykładowe zagadnienia organizatorzy. Spotkanie odbędzie się we wtorek 8 maja o godz. 18 w Sopotece przy ul. Tadeusza Kościuszki 14. Warsztaty poświęcone sprzętowi fotograficznemu mają pomóc zainspirować użytkowników i obalić kilka mitów. Podczas spotkania będzie można zadawać pytania. Na

zakończenie odbędzie się spotkanie informacyjne Sopockiego Klubu Fotograficznego. Prowadzone także będą zapisy do SKF. Jak podkreślają twórcy, warsztaty nie są sponsorowane przez żadnego producenta sprzętu fotograficznego, a opinie dotyczące produktów fotograficznych są osobistą opinią prowadzącego zajęcia. Co prawda spotkanie jest bezpłatne, jednak obowiązują zgłoszenia mejlem: warsztaty@studiopcf.com, z wpisaniem tytułu 20180508 Sopot.

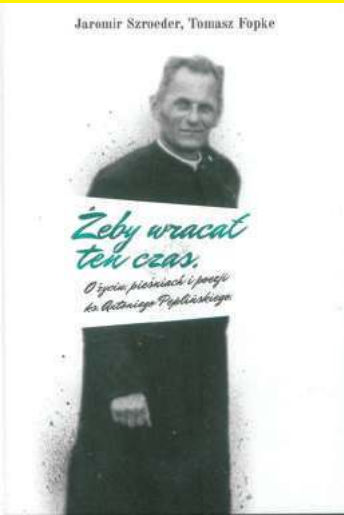
(adz)

KULTURALNY FLESZ

DZIEDZICTWO

O twórczości ks. Antoniego Peplińskiego

Nakładem Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie oraz Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie ukazała się kolejna książka poświęcona lokalnej historii, niepowtarzalnej kulturze i zasłużonym postaciom północnych Kaszub. Publikacja „Żeby wracał ten czas. O życiu, pieśniach i poezji ks. Antoniego Peplińskiego” przybliża czytelnikom postać tego niezwykłego kaszubskiego poety, twórcy tekstów wielu znanych pieśni, którego 100. rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku. „Antoni Pepliński urodził się w Nowym Klinczu koło Kościerzyny. Posługę kapłańską pełnił w parafiach w Pawłowie, Czarnowie i Mściszewicach – opisuje wydawca. – W swojej twórczości wyrażał piękno i niezwykłość Kaszub. W książce znaleźć można teksty utworów skomponowanych przez ks. Peplińskiego”. Ostatnie lata życia ks. Antoni Pepliński spędził w Mściszewicach (gmina Sulęcyno) i tam zmarł 6 sierpnia 1995 r. Jak informuje wydawca, do publikacji dołączone



fot. mat. pras./d

są również płyty z nagraniami utworów. Instytucja podkreśla, że jest to trzecie wydawnictwo, które ukazało się z logo muzeum w tym roku. Do tej pory czytelnicy dostali książkę Tadeusza Jastrzębskiego „Ikono- grafia marynistyczna w sztuce sakralnej na Pomorzu” oraz nastrojową poezję Sabiny Szlaħs, którą zebrano w tomiku „Moje modlitwy”.

(dzs)

WERNISAŻ

Małe jest czeskie. Mikrokosmos

Muzeum w Wejherowie oraz Fundacja Rozwoju Ziemi Kaszubskiej DlaKaszub.org zapraszają dziś na wernisaż wystawy czeskiej sztuki użytkowej autorstwa siostr Jaroslavy i Bohumily Šetelíkových pt. „Małe jest czeskie. Mikrokosmos”. Patronat honorowy nad wystawą objęła dyrektor Czeskiego Centrum w Warszawie Pani Tatjana Langášková. W organizację wystawy włączyła się również polska ambasada w Czechach. Siostry pochodzą z rodziny utalentowanych artystów malarzy. Ich dziadek Jaroslav Šetelík (1881–1955) jest znany z akwarel i malarstwa olejnego (dżdżystego powietrza nad Weltawą), ojciec zaś, malarz akademicki Dimitrij Šetelík (1908–1991), pracował jako konserwator w Galerii Sztuki w Sydney. Jaroslava Šetelíková skupiła się na projektowaniu i tworzeniu kreatywnych zabawek dla dzieci. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych. Z kolei Bohumila Šetelíková (po mężu Horák) odnajduje się w pracy nad miniaturami (m.in. kompozycje z tworzyw sztucznych, drewna, materiałów naturalnych),



fot. mat. pras./d

głównie z motywami religijnymi. Jej prace znalazły się w kolekcjach prywatnych i muzealnych na całym świecie. Wernisaż odbędzie się dziś o godz. 18 w siedzibie muzeum przy ul. Zamkowej 2a w Wejherowie. Oprawę muzyczną na fortepianie zapewni Dominik Kwiatkowski. Artysta współpracuje ze słupskim Nowym Teatrem im. Witkacego oraz Polską Filharmonią Sinfonia Baltica im. W. Kilara.

(adz)



TREFL NA NAJNIŻSZYM STOPNIU PODIUM

SIATKÓWKA \ Na najniższym stopniu podium zakończyli rozgrywki siatkarsze Trefla. W drugim spotkaniu o brązowy medal podopieczni trenera Andrei Anastasiego pokonali w Ergo Arenie Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (25:16, 20:25, 25:19, 25:18). Za najlepszego zawodnika meczu został uznany przyjmujący gospodarzy Artur Szalpuk. W pierwszej konfrontacji gdańszczanie wygrali na wyjeździe 3:2.

PIŁKA NOŻNA

W fatalnym stylu gdańszczanie przegrali u siebie 0:1 z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza i są na najlepszej drodze do spadku. We wtorek o godz. 18 biało-zieloni zmierzą się z Piastem w Gliwicach, gdzie muszą wywalczyć co najmniej punkt



Napastnik Lechii Flávio Paixão nie zdobył bramki w trzech ostatnich spotkaniach i wypada, aby wreszcie odzyskał skuteczność
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia pośmiewiskiem ekstraklasy

Piłkarze Lechii robią wszystko, aby zostać pośmiewiskiem ekstraklasy. Po beznadziejnym meczu gdańszczanie przegrali u siebie 0:1 z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza i są na najlepszej drodze do spadku. – Walka o utrzymanie będzie trwała do ostatniej kolejki, ale wierzę w jej pomyślne zakończenie – zapewnił trener gospodarzy Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Wygrana, a nawet remis z Bruk-Betem Termalicą praktycznie zapewniłyby biało-zielonym ligowy byt. Tymczasem porażka w meczu z przedostatnią drużyną sprawiła, że podopieczni trenera Stokowca powoli mogą się szykować do występów w I lidze. Niewiarygodne, że zespół z trzecim budżetem w ekstraklasie jest na najlepszej drodze do spadku. Co gorsza, nie ma żadnych podstaw do optymizmu. Wbrew temu, co stara się wmówić jej szkoleniowiec, Lechia gra tragicznie, a piłkarze sprawiają wrażenie, jakby nie znali układu tabeli, bo tak nie ma prawa wyglądać drużyna, która broni się przed degradacją. W poczynaniach jej zawodników nie widać szczególnej ambicji, determinacji ani pasji, o walorach piłkarskich nie wspominając. Przykro było patrzeć, jak w drugiej połowie goście, którzy przegrali trzy ostatnie mecze, stłamsili ślaniających się na nogach gospodarzy. Dla zawodników Bruk-Betu był to mecz ostatniej szansy i dzięki temu zwycięstwu znacznie zwiększyli swoje nadzieje na utrzymanie.

1
tyle punktów
w trzech meczach
z Termalicą
zdobyła Lechia

Do tego biało-zieloni mają kiepski terminarz, zdecydowanie gorszy od ekipy z Niecieczy, która traci do nich tylko dwa punkty. Dwa najbliższe mecze gdańszczanie rozegrają na wyjeździe, już we wtorek o godz. 18 w Gliwicach z Piastem oraz w sobotę z Pogonią w Szczecinie, gdzie o punkty będzie niezwykle trudno. Tymczasem Bruk-Bet podejmie w tym czasie Sandecję Nowy Sącz i Arkę Gdynia. Oczywiście trener Stokowiec zapewnia, że jego drużyna będzie walczyła do końca, ale przecież nic innego powiedzieć nie może. – Nasza sytuacja jest trudna, jednak właśnie w takim momencie trzeba pokazać charakter. Widać, że mamy spore braki, nie potrafimy wykorzystać stworzonych sytuacji, a poprzednie mecze pokazały także, że w drugich połowach prezentujemy się słabiej pod względem fizycznym. Walka o utrzymanie będzie trwała do ostatniej kolejki i wierzę w jej pomyślne zakończenie – podkreślił gdański szkoleniowiec. Niewykluczone także, że w ogólnym rozrachunku na losach Lechii może zaważyć punkt odebrany jej w grudniu przez komisję ds. licencji klubowych za zaległości finansowe.

PIŁKA NOŻNA

Wygrana Bytovii, porażka Chojniczanki

Ze zmiennym szczęściem grali w ostatniej kolejce pierwszej ligi piłkarze Drutexu-Bytovii i Chojniczanki. Po bramce Łukasza Wróbla w 67. min bytowianie pokonali na własnym stadionie Odrę Opole. W 84. min bramkarz gospodarzy Michał Szromnik obronił rzut karny. Bolesną porażkę 0:3 w Łęcznej z Górnikami ponieśli natomiast zawodnicy z Chojnic.

Gryf lepszy od Legionovii

Piłkarze Gryfa pokonali na wyjeździe przedostatnią w tabeli drugiej ligi Legionovię 2:1 (2:1). Bramki dla wejherowskiej drużyny zdobyli Piotr Okuniewicz w 3. i Jacek Wicon w 45. min. Od 57. min wejherowianie musieli jednak radzić sobie w dziesiątkę, bowiem drugą żółtą kartkę otrzymał obrońca Krzysztof Wicki.

PIŁKA RĘCZNA

UKS PCM Kościerzyna „pogoniła” Ruch

Broniące się przed spadkiem piłkarki ręczne UKS PCM odniosły piąte zwycięstwo z rzędu – drużyna z Kościerzyny pokonała w Nowym Klinczu Ruch Chorzów 29:27 (16:13). Porażkę poniosły natomiast rywalizujące w górnej szóstce zawodniczki GTPR Gdynia, które pomimo prowadzenia do przerwy 14:12 uległy we własnej hali Kramowi Start Elbląg 23:31.

PIŁKA NOŻNA

Arka tradycyjnie przegrała

Tradycji stało się zadość i piłkarze Arki ponownie nie zdołali odnieść zwycięstwa w Szczecinie. Tym razem gdynianie byli bliscy wywalczenia jednego punktu, ale ostatecznie przegrali z Pogonią 2:3. Była to piąta z rzędu przegrana żółto-niebieskich zarówno w ekstraklasie, jak i z „Portowcami”.

Do tej pory gdynianie nie wygrali na wyjeździe z Pogonią – 11 meczów zakończyło się triumfem Pogoni, a trzy remisem – i w ostatniej potyczce nie zdołali przerwać tej fatalnej passy. Zaczęło się jednak obiecująco, bo w 30. min Pavels Steinbors obronił rzut karny egzekwowany przez „kate” Arki Adama Frączczaka, który w czterech ostatnich spotkaniach strzelił żółto-niebieskim sześć goli. Trzy minuty później po uderzeniu Kamila Drychasa gospodarze objęli prowadzenie, jednak w 40. min z 11 m do remisu doprowadził Mateusz Szwoch. W drugiej połowie na trafienie Frączczaka odpowiedział pięknym strzałem Ruben Jurado, ale w 82. min Adam Buksa zapewnił Pogoni trzy punkty. Przed meczem dowiedzieliśmy się, że zapewniliśmy sobie utrzymanie i w pierwszej połowie graliśmy na zbyt dużym luzie. Szkoda, że ponieśliśmy w Szczecinie porażkę, bo to nigdy nie jest miłe, ale główny cel na ten sezon zrealizowaliśmy – przyznał trener Arki Leszek Ojrzyński. A we wtorek o godz. 20.30 gdynianie podejmą Cracovię.

(grzeż)

Poniedziałek
07/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ WSTRZĄS W KOPALNI

Heroiczna akcja ratowników



W akcji uczestniczyło 17 ekip ratowniczych, zaangażowanych było ponad 200 osób | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Według danych WUG od początku roku do końca marca br. w całym polskim górnictwie doszło do 504 rozmaitych wypadków, w tym 409 w kopalniach węgla kamiennego. Do sobotniego poranka w polskim górnictwie zginęło sześciu górników: czterech w kopalniach węgla kamiennego i dwóch w kopalniach odkrywkowych. Czterej górnicy doznali ciężkich obrażeń.

Andrzej Hola

Potężny wstrząs, który nastąpił w sobotę w kopalni Zofiówka, należał do najsilniejszych zdarzeń sejsmicznych na terenie Europy w ostatnich tygodniach – podało Europejsko-Śródziemnomorskie Centrum Seismologiczne. W tym czasie pod ziemią pracowało ok. 250 górników.

Jednak dzięki błyskawicznej akcji większość pracowników od razu znalazła się w bezpiecznym miejscu. Z okolic zawału, gdzie pracowała 11-osobowa brygada przy drażeniu nowego chodnika, cztery osoby udało się ewakuować natychmiast. Służby Jastrzębskiej Spółki Węglowej, do której należy kopalnia, błyskawicznie podjęły działania, żeby ratować siedmiu pozostałych. Ratownicy wyruszyli z bazy na poziomie 900 m pod ziemią. Niestety akcja została spowolniona z powodu niezmiernie wysokiego stężenia metanu po wstrząsie. – Przekraczało ono 50 proc. – poinformowała Katarzyna Jabłońska-Bajer, rzecznik prasowy JSW. Jak jednak wyjaśnił Leszek Modzelewski, przewodniczący Związku Zawodowego

Ratowników Górniczych w Polsce, nawet w tak ekstremalnych warunkach ratownicy potrafią działać. – W kopalniach są procedury i systemy umożliwiające przekazywanie informacji w zawałonych wyrobiskach, a także tłoczenie świeżego powietrza – zaznaczył. – Stężenie metanu dla ratowników wyposażonych w aparaty tlenowe to nie jest wielki problem – dodał. W miejscu, w którym doszło do wstrząsu, zawalił się strop. Jednak ratownicy potrafią przecisnąć się nawet szczelinami między fragmentami obudowy a zawaliskiem. W ciągu 1,5 godz. pokonali 900 m w ekstremalnych warunkach i odnaleźli pierwszych dwóch górników. – Byli przytomni. Zostali wyniesieni na noszach – relacjonowała Jabłońska-Bajer. W nocy odnaleziono górnika przygniecionego fragmentem obudowy wyrobiska. Niestety, nie przeżył. Uwolniony wcześniej przez ratowników kolejny górnik też nie dawał oznak życia. Walka o życie pozostałych trwała praktycznie przez cały dzień. Do akcji wysłano aż 17 ekip ratowniczych, zaangażowanych było ponad 200 osób. Na miejscu w sztabie akcję nadzorowali wi-

ce minister energii Grzegorz Tobiśowski oraz prezes JSW Daniel Ozon. W sobotę przyjechał też wojewoda śląski Jarosław Wierczok oraz premier Mateusz Morawiecki, który w pierwszej kolejności odwiedził poszkodowanych górników w szpitalu. W niedzielę górników odwiedził prezydent Andrzej Duda.

O tąpnięciu w Zofiówce i postawie ratowników oraz szeregowych górników wypowiedział się dla mediów minister energii Krzysztof Tchórzewski: – Ci, którzy zazdrościli górnikom zarobków, widzą teraz, ile poświęceń wymaga ta praca i jak bardzo jest niebezpieczna – komentował na gorąco. Polskie kopalnie są stosunkowo bezpieczne w porównaniu z zagranicznymi. Mimo to w ub.r. w całym górnictwie doszło do 2078 rozmaitych wypadków, a 15 było śmiertelnych. Po węgiel schodzi się bowiem coraz głębiej, nawet poniżej 1 tys. m, a tam warunki są bardzo trudne.

Wczoraj w kopalni Zofiówka doszło do wstrząsów wtórnych. Na szczęście o znacznie mniejszej sile niż sobotni wstrząs.

WIĘCEJ NA STRONACH KRAJOWYCH

DEKOMUNIZACJA

Ziętek trafi do muzeum, a raczej muzeum do Ziętka

Władze Katowic znalazły salomonowe wyjście w sprawie pomnika Jerzego Ziętka, który zgodnie z ustawą dekomunizacyjną powinien zostać usunięty z centrum miasta. Na liście IPN znalazło się bowiem nazwisko Jerzego Ziętka, czego konsekwencją powinno być usunięcie jego pomnika z Katowic oraz zmiana nazwy pobliskiego ronda. Prezydent Katowic Marcin Krupa podjął działania zmierzające do przekazania pomnika Ziętka – wraz z działką w centrum miasta, na której

stoi – Muzeum Historii Katowic. Krupa przypomniał, że zgodnie z tzw. ustawą dekomunizacyjną jej przepisów nie stosuje się m.in. do pomników „wystawionych na widok publiczny w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej, naukowej lub o podobnym charakterze, w celu innym niż propagowanie ustroju totalitarnego”. Wojewoda śląski Jarosław Wierczok mógł podjąć w tej sprawie własną decyzję, ale nie naciskał, czekając na ruch miasta. Dzięki temu problem został rozwiązany bez zbędnych konfliktów, choć totalna opozycja dążyła i w tym wypadku do konfrontacji.

(m)

BEZPIECZEŃSTWO

Wypadek w czasie festynu

11-latek został ciężko ranny w wyniku wypadku, do którego doszło podczas festynu z okazji Dnia Strażaka w Parku Cegielnia w Żorach. Dziecko zostało przetransportowane do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mł. asp. Krzysztof Nieszporek z Komendy Miejskiej Policji w Żorach powiedział, że dziecko zostało uderzone elementem karuzeli. Po wypadku nie było z chłopcem kontaktu. Strażacy

udzielili mu pierwszej pomocy, a przybyły na miejsce zespół pogotowia ratunkowego zdecydował o wezwaniu śmigłowca LPR. Dziecko trafiło do kliniki w Katowicach-Ligocie. Adam Doleżych z Ochotniczej Straży Pożarnej w Żorach, tłumaczy, że dziecko zostało uderzone przez ruchomą część urządzenia służącego do zabawy. Trwa ustalanie okoliczności wypadku, karuzela została unieruchomiona. Na miejscu policjanci zabezpieczyli dokumentację związaną z eksploatacją urządzeń.

(ak)



SPOTKANIE Z PORADĄ

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Biblioteka Główna zaprasza 9 maja o godz. 18 na inspirowane spotkanie pt. „Tanie podróże – bezcenne wrażenia”. Gościem będzie Jakub Porada. Uczestnicy zapoznają się z możliwościami regularnego cotygodniowego podróżowania za niewielkie pieniądze, poprzez umiejętne wyszukiwanie biletów, noclegów i w efekcie tworzenie ciekawych planów weekendowych, ogólnodostępnych podróży.

fol. mat. pras./d

POD NASZYM PATRONATEM

Nie byłoby wolności bez troski o dobro wspólne

Niezwykle bogate i uroczyste były tegoroczne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja oraz 97. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego w naszym regionie. Wiele imprez patriotycznych zorganizowano nawet podczas minionego weekendu, a włączyły się w ich przygotowania również kluby „Gazety Polskiej”.

Maciej Kubiczek

Uroczystości z okazji rocznicy wybuchu III powstania śląskiego odbyły się też przed pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny. Organizatorem spotkania był senator Jerzy Czerwiński (PiS). Przypomniawszy on, że tegoroczne obchody zbiegły się z 80. rocznicą Kongresu Polaków w Niemczech, podczas którego ogłoszono Pięć Prawd Polaków. – Jaka odwaga musiała tkwić w tych ludziach, którzy na półtora roku przed wybuchem II wojny światowej nie bali się przyjechać do Berlina, by tam dać świadectwo, że są Pola-

kami. Ta odwaga miała swoje źródło także w trzech powstaniach śląskich – powiedział Czerwiński.

Wątki te pojawiły się też podczas obchodów w Katowicach. Jak podkreślił wojewoda śląski Jarosław Wierczok, nie byłoby wolności bez troski o dobro wspólne, bez mądrości i poczucia odpowiedzialności narodu. – Jeden z najsłynniejszych polskich poetów Cyprian Kamil Norwid miał rację: „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek” – zaznaczył wojewoda. Wiele też miejsca poświęcił walce Ślązaków o wolność. – Zwycięskie III powstanie śląskie oraz uchwalenie Konstytucji 3 maja to chwalebne karty naszej

W większości gmin na Śląsku odbyły się też miejskie uroczystości z okazji święta 3 maja oraz rocznicy wybuchu III powstania śląskiego. W regionie w ostatnich dniach zorganizowano też wiele imprez o charakterze patriotycznym

historii – stwierdził Jarosław Wierczok. – Bądźmy dumni z czynów naszych ojców i nie ustawajmy w wysiłkach, by Polska nadal się prężnie rozwijała i była coraz piękniejsza i coraz silniejsza. Cieszymy się tą wolnością oraz troskliwie jej strzeżmy – mówił wojewoda przed pomnikiem Wojciecha Korfanteo.

W archikatedrze Chrystusa Króla odbyła się msza św. w intencji ojczyzny pod przewodnictwem metropolity katowickiego ks. abp. Wiktora Skworca. W uroczystościach wzięli udział m.in. minister sportu i turystyki Witold Bańka, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz



W organizację imprez patriotycznych włączyły się też

Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik, prezydent Katowic Marcin Krupa, ponadto parlamentarzyści, samorządowcy, kompanie reprezentacyjne wojska i służb mundurowych, harcerze, a także przedstawiciele zwią-

SPOTKANIA



Blisko swoich wyborców

Europoseł Prawa i Sprawiedliwości Jadwiga Wiśniewska spotkała się w sobotę z mieszkańcami Rudy Śląskiej. Deputowaną witał m.in. wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Spotkanie zorganizowano w Miejskim Centrum Kultury im. H. Bisty, gdzie swoją siedzibę ma biuro ministra.

Eurodeputowana nie kryła uznania dla rządu, który sprawnie przeprowadził restrukturyzację górnictwa. – Polityka klimatyczno-energetyczna Unii Europejskiej opiera się na dekarbonizacji, co jest dla polskiej energetyki niekorzystne. Jednak ofensywna postawa naszego rządu, polskich ministrów – w tym ministra Tobiszowskiego – którzy przyjeżdżają do Brukseli, powoduje, że udaje nam się w tej nieprzychylniej atmosferze wynegocjować w miarę dobre rozwiązania dla Polski – mówiła.

Wiele miejsca poświęcono kwestii smogu. – Rząd Prawa i Sprawiedliwości jest pierwszym polskim rządem, który odważnie staje naprzeciw tego problemu i dlatego chcemy pozyskiwać z UE środki na nowoczesne technologie węglowe, na rozwój polskiej energetyki – zaznaczyła. Po wizycie w Rudzie Śląskiej eurodeputowana spotkała się z mieszkańcami Chorzowa, a w niedzielę gościła w Ty-chach.

(AH)

PROKURATURA NA TROPIE KORUPCJI

Poważne zarzuty wobec byłego prezydenta i starosty

Byłemu prezydentowi Zawiercia Ryszardowi M. prokurator przedstawił aż 10 zarzutów popełnienia przestępstw, z których dziewięć dotyczy przyjmowania korzyści majątkowych, a jeden niedopełnienia obowiązków służbowych i wejścia w porozumienie w toku postępowania przetargowego.

W decydującą fazę wszedł proces oskarżonego o korupcję b. prezydenta Zawiercia Ryszarda M. Prokuratura żąda aż sześciu lat więzienia oraz kar finansowych. Według oskarżenia jako prezydent i starosta zawierciański Ryszard M. miał przyjąć ok. 170 tys. zł łapówek. Jak poinformował Tomasz Ozimek, rzecznik prowadzącej śledztwo w tej sprawie Prokuratury Okręgowej w Częstochowie, poza karą sześciu lat pozbawienia wolności oskarżyciel publiczny wniósł o wyłączenie Ryszardowi M. grzywny w wysokości 150 tys. zł oraz orzeczenie przepadku korzyści z przestępstwa.

Zarówno w śledztwie, jak i na początku procesu M. nie przyznał się do korupcji. Zarzuty kwestionowali także

trzej inni mężczyźni, którzy razem z b. prezydentem zasiedli na ławie oskarżonych. Dla nich prokurator domaga się kar pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz kar finansowych. Jednak niektóre ich wyjaśnienia obciążają prezydenta. Zawierciański przedsiębiorca, który nie przyznał się do zarzucanych mu czynów korupcyjnych, potwierdził jednak przed sądem, że wielokrotnie powoływał się na wpływ u Ryszarda M. w czasie, gdy ten był prezydentem Zawiercia, a później starostą powiatu zawierciańskiego. Choć nie nazywał tego łapówkami, to potwierdził, że dawał Ryszardowi M. przez 5 lat regularnie pieniądze, zawsze w gotówce w kwotach zwykle po 1–3 tys. zł, często w sa-

mochodzie. Łącznie minimum 10 tys. zł rocznie.

W sumie w sprawie zarzuty usłyszało pięć osób: poza byłym prezydentem Zawiercia także b. wiceprezydent tego miasta Marek K., dwaj przedsiębiorcy Czesław I. i Bartłomiej K. oraz kierownik budowy, której inwestorem było miasto. Czesław I. dobrowolnie poddał się karze, jego sprawa zakończyła się już prawomocnym wyrokiem. Akt oskarżenia został sporządzony w czerwcu 2016 r. i pierwotnie trafił do sądu w Zawierciu. Tamtejsi sędziowie wyłączyli się jednak z prowadzenia tej sprawy, częstochowski sąd okręgowy w tej sytuacji przeniósł proces do Myszkowa.

Ryszard M. to postać od lat znana w Zawierciu. Pełnił tam



DOTACJE EKOLOGICZNE DO WZIĘCIA

RYBNIK \ Urząd Miasta oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej informują, że od 30 kwietnia do 30 maja będzie trwał nabór wniosków o dotacje na wymianę urządzeń grzewczych na terenie Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego.

fot. mat. pras./d



JÓZEF PIŁSUDSKI MARZYCIEL I STRATEG

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wystawę prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 z okazji 100-lecia Niepodległości. Wystawa pt. „Józef Piłsudski marzyciel i strateg, bez którego nie byłoby wolnej Polski” potrwa do 31 maja br.

fot. Pixabay/d



kluby „Gazety Polskiej” | fot. arch./d

ków kombatanckich i stowarzyszeń.

Wiele patriotycznych imprez organizowali też działacze klubów „Gazety Polskiej”. W Tychach trzeciomajowe uroczystości miały aż trzy odsłony. Pierwsza rozpoczęła się na pl. Konstytucji 3 Maja. W majowy poranek

Tyszanie i klubowicze zebrali się na zorganizowanym przez tyski klub „GP” wspólnym śpiewaniu. Podczas mszy św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela dokonano odnowienia Ślubów Jasnogórskich, a w czasie modlitwy wiernych modlono się słowami Piotra Skargi. – Kon-

stytucja 3 maja była wyrazem dążeń oraz pragnień Polaków o państwie prawa, państwie bezpiecznym i sprawiedliwym. Majowe święto dla wszystkich Polaków jest dniem wyjątkowym. Dzień 3 maja ustanowiono świętem narodowym w dowód pamięci o przodkach, którzy pragnęli ocalić kraj przed upadkiem – podkreślał Janusz Jabłoński z klubu „Gazety Polskiej” w Tychach. – Konstytucja 3 maja pokazuje to, co cechuje nasz kraj już od wieków – przywiązanie do wiary, szacunek dla życia i wola ochrony wspólnych wartości. Niestety współczesna Europa znacznie od takich standardów odbiega. Powinniśmy być dumni z Polski. My, Polacy, stoimy na straży chrześcijańskich wartości, szanujemy każde życie, a nie hołdujemy śmierci – dodał. W Tychach, podobnie jak w większości gmin na Śląsku, odbyły się również miejskie uroczystości z okazji święta 3 maja oraz rocznicy wybuchu III powstania śląskiego. W regionie w ostatnich dniach zorganizowano też wiele imprez o charakterze patriotycznym: biegi, konkursy i pikniki historyczne oraz konferencje naukowe, które przybliżyły zwłaszcza młodzieży polskie tradycje.



Mimo prokuratorskich zarzutów Ryszard M. z powodzeniem startował do rady powiatu w Zawierciu | fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

wiele funkcji – m.in. w latach 1979–1981 był sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR. W 1994 r. został wiceprezydentem Zawiercia, a w 2002 r. w II turze wygrał wybory na urząd prezydenta tego miasta. Nie startował jednak z list lewicy. Założył lokalne ugrupowanie pod nazwą Niezależna Alternatywa Wyborcza. Stanowisko prezydenta zajmował do 2006 r., kiedy to został starostą zawierciańskim. Funkcję prezydenta Zawiercia pełnił też w latach 2010–2014. Był nawet wiceprezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce, ale

na skutek protestów sponsorów, po przedstawieniu mu oskarżeń przez prokuraturę, zrezygnował. Po zatrzymaniu w 2014 r., a następnie zwolnieniu za poręczeniem majątkowym, w wyborach samorządowych nie ubiegał się już o prezydenturę reelekcję, ale wystartował do rady powiatu. Wbrew sceptykom, z powodzeniem. Warto dodać, że nie powiodła się też próba odwołania go w referendum, gdy był jeszcze prezydentem miasta, choć za odwołaniem Ryszarda M. było ponad 3300 wyborców, a za pozostawieniem go na sta-

nowisku – 371. Powodem nieudanego referendum była zbyt niska frekwencja. Udział w nim wzięło mniej niż 9 proc. uprawnionych do głosowania. Inicjatorzy referendum zarzucali prezydentowi Zawiercia m.in. utratę zaufania mieszkańców, niszczenie wizerunku miasta oraz brak skutecznych działań w walce z bezrobociem.

Co ciekawe, były prezydent Zawiercia nie wyklucza startu w kolejnych wyborach. – Cieszę się, że przewód sądowy już się zakończył i w maju zostanie wydany wyrok w mojej sprawie. Jestem przekonany, że sprawiedliwości stanie się zadość i zostanę oczyszczony ze wszystkich stawianych mi zarzutów. Nie ukrywam, że na początku obawiałem się, że sprawa będzie się toczyła przez wiele lat i przez to po raz kolejny zrezygnuję z ubiegania się o urząd prezydenta Zawiercia. Na szczęście postępowanie było prowadzone stosunkowo szybko – bez zbędnej przewlekłości – dzięki czemu już za kilkanaście dni, mam nadzieję, będę mógł z czystym sumieniem ogłosić, czy będę się ubiegał o urząd prezydenta Zawiercia – powiedział dla Portalu OtoZawiercie.pl Ryszard M.

Andrzej Hola

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Franciszek Pospieszalski Sextet



Klubokawiarnia Aquarium w Bielsku-Białej zaprasza 9 maja o godz. 19 na koncert Franciszek Pospieszalski Sextet. Na grupę składa się wyjątkowa mieszanka coraz bardziej rozpoznawalnych polskich muzyków młodego pokolenia. Skład zespołu jest niekonwencjonalny, a jego inspiracje sięgają od muzyki klasycznej przez rockową aż po jazz i muzykę improwizowaną. Franciszek Pospieszalski w swoich kompozycjach zawarł polską duszę, niecierpliwą ciekawość świata oraz bezkompromisowość w niełatwych czasach brzmieniach sekstetu. Można powiedzieć, że zespół jest złożony z dwóch trio, dzięki temu daje drapieżne brzmienie poprzez dwa zestawy perkusyjne, dwa saksofony, nord electric piano i kontrabas. Środowy koncert będzie promował debiutancką płytę sekstetu pt. „1st Level”. Album składa się z autorskich kompozycji z pogranicza jazzu oraz klasycz-

nej muzyki współczesnej. Skład sekstetu: Franciszek Pospieszalski (kontrabasista, obecnie studiuje na akademii muzycznej w Katowicach na wydziale jazzu); Kuba Więcek (saksofonista, kompozytor; koncertował w Danii, Szwecji, Holandii, Niemczech, Belgii, Anglii, Polsce oraz w Nowym Jorku); Jędrzej Łagodziński (saksofonista i kompozytor związany z kopenhaską sceną poszukującą, współzałożyciel wydawnictwa płytowego Love & Beauty Music); Grzegorz Tarwid (pianista i kompozytor); Szymon Gąsiorek (perkusista, kompozytor i improwizator mieszkający w Kopenhadze, gdzie ukończył studia w Rhythmic Music Conservatorium); Albert Karch (perkusista, kompozytor i producent muzyczny; koncertował m.in. w Japonii, Danii, Niemczech, Rosji i Anglii; współlider Albert Karch/Yuta Omino Quartet).

(M)

FILM

Spotkanie filozoficzne



Kino Światowid w Katowicach zaprasza 9 maja o godz. 18.30 na trzecie wydarzenie w cyklu „Spotkania filozoficzne”, w ramach którego przedpremierowo wyświetlony zostanie film pt. „120 uderzeń serca”. „Spotkania filozoficzne” to projekcje filmów oraz rozmowy z publicznością na temat bezpośrednio zainspirowany seansem. Wsparcie merytoryczne w dyskusji ponownie zapewni Instytut Filozofii Uniwersytet Śląski w Katowicach. Rozmowę po filmie „120 ude-

rzeń serca” poprowadzi dr hab. Mirosław Piróg. Obraz Robina Campillo to pełen pasji portret młodości, rasowe, rozdyktowane kino polityczne, a zarazem poruszająca historia pojedynczych ludzi. To także zbiorowy portret walecznego pokolenia, chyba ostatniego w XX w., które tak odważnie wierzyło w możliwość zmiany i w to, że politykę, by służyła ludziom, trzeba uprawiać także na ulicach.

(M)



LIDER POLEGŁ W TYCHACH

PIŁKA NOŻNA \ GKS Tychy to bezapelacyjnie najlepsza tej wiosny drużyna w Nice 1 Lidze. Tyszenie tym razem uporali się na własnym stadionie z liderem tabeli – Miedzią Legnica, a wygraną 1:0 zapewnił im kapitalnym strzałem z dystansu Łukasz Grzeszczyk. W obozie GKS mogą tylko żałować fatalnej jesieni – gdyby zdobyli wtedy przynajmniej kilka punktów więcej, dziś liczyliby się w walce o awans.

PIŁKA NOŻNA



**Drużyna
Waldemara
Fornalika
przegrała
z Sandecją
Nowy Sącz
1:2 po голу
straconym
w doliczonym
czasie gry**

Świetny start na początku wiosny nie zapowiadał, że Piaśt będzie miał na finiszu takie kłopoty | fot. Stanisław Rozpędzik/PAP

Piaśt podał tlen Sandecji

Dramat gliwiczanie w Niecieczy. Drużyna Waldemara Fornalika przegrała z Sandecją Nowy Sącz 1:2 po голу straconym w doliczonym czasie gry. Żarty się kończą. W trzech ostatnich kolejkach sezonu „Piaśtunki” będzie czekała walka o życie.

Grzegorz Maciejewski

Gdy w drugiej kolejce grupy spadkowej Arka Gdynia uległa w Niecieczy pełniącej tam honory gospodarza Sandecji Nowy Sącz, jej trener Leszek Ojrzyński przyznał, że wraz z zawodnikami podał zamykającym tabelę sądeczanom tlen. Trzymając się tej metafory, Piaśt dwa tygodnie później dołożył tego tlenu drugą butlę, ponosząc porażkę w dramatycznych okolicznościach, bo w samej końcówce, ale trzeba podkreślić, że w pełni zasłużoną.

– Pierwsza połowa nie była w naszym wykonaniu zbyt dobra, ale też niewiele złego działo się pod naszą bramką. Druga połowa była lepsza. Mieliśmy sytuacje do strzelenia gola, w tym jedną stuprocentową. Jesteśmy bardzo źli. Chciałbym powiedzieć po męsku i bardziej dosadnie, ale nie będę przeklinał. Za trzy dni czeka nas ważny mecz z Lechią Gdańsk. Musimy się do niego dobrze przygotować – zapowiedział trener Waldemar Fornalik.

Tu już umiejętności piłkarskie nie będą miały wielkiego znaczenia. Najważniejsze będą przygotowanie motoryczne, odporność psychiczna i łut szczęścia. Trzy kolejki przed końcem sezonu Piaśt ma na koncie 34 pkt i zajmuje 13. miejsce. Wyprzedza Lechię (34), Bruk-Bet Termalicę Nieciecza (32) oraz Sandecję (31). Zagra jeszcze – jak przypomnieli trener Fornalik – z gdańszczanami u siebie, na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław oraz na zakończenie sezonu przed własną publicznością z Niecieczą. To będzie walka o życie.

Niewiele pomógł premierowy gol w barwach Piaśta Tomasza Jodłowca. W końcówce, tuż przed stratą bramki na 2:1, gliwiczanie wyprowadzili kontrę, którą powinna zakończyć się trafieniem. Zepsuł ją jednak Saša Živec. Nie dziwiło, że Słoweniec, który – swoją drogą – był niedawno w całkiem niezłej formie, opuszczając murawę miał łzy w oczach.

– Wynik nas bardzo boli. Dwie minuty przed stratą bramki mieliśmy sytuację, w której powinniśmy strzelić gola. Tak się jednak nie stało – dodał trener Fornalik. Świetny start na początku wiosny nie zapowiadał, że Piaśt będzie miał na finiszu takie kłopoty. A teraz pozostają nerwy – i zapewne strach – przed drugim w historii spadkiem z ekstraklasy.

2
tyle punktów
wynosi przewaga
Piaśta nad strefą
spadkową

PIŁKA NOŻNA

Ruch wciąż beznadziejny

Marazm w Chorzowie trwa. Szanse na utrzymanie w Nice 1 Lidze są tylko czysto matematyczne; przy Cichej już powinni myśleć o tym, by za rok nie przeżyć kolejnej katastrofy, jakim byłby spadek 14-krotnego mistrza Polski z drugiej ligi na poziom międzywojewódzki. Trener Dariusz Fornalak już działa z myślą o przyszłości, stawiając na nastolatków. W sobotnim meczu z Puszczą Niepołomice zagrało sześciu młodzieżowców, debiut zanotował 19-letni Bartosz Nowakowski. Drużyna poniosła porażkę 0:2, oba gole tracąc w pierwszych 20 minutach, dlatego nie dziwi, że kibice znów wygwizdali zawodników.

SIATKÓWKA

Nie było cudu w Częstochowie

Rozbrat AZS Częstochowa z PlusLigą potrwa dłużej niż rok. Siatkarze spod Jasnej Góry triumfowali co prawda w rozgrywkach pierwszej ligi, uzyskali „koncesję” na grę w elicie, ale z kretesem przegrali baraż z 14. zespołem PlusLigi, czyli Łuczniczka Bydgoszcz. W rywalizacji do trzech zwycięstw ulegli gładko 0:3, będąc w stanie urwać tylko jednego seta. Stało się to podczas sobotniego meczu w Częstochowie. Podopieczni Krzysztofa Stelmacha wygrali czwartą partię na przewagę 27:25, ale w ten sposób uratowali tylko swój honor.

PIŁKA NOŻNA



**Kolejne
zero
„Gieksy”**

Katowiczanie przez sporą część wiosny mknęli ku ekstraklasie, a teraz nawet w jej kierunku nie człapią. W sobotę przegrali na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn 0:1 i opuścili pozycję wicelidera tabeli Nice 1 Ligi.

Gdy GKS miał za sobą mecze ze wszystkimi rywalami w walce o awans (większość pokonał, przesuwając się w tabeli z siódmego na drugie miejsce), wydawało się, że teraz przed nim autostrada do wymarzonej Lotto Ekstraklasy. Zespoły z dołu tabeli okazują się jednak nie do „rozgrzyżenia” dla katowiczanie. Trzy mecze, jeden punkt, zero zdobytych goli – tak przedstawia się bilans ich starć z Puszczą Niepołomice (0:1), Drutexem-Bytovią (0:0) i Stomilem Olsztyn (0:1). Najbardziej bolesna była sobotnia porażka w stolicy Warmii, z jedną z najslabszych drużyn ligi, po rzucie karnym w 58. min. Jedyną dobrą wiadomością dla „Gieksy” jest to, że inni też punktują fatalnie, dlatego drugie miejsce GKS przegrywa ze Stalą Mielec, lecz nie punktami, lecz gorszym bilansem bezpośrednich starć. Jestem zdania, że w Olsztynie roztrwoniliśmy to wszystko, co wywalczyliśmy wcześniej w tej rundzie. Już kiedyś powiedziałem, że 30 cm dzieli plecy od tyłu. Albo cię klepią po plecach po zwycięstwie, albo kopią w d... po porażce. Niestety, tym razem moi zawodnicy zasłużyli na to drugie – przyznał trener Jacek Paszulewicz. W środę GKS podejmie przy Bukowej Podbeskidzie. Margines błędu coraz mniejszy...

fot. Facebook/GKS Katowice/d

(gma)

Poniedziałek
07/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Wywiad z bratankiem
błogosławionego ks. Jerzego
Markiem Popiełuszką

s.2

Lokalna koalicja antypisu w Siedlcach przeżywa trudne chwile. Opuściła ją partia Wolność, a siedleccy liderzy PO i SLD wydają oświadczenia zapewniające o tym, że koalicja działa

SIEDLCE LOSY ANTYPISU

Gorsze dni Lepszych Siedlec

Kierownictwo krajowe SLD krytykowało siedleckich działaczy za wejście w koalicję z partią Wolność | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Będzie dobrze – tymi słowami można streścić oficjalne oświadczenia i wypowiedzi w mediach przedstawicieli PO i SLD w Siedlcach oraz kandydatki Nowoczesnej na urząd prezydenta miasta Magdaleny Daniel. To właśnie ogłoszenie tej kandydatury podczas warszawskiej konwencji PO i Nowoczesnej spowodowało konsternację w mieście i problemy zawiązanej tu koalicji Lepsze Siedlce.

Jarosław Molga

Magdalena Daniel w wypowiedziach dla lokalnych mediów zapewnia, że jej kandydatura ogłoszona przez Grzegorza Schetynę i Katarzynę Lubnauer bez wiedzy działaczy PO w Siedlcach nie może być postrzegana jako lekceważenie struktur lokalnych i lokalnej opozycji wobec PiS. Podkreśla, że opozycja współpracuje ze sobą i wspólnie tworzy program dla Siedlec. Tymczasem lokalna opozycja, która utworzyła wspólny sztyl Lepsze Siedlce, stała się szczuplejsza. Po tym, jak siedleccy działacze dowiedzieli się z telewizji, że po pierwsze do ich koalicji (pierwotnie tworzonej przez PO, SLD i Wolność) dołączy Nowoczesna, a po drugie, że to właśnie Daniel będzie kandydatem na prezydenta miasta, z Lepszych Siedlec wystąpiła partia Wolność. Siedleccy liderzy PO i SLD zajęli się natomiast

\\ **Możliwy jest scenariusz... w którym w pierwszej turze wystartują kandydaci każdego z ugrupowań, a dopiero w drugiej będzie siłą rzeczy jeden wspólny** \\

wydawaniem oświadczeń mających uspokoić działaczy i media. Jako pierwszy (o czym niedawno pisaliśmy) oświadczenie wydał lider PO Krzysztof Chaberski. Pisał w nim, że koalicja jest i że Daniel jest kandydatką, ale muszą to jeszcze zatwierdzić lokalne struktury. De facto podważył przekaz konwencji swoich władz. Później powtórzył to na antenie Radia Podlasie.

Stwierdził, że możliwy jest scenariusz... w którym w pierwszej turze wystartują kandydaci każdego z ugrupowań, a dopiero w drugiej siłą rzeczy będzie jeden wspólny. Sam przyznał, że to byłby bardzo zły scenariusz, i liczy, że lokalni działacze zdołają się dogadać.

Kilka dni temu oświadczenie wydało też SLD, które po opuszczeniu Lepszych Siedlec przez Wolność jest najpoważniejszym koalicjantem PO w mieście. Przewodniczący powiatowych struktur Sojuszu Maciej Drabio informuje oficjalnie, że jego organizacja pozostaje w koalicji, nie wyraża się lewicowych ideałów, a krytykę płynącą „od swoich” uważa za wynik nieznajomości lokalnych uwarunkowań. Zapowiada dalsze rozszerzanie koalicji i rychłą prezentację programu.

Ta „krytyka od swoich” to negatywne nastawienie krajowych władz SLD do faktu, że w Siedlcach Sojusz znalazł się w koalicji z Wolnością. Ponieważ ta wyszła z Lepszych Siedlec, problem zniknął. – I to jest na razie jedyny problem, który się rozwiązał w tej koalicji. Gdyby Warszawa nam się tu nie wtrącała, i ta nasza, i ta z PO, byłoby dużo łatwiej – mówi nam jeden z działaczy mazowieckiego SLD.

WYSZKÓW

Wsparcie dla szpitala

Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Wyszkowie będzie mógł przejść modernizację. Projekt otrzyma dofinansowanie w wysokości ponad 5,3 mln zł. Otrzymane wsparcie pozwoli na zakup sprzętu medycznego dla oddziałów kardiologicznego i wewnętrznego, świadczących usługi onkologiczne. Będą to m.in.: aparat EKG, respiratory, defibrylatory, aparaty do hemofiltracji, monitory wielofunkcyjne wyposażone w dwukanałowy EKG, aparaty echokardiogra-

ficzne, stymulatory zewnętrzne, a także gastroskop i kolonoskop. Poza tym zakupione zostanie wyposażenie medyczne, tj. łóżka szpitalne, panele i zestawy naddźwiękowe, myjki, dezynfektory, stoły opatrunkowe oraz lampy operacyjno-zabiegowe. Realizacja projektu poprawi dostęp pacjentów do nowoczesnych świadczeń specjalistycznych, diagnostycznych oraz leczniczych. Otrzymane dofinansowanie placówka przeznaczy także na remont trzykondygnacyjnego budynku, w którym znajdują się oddziały kardiologiczny i chorób wewnętrznych.

(jm)

WARSZAWA

Pogrzeb twórcy artylerii Legionów

Urna z prochami twórcy artylerii Legionów Polskich gen. bryg. Ottokara Brzozy-Brzeziny spoczęła na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła msza św. w warszawskiej katedrze polowej Wojska Polskiego. Podczas nabożeństwa odczytano list od marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego.

Po mszy św. kondukt pogrzebowy w honorowej asyście Wojska

Polskiego wyruszył na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie złożono do grobu urnę z prochami. Wnuk generała Krzysztof Brzoza-Brzezina przypomniał podczas uroczystości na cmentarzu, że w tym roku mija 50. rocznica śmierci jego dziadka, którego „towarzysze broni – z bardzo wielkimi wyjątkami – odeszli już na wieczną wartę”. – Powoli zaciera się pamięć tamtych dni. Dlatego jestem głęboko wzruszony, widząc wszystkich, którzy przybyli na dzisiejszą uroczystość, by uczcić jego pamięć – podkreślił.

(oprac. jm)



MILION RAZY VETURIŁO

WARSZAWA \ W kwietniu cyklści sięgnęli po miejskie rowery prawie milion razy. To wynik lepszy od najlepszego w ubiegłym roku. W czerwcu 2017 r. jednoślady wypożyczono ponad 868 tys. razy. Na początku maja także było ogromne zainteresowanie rowerami miejskimi. Tylko pierwszego dnia miesiąca liczba wypożyczeń przekroczyła 44,5 tys.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

REGION

Zabytkowa pralnia na razie ocalona

Wyrok na zabytkowy budynek dawnej pralni koszarowej w Garwolinie został odroczone. Nie będzie już kolejnych przetargów na ten obiekt, a decyzje dotyczące sposobu jego zagospodarowania urzędnicy miejscy pozostawiają władzom samorządowym, które zostaną wyłonione w jesiennych wyborach. Jednocześnie burmistrz Garwolina planuje utworzyć salę historii miasta.

Katarzyna Kasjanowicz

Garwolin uzyskał prawa miejskie w 1423 r. Ślady osadnictwa na jego terenie pochodzą sprzed 2 tys. lat, ale i nowsza historia pozostawiła wiele imponujących artefaktów. Mimo to miasto, które liczy blisko 600 lat, do dziś nie ma własnego muzeum. To ewenement w tej części województwa mazowieckiego.

– Podczas sesji Rady Miasta Garwolina, która odbyła się 30 kwietnia br. burmistrz poinformował zebranych o tym, że do kolejnego, trzeciego przetargu na sprzedaż nieruchomości nie zgłosił się żaden oferent. Zdaniem burmistrza dalsze obniżanie ceny wywoławczej i ogłaszanie kolejnego przetargu nie ma sensu – poinformował Cezary Tudek, sekretarz miasta. – Wobec powyższego



Budynek dawnej pralni koszarowej przy al. Legionów stanowi spuściznę 1. Pułku Strzelców Konnych | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Wielu prywatnych pasjonatów nie ma komu przekazać bezcennych pamiątek. O sprawie pisaliśmy w ub.r. i na początku b.r. Przypomnijmy jej zarys. Działacze lokalnych stowarzyszeń od lat wskazywali na mapie miasta obiekt, który idealnie realizowałby koncepcję muzeum. Budynek dawnej pralni koszarowej przy al. Legionów stanowi spuściznę 1. Pułku Strzelców Konnych. Jako jeden z niewielu w Garwolinie ma autentyczną wartość historyczną, ponieważ przetrwał bombardowania z początku września 1939 r. Ma też bardzo ciekawą formę architektoniczną, mógłby więc stać się celem wycieczek turystycznych. Entuzjaści inicjatywy muzealnej i miłośnicy zabytków z drżeniem obserwowali wyniki przetargów. Bali się usług komercyjnych i ingerencji w oryginalną tkaninę obiektu. O to, jak sprawa wygląda dzisiaj, zapytaliśmy w urzędzie miasta.

burmistrz zaproponował, aby decyzję w sprawie tej nieruchomości, tj. sposobu zagospodarowania lub zbycia, pozostawić władzom samorządowym – radzie miasta i burmistrzowi wyłonionym w wyborach, które odbędą się jesienią br.

Urzędnicy przystąpili do opracowania koncepcji funkcjonalno-użytkowej budynku urzędu miasta, który jest wpisany do rejestru zabytków. W niedługim czasie przewidziano remont pomieszczeń przejętych od starostwa powiatowego, które było współwłaścicielem tego budynku.

– Intencją burmistrza jest utworzenie w części tych pomieszczeń sali historii miasta, która mogłaby pełnić jednocześnie funkcję sali ślubów USC. Stąd też w poszukiwaniu funduszy na renowację zabytków priorytetowym obiektem będzie budynek urzędu miasta – oznajmił Cezary Tudek.

WYWIAD



„Myślę, że bez księdza Jerzego nie byłbym tu, gdzie jestem. Obecność księdza czuję w każdej chwili i w każdej sytuacji. Kiedy mam jakieś problemy, to zawsze się do niego zwracam”. Z Markiem Popiełuszko, bratankiem bł. ks. Jerzego, rozmawia Piotr Teodor Grzybowski.

Marku, mimo że mieszkasz w Stanach Zjednoczonych, bywasz w Polsce. Jaki jest powód obecnego przyjazdu do kraju?

Tym razem najważniejszym powodem jest 50. rocznica ślubu moich rodziców. Ślubu, który brali 15 kwietnia 1968 r. Był to dla nich wielki dzień, który do dziś pamiętają i wspominają w szczegółach. Także z tego względu, że towarzyszył im ks. Jerzy, który będąc wówczas już drugi rok w jednostce kleryckiej w Bartoszycach, tylko raz otrzymał przepustkę. Właśnie na ślub swojego brata.

A przy okazji widzieliśmy Ciebie i rodziców w Warszawie 23 kwietnia, w dniu imienin ks. Jerzego...

Oczywiście, nie mogło nas tu zabraknąć. Choć jest to moja pierwsza po 30 latach wizyta na imieninach u ks. Jerzego. Ostatni raz byłem w 1988 r., tuż przed wyjazdem do Stanów. Stąd też z wielką radością jestem w tym roku.

Z jakimi uczuciami wracasz do Polski?

Przed wszystkim jest to tęsknota do kraju. I powrót do domu. Zawsze jest miło być w Polsce. Mimo że staram się być jak najczęściej, to każdy przyjazd jest bardzo wzruszający. Ostatnio także bardzo pracowity. Bo mam zawsze bardzo dużo spotkań, spraw do załatwienia. A teraz dodatkowo związanych z inicjatywą naszej fundacji Dobro, www.fundacja-popieluszko.pl, budowy w rodzinnych Okopach muzeum ks. Jerzego. Jednak tym razem przyjazd był głównie spowodowany uroczystością rodziców. Ich samych spotkał dodatkowy zaszczyt – odebrali z rąk prezydenta Andrzeja Dudy medal za 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Marku, czy pamiętasz swoje ostatnie spotkanie z ks. Jerzym?

Tak, doskonale. Choć miałem wówczas 14 lat. Były to ostatnie dwa tygodnie sierpnia 1984 r., które spędziłem u ks. Jerzego w czasie wakacji. Pamiętam mszę

za Ojczyznę w ostatnią niedzielę sierpnia. Tłum ludzi, hutników, stoczniovców... Jakoś wyjątkowo zapamiętałem ją spośród innych. Nie spodziewałem się także, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Ponieważ były to wakacje, dużo spacerowaliśmy po mieście. Zwiedzaliśmy. Pamiętam przepyszne lody w „Bazyliuszku”, na które nieraz jeździliśmy. Pamiętam częste spacerunki po Żoliborzu z Tajniaczką, psem księdza. Nasze długie rozmowy i nasze wieczory, kiedy graliśmy w różne gry. Kościół na Żoliborzu był dla mnie drugim domem, w którym czułem się bardzo bezpiecznie i rodzinie. Mimo że był otoczony szczelnie milicyjnymi tajniakami. Moment, kiedy przekraczałem ogrodzenie kościoła, był takim swoistym przejściem do wolności.

Czy w jakiś sposób czujesz wsparcie księdza Jerzego? Jego pomoc?

Oczywiście. Myślę, że bez ks. Jerzego nie byłbym tu, gdzie jestem. Jego obecność czuję w każdej chwili i w każdej sy-



OBWODNICA ODBIERANA

PŁOCK \ Drugi etap obwodnicy Płocka jest już gotowy. Rozpoczęła się procedura odbioru. Prawdopodobnie w czerwcu droga będzie już oddana do użytku. Obwodnica znacząco skróci przejazd z Podolszczy w okolice Orłenu.

fot. Facebook/d



ZMIANY W TRAKCIE REMONTU

PIASECZNO \ Od dziś w związku z rozbudową drogi nr 721 oraz wprowadzeniem czasowej organizacji ruchu na skrzyżowaniu ul. Okulickiego i ul. Wojska Polskiego wprowadzono zmiany w kursowaniu komunikacji miejskiej linii: L-3, L-39, 707, 727, 724 i 710.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Marek Popieluszko, bratanek bł. ks. Jerzego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

tuacji. Kiedy mam jakieś problemy, to zawsze się do Niego zwracam. Aby mnie wspomógł, doradził. Nie jest w życiu łatwo. Zawsze uważam, że ks. Jerzy czuwa nad nami. I mam takiego orędownika w niebie, który zawsze mnie wspiera.

Czy ksiądz Jerzy jest znany w Stanach?

Oczywiście. W Stanach mieszka bardzo dużo Polaków. Ksiądz jest znany oczywiście wśród Polonii, ale także Amerykanie – poprzez film Paula Henslera „Messenger of the Truth” – dobrze poznali ks. Jerzego. Dziwili się, że tak późno powstał film opisujący wielką i wspaniałą postać Męczennika. Dowiedzieli się, że był taki skromny ksiądz, który tak znacząco wpłynął nie tylko na losy Polski, ale możliwe, że i Europy i świata. Który znacząco wpłynął na upadek komunizmu. Ze to wszystko zaczęło się przy kościele na Żoliborzu.

Osobiście pamiętam słowa jednego z przyjaciół Księdza, który mówił, że „ksiądz nigdy nie poniżył innego człowieka, nigdy nie pozwolił so-

\\ Amerykanie wiedzą, że był taki skromny ksiądz, który tak znacząco wpłynął nie tylko na losy Polski, ale możliwe, że i Europy i świata. Który znacząco wpłynął na upadek komunizmu \\

bie, aby drugiego człowieka potępiać”. Czy to przesłanie, Twoim zdaniem, jest nadal aktualne?

To jest fenomen. Bo każde przesłanie, każde słowo księdza jest dziś aktualne i potrzebne. Pamiętamy słowa, kiedy otoczony ubekami i śledzony na każdym kroku nie potępiał ich za to, co robią. Zawsze mówił, że przeciwstawia się systemowi tworzącemu zło, a nie ludziom, którzy mimo że zaprzęgnięci są mu, są tak naprawdę jego ofiarami. Każde kazanie księdza jest aktualne na dzisiejsze czasy. Bo mówi o miłości ludzi, czego teraz brakuje. O jedności między nimi. Czego przykład mamy w Polsce, ale także w Stanach, choćby wśród ciągle rozbijanej Polonii.

Zakończył się już proces diecezjalny w Diecezji Creteil we Francji, o uznaniu cudu za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego. Z jakimi uczuciami oczekujesz na spodziewaną kanonizację?

Oczekuję w spokoju, bo wierzę, że jest to swojego rodzaju formalność. Tak uważa większość osób. I wierzę, że nastąpi to niedługo.

KULTURALNY FLESZ

BLUES



Soffia Björg i Jef Maarawi

Ona – urodzona na północny Islandii, pochodzi z muzycznej rodziny. Matka śpiewaczka operowa, babcia piosenkarka, ojciec kompozytor. Studiowała śpiew, jazz i blues, ukończyła islandzką ASP. On – urodzony w brazylijskim Sao Paulo, grecki muzyk, autor tekstów i aktor, mieszka w Atenach. Wstęp: 20 zł – dochód zostanie przeznaczony dla artystów. **Poniedziałek, godz. 19, La Bohème, ul. Mysłowska 1, Warszawa**

SPOTKANIE



PRL w komedii. Komedie w PRL

Wykład z cyklu: „Z kamerą po PRL. Oblicza polskiego kina powojennego”. Tym razem słuchacze dowiedzą się, jak wyglądały „PRL w komedii, komedia w PRL”. Opowie o tym prof. Piotr Zwierchow-ski, historyk i filmoznawca, zajmujący się przede wszystkim historią, kulturą stalinowską oraz kulturą popularną; autor i redaktor. **Poniedziałek, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

WYKŁAD



Malarstwo abstrakcyjne i Claude Monet

Tematem cyklicznych wykładów jest inspiracja twórczości artystycznej i jej źródła na przykładzie najwybitniejszych artystów z różnych epok. Wykłady odbywają się co wtorek do 29 maja i trwają ok. 75 min. Bilety do nabycia w kasie Zamku. Prowadzący: Przemysław Głowacki – historyk sztuki, edukator muzealny, nauczyciel. **Wtorek, godz. 14.30 i 16, Zamek Królewski, pl. Zamkowy 4, Warszawa**

DLA DZIECI



Dowolność czytania

W ramach XV Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek organizatorzy przygotowali dla czytelników – zarówno tych najmłodszych, jak i starszych – wiele atrakcji. Święto czytelnictwa zainicjuje spektakl teatralny dla dzieci Studia Artystycznego Arlekin „Nasz nowy kolega Mambo”. Spotkania z autorami potrwać do 15 maja. **Wtorek, godz. 17, Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II, ul. Gawędziarzy 8, Warszawa**

SPEKTAKL MUZYCZNY



„Pyza Wędrowniczka”

Przedstawienie taneczne w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Kurpie. Tytułowa Pyza przybliży widzom polskie stroje i tańce ludowe. Muzyka: Adam Markiewicz, scenariusz: Aleksandra Nałęcz, Agnieszka Jakubiak, Jacek Wójcik. Reżyseria i choreografia: Jacek Wójcik. Opracowanie muzyczne: Witold Krukowski. Bilety: 5 zł. **Wtorek, godz. 10 i 12, Ostrołęckie Centrum Kultury, sala widowiskowa, ul. Inwalidów Wojennych 23, Ostrołęka**

DLA SENIORA



Polska pieśń w okresie romantyzmu

Wystąpią: Anna Ostrowska – muzykolog, wokalistka, logopeda, pedagog. Absolwentka UKSW w Warszawie, Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu i Uniwersytetu Muzycznego im. F. Chopina w Warszawie, oraz Tomasz Ostrowski – muzykolog, pedagog. Absolwent UKSW, chórmistrz, dyrygent, członek AISCGr. Spotkanie zakończy krótki koncert. **Środa, godz. 11 i 14, MOK, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce**



RADOMIAK PRZEŁAMAŁ ZŁĄ PASSE

PIŁKA NOŻNA \ Po zaciętym meczu Radomiak pokonał 2:1 Znicz Pruszków. Zieloni wygrali z tym rywalem pierwszy raz od blisko 12 lat! Pierwszego gola w 19. min strzelił Leandro, ale w pierwszej połowie Znicz wyrównał za sprawą Pawła Tarnowskiego. Wynik ustalili w 77. min Peter Mazan. Radomiak zbliżył się do podium i do końca będzie walczył o awans do I ligi.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

JAGIELLONIA
–LEGIA

0:0

SĘDZIOWAŁ: T. Musiał

SKŁADY

Jagiellonia: Kelemen – Burliga, Runje, Mitrović, Guilherme – Wlazło, Świdzki (67. Sheridan), Pospisil – Frankowski (90. Lazarević), Beżak (ż), Novikovas (81. Kwiecień).

Legia: Malarz – Vesović, Astiz (ż), Pazdan, Hlousek (ż) – Antolić, Remy – Szymański, Hamalainen (72. Radović), Kucharczyk (82. Eduardo) – Niezgoda (46. Philipps ż).

WIDZOWIE

18 763



W trzech meczach z Jagiellonią w tym sezonie Legia zdobyła tylko punkt | foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia wciąż na czele stawki

Po słabym meczu Legia bezbramkowo zremisowała w Białymstoku z Jagiellonią. Wojskowi nadal prowadzą w tabeli, wyprzedzając o dwa punkty Lecha i o trzy Jagę. Ekstraklasa przyspiesza, już w środę kolejne mecze.

Małgorzata Chłopaś

Po zdobyciu Pucharu Polski Legia zapowiadała, że interesuje ją tylko dublet. Można było więc liczyć na to, że w Białymstoku pokaże wielką determinację. Tak się jednak nie stało. To gospodarze narzucili warszawianom swoje warunki i przeważali w całym meczu. Defensywa „Jagi” pracowała na tyle skutecznie, że Legia... nie oddała ani jednego celnego strzału na bramkę Mariana Kelemana. Był to efekt skutecznego pressingu, jaki stosowali podopieczni Ireneusza Mamrota.

Legia, pozbawiona przewagi w środku pola, nie umiała zagrozić rywalom w ofensywie, a i w obronie popełniała błędy. Już w 11. min Roman Beżak oddał strzał zza pola karnego, który jednak minął słupki bramki Arkadiusza Malarza. Napastnik „Jagi” miał w pierwszej połowie kilka okazji, ale żadnej nie umiał wykorzystać. Jagiellonia grała niechlujnie, jednak ryzykowała. W szeregach Legii widoczne były za to braki szybkościowe i zbyt mała jak na rangę meczu determinacja. Jedynie grający agresywnie Sebastian Szymański gestami starał się poderwać zespół do walki. – Nie mamy przewagi w posiadaniu piłki, nie stwarzamy sytuacji – martwił się „Szymi” w przerwie.

Legia
–Wisła Płock
środa
godz. 18,
Canal+ Sport

W drugiej połowie kontuzjowanego Jarosława Niezgodę zastąpił Chris Philipps, ale niewiele to zmieniło w obrazie gry. Strzelać próbował Szymański, którego jednak zablokował Ivan Runje. Jeszcze lepszą okazję miał Domagoj Antolić, który mógł wykorzystać niefortunną interwencję jednego z obrońców – zabrakło naprawdę niewiele, by piłka wpadła do siatki. Piłkę meczową i tak miała jednak „Jaga” – gdyby Bartosz Kwiecień lepiej przymierzył, Legia nie wywiozłaby z Podlasia nawet punktu.

Po raz kolejny meczu na stadionie „Jagi” nie obejrzy kibice Legii. Warszawscy fani znów dotarli do Białegostoku, ale po kilkugodzinnym oczekiwaniu pod stadionem Jagiellonii zdecydowali się na powrót do Warszawy. Władze „Jagi” nie pozwoliły przyjeźdnym wnieść na stadion flag. Podobne zakazy nie dotyczą kibiców innych klubów, które rozgrywają swoje mecze w Białymstoku, tym bardziej fani Legii nie zamierzali się godzić z tą absurdalną cenzurą. Piłkarze Legii w ramach protestu wyszli na boisko pięć minut później, a zanim Tomasz Musiał rozpoczął spotkanie, zmanifestowali swoją solidarność z kibicami, oklaskując pusty sektor gości.

PIŁKA NOŻNA

Bardzo ważny punkt

Nie mieliśmy szczęścia i nie wykorzystaliśmy okazji na rozstrzygnięcie wyniku. Mogliśmy pokusić się o zwycięstwo z Lechem. Bardzo szanujemy ten punkt, bo on w ostatecznym rozrachunku może być dla nas bardzo ważny – stwierdził Jerzy Brzęczek, trener Wisły Płock, po remisie 0:0 z „Kolejorzem”.

Po porażce z Górnikiem Lech stracił pozycję lidera i w Płocku miał walczyć jak o życie. Wisła też nie zamierzała składać broni – zespół Brzęczka chce wykorzystać szansę i wywalczyć prawo gry w europejskich pucharach. „Kolejorz” od początku ruszył do ataku, starając się wykończyć szybką Mario Šituma i Kamila Jóźwiaka. W 30. min ten pierwszy miał sytuację sam na sam z Thomasem Dähnem. Lepszy okazał się bramkarz Wisły, który chwilę później obronił też strzał Christiana Gytkjaera. Z czasem płocka drużyna zaczęła straszyć gości kontratakami. Przed szansą na zdobycie bramki stanął m.in. Arkadiusz Reca, jednak najlepszą okazję zmarnował, po świetnym podaniu José Kanté, Jakub Łukowski.

– Szkoda tej szansy. W pierwszej połowie Lech miał bardzo dobre sytuacje, na nasze szczęście Thomas Dähne dobrze bronił w trudnych momentach. W drugiej połowie rywale nie mieli czystej okazji, choć byli niebezpieczni przy okazji stałych fragmentów. Zostały trzy spotkania i myślę, że jeszcze się dużo wydarzy – ocenił Brzęczek.

(mch)